

Nie ma zaniku fal
w superheterodynie najwyższej klasy

PHILIPS Super 695

DO NABYCIA:
Tow. „WISŁA” S. A.
przedst. Dr. L. Jochimowicz
Łódź, Moniuszki 2, TELEFON
114-14.

Dziś 32 strony Dziś dodatek niedzielny „REWIA”

Nr. 133

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Niedziela, 16 maja 1937 r.

Rok. IX S

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 260-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 600-955

Minister Beck u Jerzego VI

Król Anglii złożył serdeczne podziękowania dla p. Prezydenta Rzplitej

Konferencje dyplomatyczne w Londynie z udziałem Avenola

LONDYN, 15 5. (PAT). — Dziś o godz. 11 delegaci państw obcych, przybyli na koronację, zgromadzili się w sali audiencyjnej Buckingham Palace, gdzie przyjęci zostali na audycji przez króla Jerzego VI i królową Elżbietę.

Obecni byli również królowa matka Maria, księżstwo Gloucester oraz księżstwo Kentu, członkowie rodziny królewskiej żegnali się po kolei z każdym delegatem.

Żegnając ministra Becka uścił skiem dłoni, król Jerzy poprosił polskiego ministra spraw za granicznych o złożenie podziękowania Prezydentowi Rzeczypospolitej za wysłanie na uroczystości koronacyjne specjalnej delegacji z min. Beckiem na czele.

Pożegnalna audiencja oznaczała zakończenie pobytu w Londynie delegacji obcych, w charakterze oficjalnych gości króla podczas koronacji.

Minister Beck wraz z kontradmirałem Unrugiem i ministrem pełnomocnym Mościckim wpisali się następnie do księgi pożegnalnej króla i królowej w Buckingham Palace, królowej matki Marii oraz księstwa Gloucester i Kentu.

LONDYN, 15 5. (PAT). — W niedzielę minister Beck uda się do posiadłości lorda Kemsley, Farnham Park, w hrabstwie Buckingham, na przyjęcie, na którym obecny będzie szereg wybitnych polityków angielskich i członków rządu.

Wieczorem minister Beck wraca do Londynu.

LONDYN, 15 5. (PAT). — W czasie wczorajszego bankietu w Foreign Office min. Beck był szczególnie wyróżniony. Goście zagraniczni rozsadzeni byli przy 8 stołach. Min. Beck posadzony był przy pierwszym stole, któremu przewodniczył król Jerzy VI, mając po prawej ręce japońską księżniczkę Chichibu, a po lewej p. Edenową.

Przy stole tym z gośćmi zagranicznymi siedzieli: książę Michał rumuński, ks. Paweł jugosłowiański, następcą tronu Szwecji i następcą tronu Norwegii, delegat Stanów Zjednoczonych, premier turecki, premier pr-

ski, feldmarszałek Blomberg, min. Delbos i min. Beck.

Min. Beck siedział obok min. Delbosa.

Avenol u min. Becka

LONDYN, 15 5. (PAT). Minister spraw zagranicznych Beck przyjął dziś wieczorem w hotelu Claridge sekretarza generalnego ligi narodów Avenola i odbył z nim godzinną rozmowę.

P. Avenol, który przybył do Londynu w charakterze gościa na koronację, odjeżdża jutro rano z powrotem do Genewy celem przygotowania najbliższej sesji rady ligi i nadzwyczajnego

zgromadzenia.

We wtorek min. Beck przyjdzie o godz. 12 w południe lotewskiego ministra spraw zagr. Muntersa, w środę zaś o godz. 11 przed południem min. Beck uda się do Foreign Office, gdzie odbędzie dłuższą rozmowę z ministrem spraw zagr. W. Brytanii, Edenem.

PARYŻ, 15 5. (PAT). „Paris Soir” donosi z Londynu o sensacyjnej mistyfikacji, której ofiarą padło radio londyńskie w czasie uroczystości koronacyjnych.

Mianowicie jeden z widzów Tom Webb schronił się przed

deszczem do oszklonej kabiny reportażu radiowego, znajdującej się w pobliżu pałacu Buckingham i, nie chcąc opuścić wygodn. schronienia, odpowiedział policjantowi, że jest specjalnym wysłannikiem radia londyńskiego.

Przypadek chciał, że sprawozdawca radiowy nie zjawił się na czas, tak iż p. Webb zmuszony był odegrać rolę do końca i wypowiedzieć do mikrofonu sprawozdanie z danego odcinka uroczystości.

Natychmiast po ukończeniu sprawozdania p. Webb opuścił kabinę, obawiając się konse-

kwencji samozwańczego występu.

Radio londyńskie przyznało się później, iż padło ofiarą mistyfikacji, zapowiadając jednocześnie, że w przyszłości powzięte zostaną odpowiednie środki, celem uniknięcia tego rodzaju wypadków.

Na szczęście p. Tom Webb wywiązał się względnie dobrze ze swej niespodziewanej roli radioreportera, tak iż incydent przeszedł niepostrzeżenie dla rzeszy radiosłuchaczy, którzy stwierdzili jedynie głębokie wzruszenie i wielkie zdenerwowanie speakerów.

Caballero podał się do dymisji

Rekonstrukcja gabinetu wywołana wypadkami w Katalonii

PARYŻ, 15 5. (PAT). Jak donosi korespondent Havasa z Walencji premier Largo Caballero złożył na ręce prezydenta Azany dymisję o godz. 10 rano.

Prezydent Azana rozpoczął niezwłocznie rozmowy z przedstawicielami stronictw.

O godz. 16.50 w Paryżu otrzymano wiadomość, iż Caballero otrzymał ponownie misję tworzenia rządu.

PARYŻ, 15 5. (PAT). Przesilenie rządowe w Walencji interretowane jest w Paryżu jako bezpośrednia konsekwencja ostatniej rekonstrukcji rządu ka-

tańskiego. Podkreślają równocześnie, że zarówno w Walencji, jak i w Barcelonie można zauważyć tendencję do osłabienia wpływów czynników skrajnie lewicowych.

„Intransigeant” notuje pogłoskę rzekomo krążącą ostatnio po Madrycie, jakoby misję tworzenia gabinetu zamierzano powierzyć p. Garcii Prieto, uchodzącemu za polityka nieco bardziej umiarkowanego. Pogłoska ta nie sprawdziła się, jednak przewidują, że Largo Caballero będzie się starał przy tworzeniu nowego rządu ograniczyć ilość

tek i nadać mu większą zwartość, co pozwoliłoby na zorientowanie polityki nowego gabinetu w kierunku odprężenia.

WALENCJA, 15 5. (PAT). — Przesilenie gabinetowe rozpoczęło się właściwie w ubiegłą sobotę, po powrocie ministra spraw zagranicznych del Vayo z Paryża, który poddał surowej krytyce politykę wewnętrzną rządu i domagał się wydania energicznych zarządzeń, aby udaremnić możliwość powtórzenia się jakichkolwiek rozruchów, wywołujących fatalne wrażenie zagra-

Na skutek tego wystąpienia wydano surowe zarządzenia, do tyżące Katalonii. Zarządzenia te wywołały niezadowolnienie dwóch ministrów komunistów, którzy podali się do dymisji.

Wczoraj komitet wykonawczy partii socjalistycznej zdecydował, że socjaliści nie mogą pozostać w gabinecie, z którego ustąpił komuniści. Przyczyną obecnego kryzysu są za tym wypadki katalońskie oraz dążenia rządu do osłabienia wpływów ugrupowań skrajnie lewicowych.

Wznowienie wykładów na uniwersytecie

Zakończenie egzaminów nastąpi w dniu 1 lipca

WARSZAWA, 15 5. (PAT). — W myśl uchwały senatu akademickiego z dnia 11 maja 1937 r. wykłady na wszystkich wydziałach uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie z wyjątkiem wydziału prawa, zostały wznowione z dniem 18 maja h n

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Jak się dowiadujemy, po wznowieniu wykładów na uniwersytecie Józefa Piłsudskiego zapadły decyzje, iż bieżący rok akademicki 1936-37 zakończony będzie na uczelni w terminie normalnym.

Wykłady potrwają więc do połowy m. czerwca, zaś wszyst-

kie egzaminy zakończone mają być do dnia 2 lipca.

Na wydziale prawnym dziś, jak wiadomo wykładów nie wznowiono, wyznaczono na dzień 1 czerwca rozpoczęcie egzaminów dla słuchaczy wszystkich lat studiów.

Jako motyw wstrzymania wykładów podawana jest ta okoliczność, iż studenci wydziału prawnego, dzięki istniejącym

podręcznikom, ze wszystkich przedmiotów są w stanie przystąpić do egzaminów bez wysłuchania wykładów.

Dziedkanat wydziału prawnego uniwersytetu J. P. otrzymał dość liczną liczbę podań studentów, przystępujących do dorocznych egzaminów.

Na pierwszym kursie prawa zgłosiło się około 800 kandydatów.

Sygnaty ostrzegawcze

Na ostatnim posiedzeniu francuskiej izby deputowanych wystąpił z wielką mową premier Blum, w której podkreślił, iż zdaniem rządu t. zw. pauza, czy li pewna przerwa w reformach jest jeszcze niezbędna, podkreślając jednakże, iż ostrożność i przezorność bynajmniej nie oznaczają bezczynności. Jednocześnie premier pojęcie paury jakby rozszerzył, gdyż mówił nie tylko o pauzie politycznej, lecz również o pauzie moralnej, która ma oznaczać jeśli nie zawieszenie walk politycznych, — zwłaszcza poza parlamentarnych, to w każdym razie nadanie tym walkom i akcjom masowym charakteru mniej gwałtownego.

„Nigdy bardziej niż obecnie — powiedział Leon Blum — kraj nasz nie był żądny zgody wśród obywateli, wykazując zarazem odrazę do wszelkich przejawów gwałtu. Nigdy bardziej niż w obecnej chwili Francja nie miała potrzeby spokoju moralnego”.

W związku z tym stanowiskiem premier zwrócił się w swej mowie z apelem do klasy robotniczej, mówiąc:

„W każdym reżymie społecznym niezbędna jest dyscyplina w pracy, a za tym i autorytet. Obecnie ten autorytet należy do przedsiębiorcy, gdyż przedsiębiorca ponosi jak najcięższą odpowiedzialność. Naturalnie autorytet ten nie może być absolutny i nie może być równoznaczny z samowolą. Autorytet przedsiębiorcy musi pozostać zarówno jako zasada, jak też jako fakt; poszanowanie praw obydwóch stron — oto czego życzy sobie naród”.

Te akcenty są jakby odgłosem tragedii w Clichy, która głęboko poruszyła szeroką opinię publiczną i była jakby sygnałem ostrzegawczym. Atmosferę psychologiczną, wytworzoną przez wypadki w Clichy wśród szerokiej opinii publicznej, zwłaszcza wśród t. zw. klas średnich, starała się i nadal usiłuje wykorzystać opozycja, zwłaszcza opozycja pozaparlamentarna. Wygrawa ona istniejące we francuskich klasach średnich poczucie sprawiedliwości i równości, dla którego wszelkie gwałcenie praw publicznych — swobody słowa lub swobody zebrań — stanowi przekreślenie zasady demokracji, a zarazem zapowiedź tej lub innej dyktatury. Te nastroje wykorzystują naturalnie nawet ci politycy, którzy w razie dojścia do władzy, nie zawahaliby się wprowadzić dyktaturę w tej lub innej formie i zawiesić wszelkie swobody publiczne.

Tym stanem rzeczy tłumaczy się pewien niepokój premiera Bluma, stąd wyżej przytoczone akcenty jego mowy.

Jak wiadomo, wypadki w Clichy wywołały ferment nie tylko w szerokiej opinii, lecz również

i w partiach t. zw. frontu ludowego, zarówno w partii radykałów społecznych, jak i w samej partii socjalistycznej. W szeregach tej ostatniej wypadki w Clichy znalazły oddźwięk w naradach wyższych organów partii, przy czym większość wypowiedziała się energicznie przeciwko grupie „lewicy rewolucyjnej”, kierowanej przez Marceau Piverta. Reakcja ta była tym gwałtowniejsza, że tak kierownicy partii radykałów i partii socjalistycznej, jak też i szeroka opinia publiczna zdają sobie do-

brze sprawę z tego, iż w obecnej naprężonej sytuacji między narodowej wypadki w rodzaju tych, które zaszły w Clichy, stanowią wodę na młyn faszyzmu i byłyby chętnie dyskutowane przez „dynamiczne” państwa faszystowskie. Nie tylko racja stanu samej Francji, ale i sprawa utrzymania pokoju międzynarodowego wymaga, by Francja była zespolona, zjednoczona, zachowała ona maksimum ładu i porządku publicznego.

Zwłaszcza dlatego, iż obecny rząd Francji składa się z przed-

stawicieli różnych partii, o programie nie jednolitym, iż rząd działa w warunkach nadzwyczaj trudnych, adherenci frontu ludowego nie powinni dawać przeciwnikom żadnego pretekstu do akcji pozalegalnej i dlatego winni tłumić w masach frontu ludowego samowolę, wszelkie objawy illegalizmu. — Tylko w tych warunkach może rząd Bluma przełamać czynny lub też nawet bierny opór sławetnych „dwustu rodzin”, reprezentantów współczesnego feudalizmu.

Należy przy tym pamiętać, iż t. zw. akcja bezpośrednia, metody rewolucyjne już od kilku lat nie są bynajmniej wyłączną domeną lewicy, lecz są praktykowane również i przez prawicę, w szczególności t. zw. młodą prawicę rewolucyjną. Ta opozycja rewolucjonistów prawicowych, opozycja pozaparlamentarna wciąż stanowi bardzo ważny czynnik, którego pominięcie nie wolno i z którym należy się liczyć.

Winni z tego zdawać sobie sprawę przede wszystkim francuscy komuniści, w których ręku leżą dalsze losy francuskiej demokracji, nie tylko społecznej, ale i czysto formalnej.

Alf.

MATERIAŁY NAJPRZEDNIEJSZEJ JAKOŚCI Fabryka sukna Bielsko — Sprzedaż detaliczna
JANKOWSKI Łódź, Piotrkowska 88

Sąd nad kobietą palestyńską Publiczna rehabilitacja oskarżonej

Tel - Aviv, w maju.

Dwutysięczny tłum zapełnił do ostatniego miejsca salę Domu Narodowego. Na scenie, za zielonym stołem zasiadły znane w Tel - Avivie osobistość: działacze społeczni, literaci, pisarze, artyści, lekarze, adwokaci i pedagodzy. Zbrali się, aby sądzić kobietę palestyńską.

Sądy publiczne, od czasu do czasu odbywające się w Tel - Avivie, zawsze cieszą się wielką frekwencją; a temat ostatniego sądu okazał się specjalnie atrakcyjny. Zainteresowały się nim nie tylko kobiety i dziewczęta, ale i przedstawiciele „płci silnej” stawili się bardzo licznie.

Kobiecie palestyńskiej — specjalnie mieszczańce — czynił się szereg poważnych zarzutów. — Prokuratura zarzucała kobiecie palestyńskiej lekkomyślność, dążenie do „łatwego życia”, niepoważny stosunek do męża, dzieci i do obowiązków obywatelskich, próżność, wysiadanie w kawiarniach i częste chodzenie na dancingi itd. itd. Mówiono nawet o strasnym grzechu... o malowaniu policzków i warg.

Podczas dnia kobieta siedzi na plaży, po obiedzie idzie na five-o'clock i tańczy do 9 wieczór. Gdy biedny mąż wraca z pracy zmęczony i głodny, nie ma go kto „nakarmić i ogrzać”. Dzieci w czasie wolnym od nauki, pozostawione są same sobie; są one niegrzeczne i źle wychowane, matki wogóle się nimi nie interesują. Kobieta palestyńska nie spełnia powinności żony i matki i zaniedbuje obowiązki obywatelskie. Jako gospodyni, czyniąca sprawunki, ma do spełnienia bardzo poważne zadanie; powinna przyczynić się do roz-

woju ekonomicznego kraju. A tymczasem kupuje zagraniczne towary, nie popiera przemysłu krajowego. Nie interesuje się także językiem swego kraju. — Woli ona kino niż teatr i koncert. Nie chodzi na wystawy obrazów, a jeśli czasem pójdzie, to tylko na wernitaż, aby „obejrzeć ludzi i siebie pokazać”. W tym samym celu chodzi na koncerty symfoniczne; chce zaprezentować swoje toalety i popatrzeć na „modele” swych współzawodniczek.

Te i jeszcze inne oskarżenia spadły na kobietę palestyńską — prokuratura i jej świadkowie zadali sobie wiele trudu.

Jeden ze świadków — dziennikarz — przytoczył szereg faktów, świadczących o lekkomyślności kobiet palestyńskich, które łamią życie mężów, dzieci i swoje.

Drugi literat twierdził, że kobiety palestyńskie łatwo wpadają w zachwyty — dziś zachwycają się mężczyzną, jutro — toaletą, a pojutrze — samochodem. Z melancholią mówił o tych czasach, gdy towarzysza życia wybierali dziewczęcznie ludzie starzy, odpowiedzialni i doświadczeni.

Trzeci świadek — malarz — żalił się, że kobieta palestyńska nie urządza salonów dla podtrzymania i propagandy sztuki i artystów; wydaje pieniądze na stroje i niegustowne meble, a nie na obrazy i dzieła sztuki.

Jednym słowem, kobieta palestyńska została starta na miazgę. Coprawda prokuratura zaznaczyła, że wszystkie te groźne zarzuty odnoszą się tylko do mieszczańki, a specjalnie do mieszczyk z burżnazji. Prokuratura zaznaczyła, że zarzutów tych nie można stosować do palestyńskiej kobiety pracującej.

Obrona miała ciężkie zadanie, lecz doskonale się z niego wywiązała. Obaj obrońcy, a przede wszystkim świadkowie, lepsi od świadków oskarżenia, obalili tezy prokuratury i jej świadków. Na podstawie dokładnych danych statystycznych, obrona wykazała, że Palestyna znajduje się na pierwszym miejscu w świecie, pod względem procentu kobiet, zajmujących się oprócz gospodarstwa domowego — jeszcze jakimś zawodem. W Palestynie kobiety pracują we wszystkich dziedzinach — w gospodarstwie rolnym i w przemyśle, w pedagogice, medycynie, w

wolnych zawodach — jednym słowem we wszystkich dziedzinach fizycznej i umysłowej pracy. Bardzo duży jest wpływ kobiety w życiu społecznym. Cała opieka socjalna — pionierem której była kobieta, Henrietta Sold, znajduje się w rękach kobiet. One troszczą się o bezdomne dzieci i rodziny, porzucone przez mężów. Świadek — działaczka stowarzyszenia pomocy społecznej — przytoczyła dane, na podstawie których w 94 wypadkach na 100, mąż ponosi winę za zerwanie małżeństwa. — Mąż często pozostawia żonę i dzieci bez żadnych środków do życia, bez pomocy i opieki.

Nieprawdą jest, że kobieta nie uczęszcza na koncerty i do teatru; każda sala koncertowa i teatralna przeżywa temu twierdzeniu. Z podziwu godną wytrwałością przewycięża trudności jezykowe. Procent dzieci w szkołach jest bardzo wysoki; nawet najbardziej matka pragnie dać wykształcenie swym pociechom.

Należy zaznaczyć, że wogóle dzieci palestyńskie wcale nie cierpią, wskutek braku zainteresowania ze strony matek. — Jest raczej wprost przeciwnie. Dzieci są wyjątkowo zdrowe i dobrze odżywione. Procent zachorowań wśród dzieci jest minimalny.

Przy akompaniamencie burzliwych owacji publiczności rozpada się gmach oskarżenia, zbudowany przez prokuraturę. Próbuje ona jeszcze zbronić swych pozycji, za pomocą krzyżowych pytań, skierowanych do świadków obrony.

— A pani chodzi do kawiarni na five-o'clocki? — pyta prokurator świadka obrony — nauczycielkę gimnazjum.

— Chodzę i mam do tego pełne prawo. Mój dzień pracy rozpoczyna się o godz. 6 zrana i

kończy się o godz. 4 po południu. Sądząc, że to dosyć!

— A pani umie gotować? — spytał on drugiego świadka, dentystkę.

Mógłby pan innie o to nie pytać; zdaje się, że pan dosyć często jadł u mnie obiad — od powiada ona, wywołując głośny śmiech na sali.

Drugi prokurator czyni nagle sensacyjne oświadczenie — przechodzi on z obozu oskarżenia do obozu obrony. Czyn jego wzbudza ogólne zadowolenie. Swoją „obrończą” mowę rozpoczyna on od tego, że nie może obwiniać kobiet, gdyż „nie jest ona odpowiedzialna za swe czyny. Na sali zrywa się burza. Kobiety krzyczą: „precz, precz z nim” i nie pozwalają mu mówić.

Oskarżona — w osobie znanej artystki — wygłasza swoje ostatnie słowo w atmosferze zwycięstwa. Nie prosi sędziów o łaskę, lecz z dumą żąda przyznania jej słuszności.

Żydówka w Ziemi Świętej ma bardzo ciężkie życie. W obrzy mniej większości wypadków pracuje na równi z mężem, — w Palestynie trudno jest związać koniec z końcem, gdy pracuje tylko jeden członek rodziny. Mężczyzna, kończąc swój dzień pracy, uważa, że ma on prawo do odpoczynku. Kobieta zaś po skończeniu zajęć zawodowych, rozpoczyna swoją „kobieca” robotę domową. Społeczeństwo powinno by zająć się urządzeniem większej ilości i bardziej dostępnych zakładów, które zajęłyby się dziećmi w czasie pozaszkolnym.

Sąd, naturalnie, zrehabilitował kobietę palestyńską, wydając wyrok uniewinniający. Publiczność, a nawet jej męska część, była bardzo zadowolona.

R. P.

Wycieczka DO WIEDNIA

25. V. — 7. VI. zł. 135.-

Do Jugosławii 1—21. VI

ze zwiedzeniem Wiednia i Budapesztu — zł. 335.-

Do Paryża 1—15. VI

przez Wiedeń i Szwajcarię

koleją do Wiednia, autokarem przez Tyrol — Szwajcarię

Francję — zł. 485.-

Powyższe ceny obejmują wszelkie przejazdy, swiadek oraz hotele i utrzymanie przez cały czas. Ilość miejsc ograniczona.

Informacje i zapisy:

Polskie Biuro Podróży
„UNION BLOYD”, Łódź, Piotrkowska 42, tel. 107-87

Artretyzm

powstaje wskutek złej przemiany materii

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia plamy i wyrzuty na skórze. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie do-

świadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtacze, otyłości, artretyzmie, mają zastosowanie zioła „Cholekinaza” H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła Labor. Fizj. - chem. Cholekinaza H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy - Świat 5, oraz apteki i sklepy apteczne.

Dr. Eckener ostrzegal

WIEDEN, 15.5. (PAT) — Jak tu donoszą z Berlina, dopiero obecnie wyszły na jaw powody, wskutek których popadł w niełaskę władz Rzeszy czolowy fachowiec w dziedzinie lotnictwa, twórca „Zeppelinów”, dr. Eckener.

Okazuje się, iż był on przeciwnikiem napełniania sterowców łatwopalnym wodorem i żądał stanowczo, by sprowadzono z Ameryki hel.

Dr. Eckener ostrzegł, że używanie wodoru może doprowadzić do katastrofy.

Zgon 36-ej ofiary katastrofy „Hindenburga”

LAKEWOOD (New Jersey), 15.5. (PAT) — Zmarł w tutejszym szpitalu na skutek odniesionych ran jeden z pasażerów sterowca „Hindenburg” 78-letni Lotto Ernst.

Liczba ofiar śmiertelnej katastrofy wzrosła zatem do 36 osób.

Statek niemiecki w niebezpieczeństwie

MARSYLIA, 15.5. (PAT) — Rozgłosiła tutejsza przejęła następującą depezę: Statek niemiecki „Wandsbeck” znajduje się w niebezpieczeństwie w okolicach wysp Dziewiczych (Antylle). Statek ten ma pojemności 2440 ton, jego portem macierzystym jest Hamburg.

Samochód najechał na furmanke

Woznica poniosła śmierć, dwie kobiety ciężko ranne

KATOWICE, 15.5. (PAT) — Dziś rano w Komorowicach (pow. bielski) samochód ciężarowy najechał na furmanke, na której znajdowały się trzy osoby, w tym dwie kobiety.

Wskutek zderzenia woznica Jan Mendel ze Starego Bielska spadł z wozu pod koła samochodu, ponosząc śmierć na miejscu. Kobiety Anna Góra i Maria Pada doznały ciężkich obrażeń i przewieziono je do szpitala.



OPEL OLYMPIA POSIADA WSZYSTKIE ZALETY...

Ekonomiczny, 4-cylindrowy silnik zapewnia niskie koszty utrzymania. Pewnie działające hamulce hydrauliczne i mocna konstrukcja stalowego nadwozia są rękojmią całkowitego bezpieczeństwa. Doskonale resorowanie, komfortowe wnętrze wozu i obszerny bagażnik pozwalają na długie wygodne podróże.



Tani, oszczędny i mocny typ wozu, montowany według licencji General Motors przez Zakłady Lilpop, Rau i Loewenstein S. A., doskonale nadaje się na nasze drogi. Tylko dzięki doświadczeniu i olbrzymim środkom technicznym General Motors mógł powstać wóz o tak wielkiej wartości praktycznej i tak estetyczny jak OPEL OLYMPIA. Samochód OPEL OLYMPIA obala nasz dotychczasowy pogląd, że kupno i utrzymanie wozu jest kwestią wielkich sum zbyt obciążających przeciętny budżet.

Kareta: zł 5.600.— Kabrio-Kareta: zł 5.800.—

SPRZEDAWCY REJONOWI: Warszawa, Białystok, Bydgoszcz, Gdańsk, Grodno, Gdynia, Katowice, Kielce, Kraków, Lublin, Łódź, Ostrów Wlkp., Poznań, Równe, Rzeszów, Sosnowiec, Wilno, Wrocławek.

**Powstańcy ostrzeliwują się wzajemnie
Zabici i ranni skutkiem bombardowania ulic Walencji**

MADRYT, 15.5. (PAT). — Agencja Havasa donosi na podstawie informacji, otrzymanych od rządowych władz wojskowych, że wczoraj o godz. 17-ej bez żadnej widocznej przyczyny doszło do ożywionej

utarczki między oddziałami powstańcymi, obleganymi w dzielnicy uniwersyteckiej. Wojska rządowe były świadkami, jak w ciągu godziny powstańcy, którzy znaleźli schronienie w klinice uniwersytec-

kjej i w willi Santa Cristina, ostrzeliwali się wzajemnie z karabinów ręcznych i maszynowych. Utarczka ta zakończyła się wkrótce po godz. 18-ej. Wojska rządowe były biernymi świadkami tego zajścia. Cen.

Maja zapytany przez dziennikarza potwierdził jedynie, iż tego rodzaju zajście miało miejsce, powstrzymując się od udzielenia jakichkolwiek szczegółów. MADRYT, 15.5. (PAT). Agencja Havasa donosi: Wczoraj o koło godz. 19,30 upadło w śródmieściu Madrytu, głównie w okolicy Gran Via kilkanaście ciężkich pocisków artyleryjskich. Wiele osób odniosło rany. Wyrządzone szkody są dosyć znaczne.

WALENCJA, 15.5. (PAT). — Ministerstwo marynarki i lotnictwa donosi: Lotnictwo rządowe bombardowało i ostrzeliwało z karabinów maszynowych pozycje nieprzyjacielskie na odłupkach Bermeo i Guerni.

WALENCJA, 15.5. (PAT). — O godz. 20 samolot powstańcy, który przypuszczalnie startował z Palmy na Majorce, zrzucał kilka bomb na Walencję. Ulice były przepełnione tłumem i rzeszicie oświetlone.

Jest wielu zabitych i rannych. Po otwarciu ognia przez artylerię przeciwlotniczą, samolot odleciał.

„Stół dla Polaków” usunięty z sądu

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje: Stół z napisem „Tylko dla adwokatów Polaków”, wniesiony wczoraj do pokoju adwokackiego sądów grodzkich przy ul. Długiej 50, został decyzją dziekana Rady adwokackiej mec. Nowodworskiego usunięty wczoraj po południu.

Marsz. Smigły-Rydz przemówił na zgromadzeniu seniorów „Arkonii”

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje: W pismach popołudniowych

warszawskich podano różne sprzeczne informacje o zgromadzeniu, na którym przemawiał

ma Marszałek Śmigły - Rydz w dniu 18 b. m. Jak dowiadujemy się, wbrew wiadomościom części prasy, nie będzie to komers seniorów wszystkich korporacji, a jedynie zgromadzenie seniorów korporacji „Arkonii”. Wiadomości te, że na tym komersie Marszałek Śmigły - Rydz wygłosi przemówienie o znaczeniu politycznym, potwierdzają się.

Strajk arabów w Haifie

na znak solidarności z więźniami politycznymi w Acre

LONDYN, 15.5. (PAT). — W Haifie i w Acre arabowie proklamowali strajk na znak solidar-

ności z 200 arabami więźniami politycznymi, którzy rozpoczęli głodówkę w więzieniu w Acre.

W obu miastach wszystkie sklepy są zamknięte.

Dziś w południe przywódcy arabscy przyjęci zostali na audiencji przez wysokiego komisarza W. Brytanii sir Arthura Wauchope w Jerozolimie.

JEROZOLIMA, 15.5. (PAT). Zatrzymani na skutek zajść w Saint Jean Acre liczni działacze arabscy kontynuują głodówkę. 10 z pośród nich zachorowało.

LONDYN, 14.5. (PAT) — Delegaci pracowników autobusowych postanowili kontynuować strajk 17,439 głosami przeciwko 1,776.

Pruder SUDORYN
AP. KOWALSKI
usuwa radykalnie POT i WOŃ

Grand-Kino

Najpiękniejszy film uśmiechów i łez
Chłuba nowej produkcji austriackiej

SYLWETKI

Scenariusz i reżyseria: Walter Reisch, twórca „Epizodu”
W rolach głównych: Lili Hohenberg, Lisl Handl, Annie Markart, Fred Hennigs

Oziś i jutro 2 poranki o godz. 12 i 2
Ceny od 85 gr.

KARO FRANCH
Przyprawa do kawy w kostkach

praktyczna forma wyborowa jakości

Prezent od wojska włoskiego

WARSZAWA, 15.5. (PAT) — W sobotę, dn. 15 maja r. b. włoski attache wojskowy plk. Mario Marazziani na specjalnej audiencji wręczył panu Marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu - Rydzowi srebrną podobiznę starożytnego miecza rzymskiego, jako dar od wojska włoskiego.

Bezrobotny i najbardziej niebezpieczny jest członkiem olbrzymiej rodziny, której na imię Polska

POKOJE

czyste, wygodne, ciche i tanie z wodą bież. i telefonią blisko Dworca Głównego
w WARSZAWIE
w Hotelu Royal,
ul. Chmielna Nr. 31.

Zgon Filipa Snowdena



LONDYN, 15.5. (PAT) — Dziś o godz. 4-ej rano zmarł z powodu ataku sercowego wicehrabia Snowden, były minister skarbu.

Snowden, który liczył 72 lata, w ostatnich czasach mieszkał w Tilford w hrabstwie Surrey.

Wicehrabia Filip Snowden of Ickornshaw urodził się w r. 1864 w Cowling hrabstwie Yorkshire. Tytuł para Anglii otrzymał dopiero w roku 1931 po bardzo długiej i czynnej karierze politycznej.

Snowden pochodził z ubogiej rodziny robotniczej, ojciec jego był kłaczem. Mając lat 21 Snowden zaczął pracować w urzędach akcyzy. Wkrótce jednak potem uległ nieszczęśliwemu wypadkowi podczas przejażdżki na rowerze. Wypadek ten uczynił go kaleką do końca życia. Snowden, mając sparaliżowaną prawą nogę nie mógł nigdy odjąć chodź bez pomocy kul. Długotrwała choroba i jeszcze dłuższy okres rekonwalescencji opóźniły jego karierę polityczną, która zapowiadała się bardzo dobrze. Snowden przez czas dłuższy nie zgadzał się kandydować do parlamentu, zajmował się jednak działalnością społeczną i był wydawcą dziennika robotniczego. W r. 1910 został wybrany członkiem parlamentu. Jako przedstawiciel niezależnego stowarzyszenia robotniczego, do którego należał przez kilkanaście lat. W r. 1918 z powodu swej działalności pacyfistycznej podczas wojny przepadł podczas wyborów, kandydując w swym zwykłym okręgu w hrabstwie Yorkshire. W r. 1922 zostaje ponownie wybrany do izby gmin.

Podczas swej długotrwałej kariery politycznej Snowden trzykrotnie zajmował stanowisko ministra. Podczas pierwszego rządu Labour Party w r. 1924 piastował tekę kanclerza skarbu, toż samo stanowisko zajmował od r. 1929 do 1931 w drugim rządzie Mac Donalda. Wreszcie w roku 1931 w „rządzie narodowym” przez kilka miesięcy był lordem strażnikiem tajnej pieczęci. Snowden, który był stale popierany przez Labour Party, wszedł z nią w ostry konflikt, kiedy nie chciał się zgodzić na pożyczkę w celu zwalczania bezrobocia.

WYSTAWA PRAC W PARKU STASZYCA.

Ognisko metodyczne zajęć praktycznych zorganizowało wystawę prac, wykonanych na lekcjach robót ręcznych przez uczennice gimnazjum żeńskich łódzkich i okolicy.

Wystawa obejmuje: 1) Dział szycia, 2) Prace z drzewa, metalu i szkła, 3) Pomoce naukowe do fizyki, chemii, matematyki i przyrody, wykonane przez uczennice na lekcjach robót ręcznych.

Wystawę zwiedzać można od 15 do 22 maja w godzinach 16 — 19 w parku Staszycy. Dnia 16 i 17 maja (Zielone Świątki) wystawa będzie otwarta w godz. 11 — 19. Wejście bezpłatne.

Pogrzeb ofiary obowiązku odbył się w Brześciu w zupełnym spokoju

Stała się rzecz nad wyraz tragiczna i godna największego ubolewania. W Brześciu nad Bugiem podczas rewizji w jaciec rzeźniczej, gdzie wykryto mięso pochodzące z potajemnego uboju, doszło do burzliwego zajścia, w czasie którego rzeźnik ugodził w prawy bok funkcjonariusza policji, przeprowadzającego rewizję. Skutki ciosu, zadanego narzędziem rzeźniczym, okazały się straszne: starszy wywiadowca P. P. Stefan Kędzior, przewieziony do szpitala, zmarł.

Nieszczęśliwy, tragiczny wypadek, który wywołuje w każdym z nas głębokie współczucie dla ofiary zbrodniczego czynu w dziełałego rzeźnika. Targnięcie się na urzędnika, będącego w służbie, jest czynem szczególnie surowo karanym i niewątpliwie też sąd wymierzy sprawcy zasłużoną karę. W warunkach normalnych sprawa bywa w ten sposób wyczerpana. Czyż mało tego rodzaju wydarzeń notuje codzienna kronika policyjna? Czyż nie zdarzają się wypadki targnięcia się różnych występnych elementów na funkcjonariuszy policji? Dziwny przypadek zrzucił, że w tym samym numerze „Gazety Polskiej” która opisuje przebieg wydarzeń w Brześciu nad Bugiem, w tym samym otóż numerze czytamy o zupełnie analogicznym zajściu, jakie się rozegrało w jaciec Feliksa Gajewskiego w Warszawie, gdzie zjawili się kontrolerzy celem przeprowadzenia lustracji. Rzeźnik Gajewski — od czegoż rzeźnicza pasja — usiłował kontrolerów wyrzucić najpierw ze sklepu. Kiedy ci wezwali policjanta, rzeźnik w przystępie furii najpierw sobie zadał kilka ciosów w pierś i brzuch, po czym chwycił topór rzeźniczy i rzucił się na kontrolerów i policjantów. „Furiata z trudem obezwładniono” — notuje sprawozdawca najspokojniej w świecie w pefitowej wzniance kronikarskiej.

Takie wypadki zdarzają się sporadycznie, tak jak może się zdarzyć, że komuś nagle cegła czy kawałek gzymsu spadnie na głowę. Szuka się wtedy winowajcy, który musi ponieść karę. Do tej kategorii wypadków zakwalifikować należy wypadek z rzeźnikiem Gajewskim — który szczęśliwym trafem zakończył się pomyślnie dla kontrolerów i policjanta — i do tej kategorii zaliczyć należy smutne zajście z Szecherbowskiem w Brześciu nad Bugiem czy dawniej z Chaskiele wiczem w Mińsku Mazowieckim.

Gdyby topór rzeźnika Gajewskiego — jak słusznie pisze „N. Dziennik” — ugodził śmiertelnie funkcjonariusza policji, czy wpałoby komuś na myśl mścić się na wszystkich Gajewskich, czy też na wszystkich rzeźnikach? Minęły przecież na szczęście czas sy vendetty sycylijskiej, czy beduińskiej, pustynnej „zemsty krwi”. Wyższość kultury naszej, etyki i praworządności polega właśnie na tym, że społeczeństwa cywilizowane nie znają pojęcia odpowiedzialności zbiorowej.

Chyląc czoło przed ofiarą tragedii, śp. Kędziorem, który padł jak żołnierz na posterunku, należy zadać bolesne pytanie, dlaczego od czasu do czasu wybuchają u nas nieszczęsna zasada odpowiedzialności zbiorowej. Dlaczego za zbrodniczy czyn

jednostki odpowiadać ma cała żydowska ludność Brześcia?

WARSZAWA, (Z. A. T.). — Dzień sobotni minął w Brześciu n. B. w zupełnym spokoju. W pogrzebie ś. p. Kędziory brały udział tłumy ludności miejskiej. Do żadnych zajść nie doszło. „Goniec Warszawski” o zajściach w Brześciu nad Bugiem podaje następujące szczegóły: Wiadomość o śmierci Stefana Kędziora rozeszła się lotem błyskawicy po Brześciu, budząc rozgorączkowanie i oburzenie. Ruch antyżydowski rozpoczął się u straganów, w pobliżu miejsca zabójstwa. Straganiarze — chrześcijanie jęli wyrzucać stragany żydowskie, niszcząc towar.

Żydzi w popłochu zaczęli zamykać swe sklepy i barykadować się w mieszkaniach. Wzburzenia tłumy niaby już jednak nie zdołało powstrzymać. Ruszył on w dzielnicę handlową — a nie trzeba zapominać, że 90 procent przedsiębiorstw handlowych w Brześciu, to firmy żydowskie. Tłum jął odbijać żaluzje w sklepach i magazynach. W sklepach i oknach mieszkań polaków powywiszono napisy: „Tu mieszkają chrześcijanie”, „Tu jest sklep chrześcijański”. Pojawiły się też na wystawach i w oknach mieszkań święte obrazy, krzyże, szkaplerze i różańce.

Gdy żydzi zorientowali się w sytuacji, jęli w oknach swych mieszkań wywieszać krzyże robione z papieru, a na kilku wystawach żydowskich pojawiły się obrazy Matki Boskiej. Nie to jednak nie pomogło, ponieważ mieszkańcy domów wskazywali tłumowi mieszkania i sklepy żydowskie.

Zajścia w Brześciu trwały od godziny 9-ej rano do godziny 1-ej w nocy i przeniosły się na przedmieścia, na Szpanowicze, na Wołyńkę i na przedmieście Gajewskie. Tłum odrywał żaluzje i otwierał sklepy żydowskie, poczym cały towar i urządzenia sklepów wynoszono na ulicę i niszczone całkowicie. Wynoszono również i łamano meble z mieszkań żydowskich. Wszystko to dokonywało się w zupełnym spokoju, przy czym przestrzegano nieustannie, by nie rabowano niczego, natomiast niszczone całe mienie żydowskie.

I tak też było. Wypadków rabunku nie zanotowano. Natomiast handlowe ulice Brześcia przedstawiały dziwny widok, były zarzucone poniszczonymi towarami i połamanymi meblami, tak że nie można było ani przejść, ani przjechać. Nie oszczędzono też aptek i składów aptecznych żydowskich, gdzie poniszczono cały zapas perfum i kosmetyków. Tłum wdarł się też do jubilerów żydowskich, gdzie powynosił i powyrzucał na ulicę zegarki i biżuterię, depcząc ją nogami.

We wszystkich magazynach żydowskich demonstrujący niszczyli księgi handlowe oraz darli i wyrzucali na ulicę pliki weksli. Były to weksle wystawione na zobowiązania ratalne przez mieszkańców miasta. W ten sposób Brześć gruntownie „oddłuzono”.

Na ulicach Brześcia stały liczne kioski żydowskie z cukierkami i wodą sodową. Z kiosków tych nie ma ani śladu, tylko rozkopana ziemia wskazuje punkty, gdzie były. Na jednym z przedmieść, w drewnianym parterowym domku mieszkała rodzina żydowska. Tłum przyszedł przed dom i kazał żydom opuścić go

natychmiast, po czym całe urządzenie domu zniszczono, a dom rozebrano do fundamentów w ciągu 15 minut.

Szczególnemu zniszczeniu uległa nowa, komfortowa, nieotynkowana jeszcze z zewnątrz willa adwokata Rapaporta, znanego w Brześciu z tego, iż występował z reguły jako obrońca w procesach komunistycznych. W willi tej wybito wszystkie szyby i zniszczono całkowicie wewnętrzne urządzenie. Nie ma niemal mieszkania żydowskiego w Brześciu, gdzieby szyby nie były wybite.

Podkreślić należy znikomą ilość wypadków pobicia żydów. Nie bito, nie rabowano — niszczone tylko.

W ciągu piątku sytuacja w Brześciu uległa całkowitemu opanowaniu.

Miasto zaczęło przybierać wygląd normalny. Usunięto z ulic sterty zniszczonego towaru. Pozabijano deskami wystawy i powylamywane drzwi sklepów. Wszystkie sklepy żydowskie są zamknięte i nie mogą być otwarte z powodu braku towaru. Żydzi w Brześciu stracili materialnie wszystko.

Ulice są puste. Krążą silne patrole policyjne. Żydów nie widać wcale, jakby ich w Brześciu nie było.

Policja dokonała około 100 aresztowań.

W ciągu nocy z czwartku na piątek żydzi masowo opuszczali Brześć samochodami i autobusami.

„Wieczór Warszawski” donosi, że w radzie miejskiej Brześcia zasiada jedna trzecia żydów. Wobec zajęcia prezydenta miasta Mariana Wójcika zwołał posiedzenie radnych chrześcijan w liczbie 26-ciu, aby zadać im pytanie, czy rada miejska zajmie jakieś stanowisko wobec tego, co się stało, czy też nie. W wyniku tej narady wydano odezwę do ludności, podpisaną przez wszystkich radnych chrześcijan. Odezwa ta ostrymi słowami potępia zabójstwo ś. p. Stefana Kędziora, nawołując mieszkańców Brześcia do zachowania spokoju, do opanowania się i nie dawania posłuchu różnym nieprawdziwym wersjom.

W dalszym ciągu „Wieczór Warszawski” podaje następującą rozmowę z policjantem:

— Zajścia trwały od rana do późna w noc i opanowanie sytuacji było trudne — tłumaczy mi jeden ze starszych posterunkowych, — bo Brześć rozrzucony jest na olbrzymiej przestrzeni. Niemożliwe było takie ustawienie policji, które by zapewniło spokój w całym mieście. Niektóre przedmieścia są od centrum odległe o 2, 3 i 4 kilometry. Alarmowano nas do przedmieścia — zlikwidowało się zajścia na jednej ulicy — wybuchły one na innej, o kilometr dalej.

— Czy dużo było wypadków rabunku?

— Jak na ilość zniszczonego towaru i rozbitych sklepów, rabunku nie można określić na więcej, niż 10 proc.

— Czy się bronili?

— Ja sam natknąłem się tylko na jeden taki wypadek. Nie można go jednak nazwać obroną: żyd strzelił w powietrze ze straszaka, napastnicy dali mu spokój.

Trzeba podkreślić, że podczas całego dnia zajęć policja, zarówno miejscowa, jak i zamiejscowa, opanowując sytuację, przeciwdziałała bardzo stanowczo, ale spokojnie, przy czym najostrożniejszym środkiem były sikawki magistrackie, których używano do rozpraszania tłumy.

Żydom wzbroniony tranzyt przez Niemcy

RYGA, 15.5. (PAT) — Z Kowna donoszą, że mimo interwencji rządu litewskiego, konsulatu niemieckiego odmówił udzielenia wizy tranzytowej wycieczce zbiorowej na wystawę paryską, ze względu na udział w niej żydów.

Delegacja Polski na zjazd ekonomicznej konferencji parlamentarnej

WARSZAWA, 15.5. (PAT) — Biuro senatu komunikuje: Na zjazd plenarny międzynarodowej ekonomicznej konferencji parlamentarnej, który odbędzie się w Paryżu w czasie od 17 do 24 b. m., udala się z ramienia grupy polskiej konferencji pod przewodnictwem sen. Wojciecha Gołuchowskiego, jako prezesa grupy, delegacja w składzie następującym: pos. Henryk Hutten-Czapski, b. sen. Jerzy Iwanowski, b. sen. Lech Lubieński, poseł Jan Ślaski i poseł Artur Tarnowski.

B. Shaw zbojkotował koronację!

LONDYN, 15.5. — Wśród kilku tysięcy zaproszeń rozestanych przez kancelarię dworską na koronację króla Jerzego VI znajdowało się także zaproszenie dla Bernarda Shawa.

Shaw otrzymał zaproszenie jeszcze przed dwoma tygodniami. Zatrzymał on to zaproszenie i pozostał w Londynie aż do dnia koronacji, a 12 maja przedpołudniem — w chwili gdy orszak koronacyjny przekraczał próg Głównego Ministerstwa — Bernard Shaw wystartował z lotniska Croydon pod Londynem i udał się w jedną ze swych dalekich podróży. Obecnie prasa donosi, że sławny cynik był i tym razem niepoprawny i wasyelkim spłatał figla. Był on może jedynym z pośród zaproszonych gości, który zbojkotował uroczystość koronacyjną.

Ceny gazet wzrosły we Francji

PARYŻ, 15.5. (PAT) — Jak donosi „Le Jour” syndykat prasy paryskiej postanowił jednomyślnie podnieść z dn. 1 czerwca ceny dzienników z 30 do 40 centimów za egzemplarz.

Zródłem z drowia dla każdego, to kąpiel z szyszką „Novopin”.

Wybuch granatu w domu gminy żydowskiej

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym około godz. 22 w 3-piętrowym domu gminy wyznaniowej żydowskiej w Warszawie, przy ul. Jagiellońskiej nr. 28, gdzie mieści się schronisko dla sierot, szkoła i bożnica, nastąpiła niezwykle silna detonacja.

Wyleciało 5 szyb w śieni domu i na parterze oraz wyrwany został kawał muru.

Granat prawdopodobnie uziemiony był pod klatką schodową, prowadzącą do suteryny. W kilku miejscach znaleziono dość grube odłamki żelaza.

Charakter tych odłamków wskazuje, że nabój był prawdopodobnie pozostałością z wielkiej wojny.

Ofiar w ludziach nie było, gdyż nikt o tej porze nie przechodził schodami.

Ogród TIVOLI OTWARTY UL. PRZEJAZD 1

DINOL Płyn — przy poceniu pach prosoch — przy poceniu nóg od POTU

3 przykazań dla turysty:
I. Namiot campingowy.
II. Worek do spania.
III. Ubiór nieprzemakalny.
Wszystko posiada „KERA”
Warszawa, Marszałkowska 116.

Nowe mundury Ochotniczej Straży Pożarnej

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Ministerstwo spraw wewnętrznych na podstawie rozporządzenia o odznakach i mundurach zezwoliło na noszenie specjalnych strojów przez członków ochotniczych straży pożarnej, należących do związku straży pożarnej R. P. Mundury ochotniczych straży ogniowych będą opatrzone złotymi dystynkcjami, zaś na czapkach ciemno - granatowych wolno będzie nosić odznakę w formie płonącej kuli z dwoma toporkami strażackimi.

Szparagi 25 groszy za kilogram

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W r. b. ogrodnicy obserwują niezwykły urodzaj na szparagi. Na rynku żywnościowym w Warszawie z powodu olbrzymiej podaży tych warzyw, cena szparagów spadła do 25 gr. za kg.

Otwarcie targów katowickich

KATOWICE, 15.5. (PAT) — Dziś po południu nastąpiło uroczyste otwarcie dziewiątych targów katowickich.

Wykoleił się pociąg 4 pasażerów zginęło, 8 raniomych

BIAŁOGRÓD, 15.5. (PAT) — Na linii kolejowej Zajezdnia — Paraczin wykoleił się pociąg, przy czym lokomotywa i kilka wagonów spadły z nasypu. 4 pasażerów poniosło śmierć, a 8 zostało raniomych

Zawiadomienie

Niniejszym podajemy do wiadomości Szanownej Klienteli, że z nowo utworzoną firmą „STANDARD-SOBEL”, mieszczącą się w Łodzi, przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 107, oraz z jej kierowniczką p. A. GOEPPERT, nie mamy nic wspólnego, gdyż właścicielem powyższej firmy jest p. PINKUS SOBEL z Warszawy. Wymieniona firma nie posiada w swym składzie kapeluszy marki Goepfert.

Z poważaniem
Fabryka Kapeluszy Filcowych
Karol Goepfert, Sp. Akc.
Łódź, ul. Podleśna 3.

SKLEPY FABRYCZNE:
PIOTRKOWSKA 11, PIOTRKOWSKA 71, PIOTRKOWSKA 292.

50 domów poszło z dymem Groźny pożar w Miorach spowodował 150.000 zł. strat

BRASLAW, 15.5. (PAT) W dn. 15 maja o godz. 13 z nieustalonych dotychczas przyczyn wybuchł pożar w aptece w Miorach. Z powodu silnego wiatru ogień natychmiast rozszerzył się, wskutek czego spłonęło około 35 domów, położonych koło rynku. Gwałtowny wiatr przetrzucił ogień do sąsiedniej, odległej o ok. 700 m. wsi Rusaczki Małe, gdzie spaliło się ok. 15 domów. Blizszych szczegółów brak, gdyż wszelkie połączenia telefoniczne zostały przerwane. W chwili obecnej pożar został już zlokalizowany. Strat dotychczas nie ustalono, jednak sięgają one ok. 150.000 zł.

Petrusewicz skazany na 4 lata Zatwierdzenie wyroku niewinniającego w procesie „lewicy akademickiej”

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:
W sądzie apelacyjnym ogłoszony został zapowiadany na sobotę wyrok w procesie „lewicy akademickiej”. Sąd apelacyjny uwzględnił apelację prokuratury jedynie w stosunku do Petruszewicza, niewinnionego w pierwszej instancji, a obecnie skazanego na 4 lata wię-

Komisaryczny zarząd Warszawy będzie urzędował do 1 października 1938 r.

WARSZAWA, 15.5. (PAT). — W dniu 15 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. premiera gen. Sławoj - Składkowskiego posiedzenie rady ministrów. Rada ministrów przyjęła m. in. projekt ustawy o przedłużeniu okresu urzędowania tymczasowych organów ustrojowych gminy m. st. Warszawy, który przewiduje przedłużenie tego okresu do 13 października 1938 roku. Następnie rada ministrów przyjęła projekt noweli do ustawy o szkołach akademickich. Z kolei rada ministrów przyjęła szereg projektów ustaw ratyfikacyjnych porozumień i układów międzynarodowych. W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono rozporządzenie

rady ministrów o przedłużeniu terminu zgłaszania okresów działalności niepodległościowej do dnia 31 grudnia 1938 r., następnie rozporządzenie rady ministrów o okręgach szkolnych, przywracając okręg szkolny pomorski z siedzibą kuratora w Toruniu, wreszcie uchwalono nowelę do rozporządzenia rady ministrów z czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych oraz nowelę do rozporządzenia rady ministrów z czerwca 1932 r. o wyłączeniu niektórych rodzajów świadczeń pieniężnych z podległości urzędów skarbowych.



Ponadto rada ministrów zatwierdziła statut państwowego instytutu naukowego gospodarstwa wiejskiego w Puławach oraz uchwaliła wojewodę śląskiego do wniesienia do sejmu śląskiego projektów ustaw o wyrażeniu zgody sejmu śląskiego na rozciągnięcie na obszar woj. śląskiego ustawy o układach zbiorowych pracy i ustawy o skróceniu czasu pracy w górnictwie węglowym.

Cwierć wieku panowania króla duńskiego Chrystiana X

KOPENHAGA, 15.5. (PAT). W dniu 25-lecia swego panowania król duński Chrystian X odbył z rana zwykłą przejażdżkę konna po mieście, owaacyjnie witany przez ludność. Po powrocie do pałacu król przyjął hołd od gwardii królewskiej, podczas którego rozległy się dźwięki hymnu narodowego oraz armatnie salwy honorowe z okrętów wojennych i fortów kopenhaskich. Jednocześnie uderzono w dzwony we wszystkich świątyniach. Następnie król z królową oraz przybyłymi na uroczystości jubileuszowe królami szwedzkimi i nor-

weskim ukazał się na balkonie pałacu wśród nieopisanego entuzjazmu tłumów. Po południu odbyło się z okazji królewskiego jubileuszu uroczyste posiedzenie parlamentu, w obecności monarchy, rodziny królewskiej, korpusu dyplomatycznego i wszystkich deputowanych. Przewodniczący parlamentu podniósł zasługi monarchy, wyrażając zarazem wolę narodu duńskiego do zachowania wolności i niepodległości oraz pokoju ze wszystkimi sąsiadami. Po 9-krotnym okrzyku na cześć króla monarcha wyraził

podziękowanie za złożone hołdy, po czym powrócił do pałacu, gdzie aż do późnego wieczora przyjmował korpus dyplomatyczny i delegacje z całego kraju. Po południu przemawiał przez radio premier Stauning, podnosząc zasługi króla. Na zakończenie przemówił król Chrystian X, dziękując narodowi za uczucia, którymi otacza osobę swojego króla. Wieczorem odbyło się galowe przyjęcie na zamku.

Śluchanie radia moskiewskiego uważane jest w Niemczech za przygotowanie zdrady stanu

BERLIN, 15.5. (PAT). Senat karny w Hamburgu skazał szereg osób, b. funkcjonariuszów

partii komunistycznej w Niemczech, za słuchanie audycji rozgłoszonej moskiewskiej na kary od 2 do 6 lat ciężkiego więzienia.

Oskarżeni słuchali radia moskiewskiego w grupach, złożonych od 3 do 5 osób, dyskutując przy tym nad podanymi przez radio moskiewskie wiadomościami. Akt oskarżenia zarzucał pod sądnym „przygotowywanie zdrady stanu”. Podobny wyrok zapadł już poprzednio w mieście portowym Bremerhafen. Warto nadmienić, że Hamburg jest byłą centralą komunistyczną w Niemczech.

Oficjalnie wyjaśniają w tej sprawie, że „aczkolwiek słuchanie rozgłoszonej moskiewskiej nie

jest zakazane w Niemczech ustawą, to nie mniej jest to sprawa bardzo niebezpieczna”.

Nawet, jeżeli ktoś sam słucha radia sowieckiego, może być to — zależnie od wypadku — uważane za przygotowywanie zdrady stanu. Jeżeli natomiast gromadzi się na audycjach radia moskiewskiego kilka osób, wten czas przygotowywanie zdrady stanu nie ulega już wątpliwości.

Zderzenie statków

KOPENHAGA, 15.5. (PAT) Dziś po południu zderzył się w cieśninie Sundzkiej parowiec szwedzki z duńskim statkiem „Tietgen”. Parowiec zatonął, prawdopodobnie wraz z załogą.

Na miejsce wypadku wysłano liczne statki i samoloty.

Ks. Windsor zamierza nabyć posiadłość „króla blachy”

PARYŻ, 15.5. (PAT) — „Le Matin” donosi z Nowego Jorku, iż księżę Windsor zamierza nabyć posiadłość ziemską amerykańskiego „króla blachy” Williama Leedsa, położoną na Long Island. Posiadłość ta o powierzchni 200 ha warta jest ok. 25 mll. franków. Swego czasu księżę Windsor dwukrotnie był gościem Williama Leedsa w tej posiadłości.

„Nie masz sił? masz kiepską pamięć? nie możesz pracować?”
To objawy wyczerpania. Najwyższy czas zacząć pić Ovomaltynę energiotwórczą, smaczną napój odżywczy.

Ovomaltyna
wzmocni i Ciebie
Na próbie reklamowa puszka za zł. 1.30

Nowy nuncjusz papieski przybył do Warszawy

WARSZAWA, 15.5. (PAT) — Dziś przybył do Warszawy nowy nuncjusz papieski ks. arcybiskup Filip Cortesi.

Wstrząsy podziemne Całe miasteczko zburzone

BUENOS AIRES, 15.5. (PAT) — Donoszą z Limy, że wskutek gwałtownych wstrząsów podziemnych uległo niemal doszczętnemu zburzeniu miasteczko Cajabamba, liczące 3,000 mieszkańców. Leży ono na wysokości 9,500 stóp nad poziomem morza. W czasie ewakuacji miasteczka kilkadziesiąt osób zostało rannych.

Parowiec wpadł na skały

PARYŻ, 15.5. (PAT) — Parowiec „Beatfa” z Londynu wpadł dzisiaj rano na skały w pobliżu wyspy Molene, 19 ludzi załogi uratowano. „Beatfa” znajdował się w drodze z Kartageny do Gdyni. Parowiec, jak twierdził Havas, był nadawany pomarańczami.

Przy zaparciu stołka, wzdęciach podbrzusza i ogólnych dolegliwościach, naturalna woda gorzka Franciszka - Józefa powoduje szybkie i obfite wypróżnienie i zapobiega częstokroć powstaniu zapalenia wyrostka robaczkowego. Zalec. przez lekarzy.

Zabici i ranni skutkiem obsunięcia się ziemi

Skutkiem obsunięcia się ziemi zawaliły się 4 domy. W katastrofie 10 osób straciło życie. Liczba rannych jest kilkakrotnie większa.

KOMUNIKAT!

Specjalnym samolotem z LONDYNU do ŁODZI sprowadzony został JEDYNY egzemplarz filmu w KOLORACH NATURALNYCH.

uroczystości koronacyjnych króla Jerzego VI w Londynie

Film ten dzięki naszym wysiłkom i kolosalnym kosztom wyświetlany będzie 33 poczynając od dnia dzisiejszego I TYLKO u nas

Dyrekcja kina Dyrekcja kina
„EUROPA”
Ul. Narutowicza 20
Pocz. seansów: 12, 2, 4, 6, 8, 10.

Dnia 14 maja 1937 r. rozstała się z tym światem

B. P.
NATALIA z ZEGELMANÓW
STANISŁAWOWA MARKUS

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu przedpogrzebowego odbędzie się dziś dn. 16 b. m. o godz. 3.30 po poł., o czym zawiadamiają w nieutulonym żalu

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Mąż, syn i rodzina.

Panu Dyrektorowi **Stanisławowi Markusowi** z powodu przedwczesnego zgonu Małżonki Jego

l. p. Natalii z Zegelmanów Markusowej

wyrazy najgłębszego współczucia i żalu składają

Rada Nadzorcza, Zarząd i Urzednicy
Polsko - Palestyńskiego Tow. Handlowego

49 członków bandy Doboszyńskiego

odpowiadać będzie w środę za zbrojne najście na Myślenice

„Wódz wyprawy” zeznawać będzie jako świadek, poczem stanie przed sądem przysięgłych

W środę, dnia 19 b. m. wchodzi w wokandę sądu okręgowego w Krakowie głośna sprawa o najście na Myślenice i cały szereg przestępstw z tym napadem związanych.

Jak wiadomo, urząd prokuratorski rozbił sprawę o najście na Myślenice na dwa, ściśle z sobą związane procesy. Pierwszy, zaczynający się właśnie w środę, wytoczony został

49 CZŁONKOM BANDY DOBOSZYŃSKIEGO,

drugi — „wodzowi” wyprawy myślenickiej inż. Adamowi Doboszyńskiemu, prezesowi powiatowego zarządu Str. Narodowego w Krakowie.

Członkowie bandy Doboszyńskiego odpowiadać będą przed sądem okręgowym, natomiast Doboszyńskiego sędzić będzie komplet przysięgłych.

Obroncy oskarżonych wzięli sprzeciw przeciwko temu podziałowi, domagając się jednej, połączonej sprawy przed trybunałem przysięgłych. Sąd jednak sprzeciw ten odrzucił.

Na ławie oskarżonych w środę więc zasiądzie 49 członków bandy Doboszyńskiego z Andrzejem Płonką, adiutantem i **PRAWĄ REKĄ „WODZA”** na czele. Szesnastu z nich przebywa od chwili ujęcia w więzieniu w Krakowie, reszta znajduje się pod dozorem policji.

Urząd prokuratorski podzielił oskarżonych na siedem kategorii, w zależności od popełnionych przestępstw.

PIERWSZA GRUPA, obejmująca wszystkich bez wyjątku oskarżonych, odpowiadać będzie z art. 167 K. K., który brzmi następująco:

„Kto bierze udział w bezprawnie utworzonym związku zbrojnym, podlega karze więzienia do lat 10.”

Członkowie tej grupy są oskarżeni o to, że w lecie 1936 r. na terenie powiatu krakowskiego, myślenickiego, limanowskiego i nowotarskiego wzięli udział w utworzonym przez Doboszyńskiego związku zbrojnym.

DRUGA GRUPA, do której prokuratura zaliczyła: Andrzeja Płonkę, Jana Kwintę, Antoniego Kwintę, Antoniego Wątorę, Józefa Pyzika, Andrzeja Syrkę, Tomasza Płonkę, Józefa Bularza, Jakuba Kolasę, Jana Lelkę, Piotra Srokę, Stanisława Syrka, Michała Tomczyka, Jana Tyrkę, Franciszka Boguckiego, Antoniego Rządziaka,

Piotra Jachymczyka, Piotra Sekałę, Józefa Wygodę, Jana Romka i Augustyna Jurgałę, odpowiadać będzie z art. 257 cz. I, który brzmi:

„Kto zabiera Innej osobie cudze mienie ruchome w celu przywłaszczenia, podlega karze więzienia do lat 5.”

oraz z art. 263 cz. I, który głosi:

„Kto cudze mienie uszkadza lub czyni niezdatnym do użytku, podlega karze więzienia do lat 2 lub aresztu do lat 2.”

Członkowie tej grupy oskarżeni są o to, że w nocy z 22 na 23 czerwca 1936 r. zabrali z lokalu posterunku policji w Myślenicach

14 KARABINÓW, 4 REWOLWERY, AMUNICJĘ

i inne przedmioty wyekwipowania policyjnego, ogólnej wartości 2,500 zł., oraz gotówkę w kwocie 45 zł., że zniszczyli u-

Piotra Radura i Augustyn Wyjoda.

Oskarżeni z tej grupy odpowiadać będą z art. 263 cz. 1 i cz. 3, która mówi o uszkodzeniu cudzego mienia przez użycie ognia, materiałów wybuchowych lub łatwopalnych i grozi więzieniem do lat 5, za to, że tej samej nocy w Myślenicach zniszczyli przy użyciu ognia oraz w inny sposób towary ze sklepów Olgi Wajman, Berysza Bekiers, Rozalii Goldszajn, Hirsza Westrajcha, Feli Zamker, Ozjasza Blumensztoka, Izraela Kargera, Józefa Emera, łącznej wartości około 10 tys. złotych, a ponad to zniszczyli także urządzenie tych sklepów.

CZWARTA GRUPA,

najmniej liczna, to Andrzej Płonka, Jan Kwinta i Piotr Wyrwa. Odpowiadać będą z art. 253 cz. 1 za to, że wraz z

ka, Jana Tyrka, Franciszka Boguckiego, Antoniego Rządziaka, Piotra Jachymczyka, Piotra Sykułę, Józefa Wygodę, Jana Romka, Augustyna Jurgałę, odpowiadać będzie z art. 131 K. K. w związku z art. 129 K. K. Art. 129 K. K. głosi:

„Kto używa przemocy lub groźby bezprawnej w celu zmuszenia urzędnika lub osoby, do pomocy urzędnikowi przybranej, do zaniechania prawnej czynności urzędowej, podlega karze więzienia do lat 3 lub aresztu do lat 3.”

Art. 131 przewiduje karę 5 lat więzienia, jeżeli wyżej opisane przestępstwo dokonywane jest przez trzy lub więcej osób, działających w porozumieniu.

Członkowie tej grupy, tejże samej nocy zatrzymali przemocą, rozbroili i uprowadzili strażnika miejskiego, Władysława Swlecha, usiłującego zaalarmować policję o napadzie na miasto.

SZÓSTA GRUPA,

to wszyscy, bez wyjątku oskarżeni, którzy odpowiadać będą z art. 131 K. K. w związku z art. 129 K. K. za to, że w Porębie, pow. myślenickiego w dniu 23 czerwca strzelali do ścigających ich funkcjonariuszy policji. Z tegoż samego artykułu oskarżona jest

GRUPA SIÓDMA,

t. j. Karol Knotek, Józef Trybus, Antoni Piszczak, Antoni Przybylski, Jan Krasny, Andrzej Syrek, Jan Radocha, Zygmunt Malada i Augustyn Jurgałę za to, że w dniu 26 czerwca w Zubrzyca strzelali do funkcjonariuszy straży granicznej,

celem zmuszenia ich do zaniechania pościgu.

Obszerny akt oskarżenia, który odczytany będzie prawdopodobnie w pierwszym dniu rozprawy, bardzo szczegółowo opisuje wszystkie popełnione przez 49 oskarżonych przestępstwa.

DO ROZPRAWY POWOLANO 84 ŚWIADKÓW,

w tym 52 dowodowych i 32 świadków odwodowych. Świadców dowodowi to: przeważnie funkcjonariusze policji, strażnicy granicznej, poszkodowani kupcy i kilku naocznych świadków najścia. Poza tym w charakterze świadka zeznawać będzie „wódz marszu na Myślenice”, inż. Adam Doboszyński.

Fotel oskarżyciela publiczniego zajmie wiceprokurator Sypuła.

Na ławie obrończej zasiądzie 12 adwokatów. Nazwiska ich nadają posmaku politycznego całej sprawie, są to bowiem adwokaci, którzy stale występują w procesach członków Str. Narodowego.

Figurują wśród nich: Zbigniew Stypułkowski i Marian Borowski z Warszawy, Kazimierz Kowalski i Jan Sz wajdler z Łodzi, adw. Sztur, Pozowski i Kuśnierz z Krakowa, adw. Gajewicz i Zdzitowiecki z Radomia. Poza tym na liście obrońców figurują dwaj adwokaci z Katowic i jeden z Poznania.

Rozprawa rozpisana jest na trzy tygodnie i prawdopodobnie przeciągnie się aż do 8 — 9 czerwca, bowiem już

W DNIU 10 CZERWCA NA WOKANDĘ SĄDU WCHODZI PROCES ADAMA DOBOSZYŃSKIEGO.

Co się tyczy powództwa cywilnego, to w imieniu poszkodowanych kupców myślenickich popierać je będzie dwóch adwokatów, nazwiska których nie są jeszcze znane. Szczegóły marszu Doboszyńskiego na Myślenice są jeszcze świeże, tak, że nie będziemy ich na tym miejscu powtarzać, znajdują one zresztą obszernie omówienie w akcie oskarżenia.

W związku z procesem bandy Doboszyńskiego, redakcja „Głosu Porannego” wydelegowała do Krakowa specjalnego wysłannika, który w sposób bardzo wyczerpujący będzie prowadził przebieg procesu.

Król napojów na 1937 rok
„ICE CREAM” Amerykańska
śmietanka lodowa!

Podają tylko w pierwszorzędnym kawiarniach, cuklarniach i restauracjach.

Urządzenie biurowe i maszyny do pisania na posterunku.

TRZECIA GRUPA

to: Antoni Wątor, Karol Knotek, Józef Trybus, Antoni Piszczak, Józef Pyzik, Franciszek Przybylski, Wojciech Brożek, Michał Pałka, Jan Krasny, Jan Skop, Stanisław Pachla, Józef Bularz, Stanisław Pałka, Jan Ielek, Piotr Sroka, Jan Radocha, Tomasz Romek, Stanisław Krawczyk, Jan Burkat, Stanisław Pryk, Jan Pyrka, Piotr Wyrwa,

nieustalonymi jeszcze uczestnikami zniszczyli urządzenie, łamiące i tłukące meble w mieszkaniu starosty powiatowego, p. Antoniego Basary.

PIĄTA GRUPA,

do której prokuratura zaliczyła Andrzeja Płonkę, Jana Kwintę, Antoniego Kwintę, Antoniego Wątorę, Józefa Pyzika, Andrzeja Syrkę, Tomasza Płonkę, Józefa Bularza, Jakuba Kolasę, Jana Lelkę, Piotra Srokę, Stanisława Syrka, Michała Tomczy-

KINO
„PALACE” 2 PORANKI 80 GR. Na wieczorowe seanse od 1.09 zł.
Dziś i jutro od 12-2 i 2-4 ceny od
„Blond-Carmen”

MARTA EGGERTH-KIEPUROWA
w przebojowym filmie

Sala Filharmonii
Narutowicza 20, telef. 213 84

Bilety do nabycia od 11 rano w kasie Filharmonii

Park Helenów
Bilety wejścia w cenie zł. 1.09 do nabycia w przedsprzedaży w cuklarni „Ankara”, Piotrkowska 48, oraz w cuklarni tureckiej Piotrkowska 12, a w dniu koncertu od godz. 2-jej w kasie parku Helenów.

Ostatnie 2 dni!
Występy Warszawsk. Teatru **„Di Idisze Bande”**
Dziś, w niedzielę i jutro w poniedziałek po 2 przedstawienia o godz. 4 po poł. (ceny niższe) i o godz. 9-jej wiecz. wielkie przebojowe widowisko **„Hełkier Pietruszka”** w 2 częściach, 16 obrazach —

Otwarcie sezonu letniego.
PONIEDZIAŁEK, dnia 17 maja b. r. o godz. 8.30 wiecz. po powrocie z Ameryki wystąpi tylko jeden raz z suoenie nowym progr.
CHÓR DANA
z rewelacyjną amerykańską aparaturą sceniczno-dźwiękową.
Jako soliści wystąpią MIECZYSLAW FOGG i ADAM WYSOCKI

Wiadomości bieżące

Konfiskata „Głosu Porannego”

Wczorajszy numer „Głosu Porannego” został skonfiskowany za wiadomość o zajęciach w Brześciu.

OD WYDAWNICTWA.

Z powodu zbiegu dwóch dni świątecznych następnym numer „Głosu Porannego” ukaże się we wtorek 18 h. m. o zwykłej porze.

DYZURY APTEK.

W nocy z niedzieli na poniedziałek dyżurują następujące apteki: M. Kasperkiewicza (Zgierska 54); A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86); S. Bojarskiego i W. Schalza (Przejazd 19); J. Zundelewicz (Piotrkowska 25); Cz. Rytela (Kopernika 26); M. Lipca (Piotrkowska 193); A. Kowalskiego i S-ki (Rzgowska 147).

W nocy z poniedziałku na wtorek dyżurują następujące apteki:

S. Kona i S-ki (Plac Kościelny 8); A. Charemzy (Pomorska 12); W. Wagnera i S-ki (Piotrkowska 67); J. Zajackiewicza i S-ki (Plac Boerneria); Z. Gorczyckiego (Przejazd 59); M. Epszteina (Piotrkowska 225); Z. Szymańskiego (Przędzalniana 75).

POBÓR ROCZNIKA 1916.

Dziś i jutro komisje poborowe nie będą czynne.

We wtorek przed komisją poborową nr. 1 winni się zgłosić wszyscy poborowi rocznika 1916, zamieszkali na terenie 8-go komisariatu policji, których nazwiska zaczynają się na litery O i R.

Przed komisją poborową nr. 2 winni się stawić we wtorek wszyscy poborowi rocznika 1916, zamieszkali na terenie 4 komisariatu policji, których nazwiska zaczynają się na litery początkowe alfabety O, S, Sz., U i W włącznie.

Nogi Ci się pocał
Stoją proszak **DINOL**

OSOBISTE.

P. Halina Rundo ukończyła Wydział Lekarski Uniwersytetu w Montpellier — Francja — ze stopniem doktora medycyny.

W dniu wczorajszym wyjechał na 3-tygodniowy urlop wypoczynkowy dyrektor zarządu miejskiego w Łodzi p. Kalinowski.

Dyr. Kalinowskiego zastępować będzie p. Władysław Graliński, uowomianowany kierownik oddziału ogólnego z tytułem wicedyrektora zarządu miejskiego.

W dniu wczorajszym odbyło się pożegnanie ustępującego ze stanowiska kierownika oddziału ogólnego zarządu miejskiego p. Jana Barczewskiego przez dyr. Kalinowskiego i urzędników.

P. Barczewski obejmuje stanowisko kierownika plantacji miejskich, na miejsce p. Wł. Gralińskiego.

Kino RIALTO

Dziś o 12 i 2
2 PORANKI 85 gr.
Ceny od

Wielka bomba humoru i śmiechu!

DOROŻKARZ
Nr. 13

W r. tyt. król komików polskich STANISŁAW SIELAŃSKI

KINO **CASINO**

Dziś i jutro o g. 12, 2 i 4
3 poranki
Ceny od

80 gr.

Na posost. seanse Ceny od

1.00

Dla młodzieży szkolnej i członków klubu Shirley Temple za okazaniem legitymacji **80 gr.**

na wszystkie miejsca i seanse **Shirley Temple**

w najlepszym filmie swego życia **Bogate Biedactwo**

Adw. Kowalski i Czernik przed sądem odpowiadać będą w dniu 30 lipca za okrzyki pochwalające zbrodnię

Jak już donosiliśmy, prokuratura sądu okręgowego w Łodzi opracowała akt oskarżenia przeciwko byłym radnym endeckim: adw. KOWALSKIEMU i CZERNIKOWI — za pochwałę zbrodni na publicznym posiedzeniu rady miejskiej w dniu 28 stycznia b. r. Akt oskarżenia z art. 154 par. 1 K. K. został przesłany do wydziału karnego S. O. dla wyznaczenia terminu rozprawy.

Wczoraj, na posiedzeniu gospodarczym sądu okręgowego, WYZNACZONO TERMIN ROZPRAWY PRZECIWKO MENEROM ŁÓDZKIEJ ENDECKI NA DZIEŃ 30 LIPCA R. B.

Oskarżeni odpowiadać będą z wolnej stopy. Rozprawa odbędzie się na sali nr. 1.

Do sprawy powołano pięciu świadków: KLARĘ BRZOZOWSKĄ, ALEKSANDRA SAŁACIŃSKIEGO, ZOFIĘ MILEWSKĄ — urzędników oddziału ogólnego Zarządu miejskiego, ROMANA FURMAŃSKIEGO — kierownika referatu prasowego i ZYGMUNTA FOLTA — sekretarza oddziału ogólnego Zarządu mie-

skiego, którzy byli obecni na posiedzeniu rady w dn. 28 bm. jako urzędnicy magistratu.

Jak sobie przypominamy, posiedzenie rady miejskiej w dn. 28 stycznia odbywało się dzień po morderstwie DOKONANYM PRZEZ ZABÓJCĘ GLICENSZTAJNA W ROCZNICĘ „KRWAWEJ ŚRODY”, CZŁONKA STR. NARODOWEGO, ANTCZAKA, NA OSOBIE CHELEMNERA.

Kiedy w radzie miejskiej odczytywano wniosek radnych żydowskich w sprawie roztoczenia opieki nad rodzinami ofiar po Szaniawskich i radny Lewin zakomunikował, że dopiero wczoraj zabito na ulicy żyda, adw. Kowalski, klasnąwszy w dłonie, krzyknął: „BRAWO”, po czym w kilka minut później POWTÓRNIE POCHWALIŁ ZBRODNIĘ ANTCZAKA. Radny Czernik dopuścił się tego samego przestępstwa na tym sa-

ZBIENIA TECHNICZNE oraz reprodukcje szybko i po cenach przystępnych wykonuje **FOTO-PIPEL** ŁÓDŹ, NAWROT 2. TEL. 205-61.

Sekwestr rzeźni

utrzymał nadal sąd apelacyjny

Jak donosiliśmy, w Warszawie przed sądem apelacyjnym rozpatrywana była skarga odwoławcza koncesjonariuszów rzeźni miejskiej przeciwko decyzji sądu okręgowego w Łodzi, który, na wniosek zarządu miejskiego, ustanowił sekwestr rzeźni do czasu definitywnego załatwienia sporu.

Wczoraj sąd apelacyjny ogłosił wyrok, zatwierdzający w ca-

łości decyzję sądu okręgowego w Łodzi.

Tym samym rzeźnia miejska pozostaje nadal pod sekwestrem.

IWONICZ-ZDRÓJ

Sezon ulgowy trwa do 30 czerwca
Zł. 153.-

ryczałt za pobyt 3-tygodniowy, Żądajcie prospektów

Urlopy robotnicze

uzgadniać będą z pracodawcami delegaci i związki

Wczoraj pod przewodnictwem inspektora pracy p. Wyrzykowskiego, odbyła się konferencja przy udziale delegatów ośmiu związków robotniczych w Łodzi.

Konferencja poświęcona była zagadnieniom urlopowym.

Co roku o tej porze kwestia urlopowych zaognia stosunki między pracodawcami a pracownikami.

W wielu fabrykach wynikały na tym tle strajki. Niektórzy przedsiębiorcy, przed okresem urlopowym, umyślnie zmniejszali dni pracy, aby spowodować mniejszą przeciętną zarobków, a tym samym zmniejszyć ekwiwalenty urlopowe dla robotników. Obecnie związki wystąpiły o uregulowanie tej sprawy.

Na wczorajszej konferencji

postanowiono, że co roku, przed okresem urlopowym, delegaci związków i delegaci fabryczni konferować będą z pracodawcami w sprawie:

- 1) kolejności korzystania z urlopow przez robotników,
- 2) określenia ekwiwalentu za urlopy,
- 3) ewentualnego urlopu zbiorowego i wynagrodzenia za ten urlop.

Zatargi na tym tle ma rozstrzygać każdorazowo inspektorat pracy, a gdy ta instancja nie uzgodni postulatów, sprawy urlopowe opierać się będą o sąd pracy.

Ponieważ obecna konferencja nastąpiła właśnie przed okresem urlopowym, delegaci związku postanowili uchwały swoje wprowadzić w czyn jeszcze w bieżącym sezonie.

mym posiedzeniu.

Szczegółowy stenogram z posiedzenia posłużył jako materiał

dla wytoczenia skargi przez prokuratorę przeciw Kowalskiemu i Czernikowi.

do PARYZA

11-dniowe wycieczki na Wystawę Światową i do Berlina. Cena Zł. 295.— Wyjazdy co tydzień od maja do listopada. Liczba uczestników każdej wycieczki ściśle ograniczona.

do DALMACJI

25-dniowe wycieczki wypoczynkowe do Dubrownika. Zwiedzanie Wiednia, Budapesztu i całego wybrzeża Dalmatyńskiego. Wyjazdy 5.VI, 3.VII, 31.VII, 4.IX i 2.X.

od PIRAMID po FIORDY

Letnie wycieczki morskie do Turcji, Grecji, Egiptu, Italii, Norwegii, Danii, Szwecji, Finlandii, Anglii, Holandii, Portugalii, Madery itp.

FRANCOPOL Warszawa Mazowiecka 9

Programy radiowe

NIEDZIELA.

- 8.21 Muzyka poranna.
- 9.00 Transmisja Nabożeństwa.
- 10.30 Muzyka operowa (płyty).
- 12.03 Poranek muzyczny. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R., Miecz. Salecki (śpiew), Tad. Jeselsohn (saksofon).
- 13.00 Felieton p. t. „Publiczność dawna i dzisiejsza” — wygłosi Konstanty Tatarakiewicz.
- 14.00 Reportaż z życia.
- 14.30 „Trzy ballady” — audycja słowno-muzyczna w wykonaniu chóru, solistów i orkiestry ludowej (ze Lwowa).
- 15.00 Muzyka rozrywkowa w wykonaniu orkiestry dętej (z Krakowa).
- 16.00 Kotelbey — Zew dzungli (płyty).
- 16.05 Poradnik sportowy dla robotników — wygłosi red. Wł. Kosielski.
- 16.20 Powszechny Teatr Wyobraźni: słuchowisko regionalne „Jak świętowali szwacy w Szamotułach” (z Poznania).
- 17.00 Koncert symfoniczny (z Katowic).
- 19.15 „10 minut dla pesymistów”.
- 19.25 Wiazanki (płyty).
- 19.45 „Laureaci konkursu Łódzkiego Towarzystwa Muzycznego”. Koncert.
- 21.00 „Wesoła Syrena” w opracowaniu Mariana Hemara p. t. „Przeгляд majowy”.
- 21.30 „Z dzisiejszej twórczości muzycznej Lwowa”. Wykonawcy: Leopold Muenzer — fortepian, Maria Błażyńska — śpiew, Chór męski „Echo-Macierz”.
- 22.15 Muzyka taneczna w wykonaniu Wileńskiej Orkiestry P. R.
- 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

- go pod dyr. kompozytora.
- 10.30 Koncert solistów (płyty).
- 12.03 Poranek muzyczny w wykonaniu orkiestry P. R. z udziałem Sławy Orłowskiej-Czerwińskiej — śpiew.
- 14.00 Transmisja z Pomiechówka fragmentu zlotu harcerskiego.
- 14.30 Lekkie piosenki i dwufortepianowe utwory. Wykonawcy: Zofia Terne, Jan Berezyński i Władysław Szpilman.
- 15.00 Rozstrzygnięcie konkursu dla dzieci „Dlaczego powinniśmy kochać i szanować las”.
- 16.00 Polska kapela ludowa — Jerzy Klimaszewski — przyspiewki
- 17.15 Muzyka jazzowa (płyty).
- 18.08 „Przygoda tyrolska” — felieton wygłosi Jan Niwiński (rodzianin na szerokim świecie).
- 18.30 Koncert nagrodzonych chórów na konkursie zorganizowanym przez Pomorski Związek Kół Spiewających (z Torunia).
- 19.00 Audycja żołnierska.
- 19.30 „Stare przeboje” — wykonawcy: Mała Orkiestra P. R., Anna Borey, Janina Godlewska, Andrzej Bogucki, Edmund Zayenda i chór P. R.
- 21.30 „Z zapomnianych arcydzieł” synowie Jana Sebastiana Bacha. Wykonawcy: Hanna Ledóchowska (I skrzypce), Ignacy Stół (II skrzypce), D. Distel (wiolonczela), Tadeusz Szeligowski (forte pian) — z Wilna.
- 22.00 Transmisja ze Lwowa fragmentu meczu piłkarskiego Pogoń—Vienne.
- 22.30 Muzyka taneczna (płyty).

Proszek od **BOLU GŁOWY**
KOWALSKINA
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE; KATARZE

AUDYCJE ZAGRANICZNE
BERLIN (354)
20.00 „Rigoletto” — opera Verdiego LIPSK (382)
19.00 „Aida” — opera Verdiego WIEDEN (506)
19.25 „Flet zaczarowany” opera Mozarta.
DAVENTRY (1500)
22.10 „Walkirie” opera Wagnera, dyryguje Furtwängler
HILVERSUM I (1875)
20.55 Koncert symfoniczny: Symfonia nr. 1 Haydna; Koncert na flet D-dur Mozarta
PRAGA (470)
20.30 „L'Arlesienne” dramat muzyczny Bizeta

EUROPA Rewelacja na najwyższą skalę!
Pocz. 12. 2. 4. 6 8. 10
New-York - San Francisco
13 godzin w powietrzu!
Dziś i jutro na poranki o g. 12 i 2 i na wszystkie pozostałe seanse ceny od **80 gr.**

- AUDYCJE ZAGRANICZNE LIPSK (382)
- 18.00 Koncert symfoniczny: Koncert skrzypcowy A-dur Mozarta i Symfonia nr. 6 Brucknera. MONACHIUM (405)
- 19.40 „Madame Butterfly” — opera — Pucciniego. WIEDEN (506)
- 15.40 Kwartety smyczkowe G-dur i D-moll Mozarta. KALUNDBORG (1250)
- 16.10 Koncert symfoniczny: Koncert brandenburski Bacha: temat i wariacje z kwartetu nr. 77 Haydna; Esosaisse Beethovena. 22.15 Septet Es-dur Beethovena. LONDYN (342)
- 21.05 „Sen nocy letniej” Shakespeare'a z muzyką Mendelssohna. STRASBURG (349)
- 20.15 „Manon”, opera Masseneta. MEDIOLAN (369)
- 21.00 Koncert symfoniczny: Symfonia nr. 2 Brahmsa, koncert fortepianowy Vivaldiego; concerto Pertassiego

PONIEDZIALEK.

- 8.03 Melodie ludowe w wykonaniu orkiestry harmonistów.
- 9.00 Transmisja Nabożeństwa z Torunia. Podczas nabożeństwa chór im. św. Cecylii z Gdańska wykona Mszę św. Kazimierza Wilkomirskie-

ŁÓDZIANIE WYGRALI 15.000 ZŁ.
We wczorajszym ciągnięciu 4-ej klasy Loterii Państwowej padła większa wygrana dnia 15.000 zł. w Łodzi. Szczęśliwy los Nr. 65717 sprzedany został 4 mieszkańcom naszego miasta przez znaną kolekturę N. Jatka w Łodzi.

Teatr, muzyka i radio



TEATR MIEJSKI

Dziś i w poniedziałek o 12-ej w pol. ostatnie popularne poranki: szlagier komediowy Niewiarowicza „Gdzie dia bel nie może”. Ceny niższe.
O godz. 4-ej pop. sensacja Speyera „Adwokat i zabójca”. Ceny niższe.
O godz. 8.30 ostatnia nowość teatru Miejskiego: satyryczna komedia Vaszariego „Małżeństwo” w reżyserii dyr. Emila Chaberskiego z udziałem Skrzydłowskiej, Dywińskiej, Chojnackiej, Dunajewskiej, Kondrata, Hierowskiego, Kalinowskiego, Matuszkiewicza, Winawera i innych.

TEATR POLSKI

Dziś o godz. 4.30 po pol. po raz ostatni komedia Moliera p. t. „Szkło

Król cyganów

w filmie

„Przy kominku...”

Największą rewelacją artystyczną jest w chwili obecnej cudowny film muzyczny, przypominający nie zapomniane „Romans cygański” p. t. „Przy kominku...”, film o cudownej, sentymentalnej muzyce.

W filmie tym, wspaniale wyreżyserowanym przez słynnego realizatora europejskiego, M. Turzańskiego, główną rolę kreuje król cyganów, niezrównany wykonawca prze cudnych romansów cygańskich, Alfred Rode, na czele światowej sławy kapeli cygańskiej.

Poza tytuł w filmie „Przy kominku” biorą udział 2 orkiestry: kubańska i symfoniczna jazzowa oraz chór cyganów i 36 girls w wykonaniu „Runby”.

Na szczególną uwagę zasługują przepiękne melodie „Przy kominku”, „Pieśń wiosenna” Mendelssohna, „Rapsodia węgierska” Liszta i w. in.

Film „Przy kominku...” ukaże się już w następnym programie kina „Palace” i stanie się niewątpliwie jedną z największych atrakcji tego rocznego sezonu.

ła Zon” z Stefanem Jaraczem w roli głównej.

O godz. 8.30 wiecz. oraz jutro o godz. 4.30 po pol. i o godz. 8.30 wiecz. powtórzenie niezwykle dowcipnej aktualnej komedii satyrycznej A. Birabeau p. t. „Woźny i Minister” z Stefanem Jaraczem w roli głównej.

TEATR POPULARNY

(Ogrodowa 18).

Dziś oraz jutro i we wtorek o godz. 8.15 wiecz. „Klub kawalerów”.

CHÓR DANA W HELENOWIE

Jutro, w poniedziałek, dnia 17 maja br. o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w parku Helenów koncert Chóru Dana wraz z amerykańską aparaturą sceniczną - dźwiękową.

Jako soliści wystąpią Mieczysław Fogg i Adam Wysocki. Warto pamiętać iż już od godziny 5-ej po poł. koncertować będzie orkiestra filharmoniczna pod dyrekcją p. Pietruszki.

Wstęp do parku dozwolony już od godziny 2-ej po poł. Bilety w cenie

zł. 1.00 d. nabycia w przedsprzedaży w cukierni tureckiej, Piotrkowska 12 oraz w cukierni „Ankara”, Piotrkowska 48, a w dniu koncertu od godz. 2 w kasie Helenowa.

OTWARCIE SEZONU LETNIEGO W PARKU HELENÓW

Tegoroczny sezon letni najpiękniejszy w Łodzi park Helenów inauguruje dwoma rewelacyjnymi porankami w wykonaniu Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej. Dziś, dnia 16 maja o godz. 11.30 rano odbędzie się koncert pod dyrekcją Seweryna Pietruszki z udziałem solisty, Marcelego Neumillera, znanego skrzypka, a jutro, 17 bm. o godz. 11.30 rano koncert pod dyr. prof. Teodora Rydera, przy czym jako solista wystąpi znakomity pianista Artur Balsam. Ceny wejścia: dla dorosłych 1 zł., uczniowskie 50 gr.

FOTOPLASTIKON Moniaszki 2

NEW-YORK. Gigantyczne budowlę największego miasta świata. Cuda techniki XX wieku. Wstęp 25 gr., młodzież szkolna 15 gr.

Sara Bernhardt na ekranie

Kilkakrotnie zapowiadały różne wytwórnie filmowe amerykańskie efilmowanie życia genialnej aktorki francuskiej, Sary Bernhardt. Wymieniano między innymi Katarzynę Hepburn oraz Cecilę Sorel, jako ew. odtwórczynię jej roli. Okazało się jednak, że żadne z amerykańskich przedsiębiorstw nie posiada zezwolenia spadkobierców znakomitej tragiczki na filmowanie jej dzieł. O wyłączne prawo postaral się popularny pisarz francuski, Louis Verneuil, który był kiedyś mężem dziennikarki Lucienne Bernhardt, wnuczki wielkiej artystki. Verneuil uzyskał teraz zezwolenie od swojej

byłej żony i przystępuje wkrótce do pracy nad filmem, którego główną rolę odtworzy Cecilę Sorel.

Jedenastu skazanych o krytykę wyroku sądowego

Zgodnie z zapowiedzią ogłoszony został w dniu wczorajszym wyrok w sprawie 11 oskarżonych o krytykę wyroku sądowego w petycji, wniesionej do Sądu Najwyższego.

Sąd grodzki w Łodzi skazał 11 autorów petycji na kary aresztu od 4 miesięcy do 8.

NA SEZON LETNI

ostatnie nowości już się ukazały w sprzedaży

Kostiumy kąpielowe — Stroje plażowe marki „OCEANA”

Bielizna jedwabna — Koszule sportowe — Pulowery — Ubranka dla dzieci i t. d.

wyrobu firmy **L. PLIHAL i S-ka**, Łódź, ul. Krzemieniecka 10

Do nabycia w własnych sklepach:

w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 100, 36, 286.

w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 115.

„ „ „ Nalewki 28.

„ „ „ Chłodnej 12.

w Wilnie przy ul. Mickiewicza 15.

— i we wszystkich pierwszorzędnym sklepach galanteryjnych i sportowych. —

Od środy dn. 24 b. Chór Dana w „ZIEMIANSKIEJ”

Wyprawa na Grenlandię

Polscy uczeni badać będą kraje polarne

Warszawa, w maju.

W maju wyjeżdża na Grenlandię dla przeprowadzenia doniosłych badań naukowych wielka polska ekspedycja polarna, na czele której stanie dr. Aleksander Kosiba.

Pragnąc uzyskać jak najwięcej szczegółów o tej nowej polskiej wyprawie, odwiedzamy dr. Kosibę w Muzeum Oświaty przy ulicy Hożej, gdzie założono bazę dla gromadzenia żywności i ekwipunku dla ekspedycji. Zastajemy tam również dwóch uczestników wyprawy, inż. Stefana Bernadzikiewicza i Stanisława Siedleckiego, którzy wraz z mjr. A. Zawadzkim będą towarzyszyli dr. Kosibie w podróży na nieznaną obszar Grenlandii.

W jednej z sal muzeum widzimy całe stopy paczek z żywnością i przyborami naukowymi, jakieś liny, płótna, pledy, olbrzymie skrzynie z sucharami, Ovomaltyną, czekoladą itp.

— Przygotowania do wyprawy — mówi nam dr. Kosiba — prowadzone są nie tylko w Warszawie, skąd wyruszy czwórka podróżników, ale także we Lwo

wie. Udajemy się w teren nieznaną, niezbadaną. Wszyscy są właściwie, jeśli chodzi o Grenlandię, nowicjuszami, z wyjątkiem mnie — ciągnie dalej dr. Kosiba — brałem bowiem udział w roku 1934 w składzie ekspedycji duńskiej na Grenlandię i podczas tej niezwykle interesującej i ciekawej wyprawy pojąłem silne postanowienie zorganizowania ekspedycji wyłącznie polskiej. Jestem obecnie za tym niezwykle zadowolony, że nasza wyprawa dochodzi do skutku.

— Jaki będzie program ekspedycji — pytamy naszego rozmówcę.

— Obecnie gromadzimy ekwipunek i żywność — mówi dr. Kosiba — będzie tego ponad 3 tony. 10 maja wysyłamy cały ekwipunek, a sami wyjedziemy z Gdwin 20 maja w kierunku na Kopenhiagę. W Kopenhadze po trzydniowym postuju udamy się 25 maja na Grenlandię, gdzie płynąc wzdłuż zachodniego brzegu południowego wyładujemy w zatoce Disko. Tam doberzemy sobie do pomocy sześciu eskimosów i udamy się wzdłuż

fiordu Arfersjörfik na badania naukowe, robiąc jednocześnie kilkoma grupami wypadki w głąb lądolodu. Grenlandia, to kraj niezwykle ciekawy i właściwie mało znany ze względu na niedostępność lądolodu, który zajmuje właściwie dziewięć dziesiątych tego olbrzymiego terenu. — Jeśli chodzi np. o klimat, to takiego drugiego miejsca niema na kuli ziemskiej. W Grenlandii w ciągu godziny potrafi zaistnieć różnica kilkunastu nawet stopni, temperatura bowiem stale się waha ze względu na ścieranie się zimnych fal z głębi lądolodu i cieplejszych od strony morza i fiordów. Dostanie się do lądolodu jest niezwykle trudne i niebezpieczne, tak że czeka nas ciężka robota. Spodziewamy się bardzo wiele po naszych badaniach, które — jeśli chodzi np. o meteorologię — stanowią ważne zagadnienie nie tylko o charakterze naukowym, ale także i gospodarczym dla całej Europy, a więc i dla Polski.

— A z czego składa się ekwipunek wyprawy?

— To naturalnie bardzo ważna dla nas sprawa — mówi dr. Kosiba — dlatego też doborowi jego i zbieraniu poświęciliśmy wiele czasu i zastanowienia. — Dzięki uprzejmości uczymy

firm udało się nam zebrać wszystko, co jest potrzebne do wyprawy. Mamy za tym, jeśli chodzi o przybory mieszkalne, duże namioty bazowe kształtu jurtowego (półkolistego), odporne na wiatry, dalekie namioty dwuosobowe do pracy w terenie, płachty biwakowe, worki do spania, materace z musu kauczukowego. Zabieramy dalekie wory transportowe, sianie, liny, czekan, raki, stroje nieprzemakalne, rewolwery, sztucery, lornety i cały szereg przyrządów pomiarowych, naukowych itp.

— A jak z żywnością — pytamy, spoglądając na olbrzymie skrzynie z sucharami, puszkami Ovomaltyny i czekoladą.

— Zabieramy 1200 porcji żywnościowych, które przed wyjazdem podzielimy na specjalne skrzynki 16-porcjowe. Porcja dzienna składać się będzie z Ovomaltyny, kakao, kawy, herbaty, cukru, czekolady, suszonych owoców, konserw mięsnych, masła w konserwach, sera, sucharów, płatków owsianych, mleka suszonego, jarzyn suszonych i soli. Poza tym zabieramy około 200 porcji rezerwowych na okresy bazowe. Porcje te zawierają będą nieco więcej konserw, owoców, Ovomaltyny i ponadto

— Dlaczego na każdą z wypraw polarnych zabiera się Ovomaltynę — pytamy.

— Uważam, że to bardzo dobra i odpowiednia odżywka — mówi nasz rozmówca — polecana zresztą przez lekarzy specjalnie na tego rodzaju wyprawy. Posiada ona bardzo wiele składników witaminowych, tak potrzebnych dla organizmu, nawet zastępuje brak jarzyn, o które przy wyprawach polarnych tak trudno.

— A poza tym — dodaje p. Siedlecki — jest lekkostrawna, a nie obciążając żołądka odciąża pracę serca.

— Podczas naszych poprzednich wypraw — uzupełnia zalety Ovomaltyny p. Bernadzikiewicz — mieliśmy na Spitzbergenie w roku ubiegłym wiele pożytku z tej odżywki. Uważam ją za nieodzowną we wszystkich takich ekspedycjach.

Przed pożegnaniem pokazują nam jeszcze członkowie wyprawy szczegółowo poszczególne przybory i żywność, jaką przygotowują do wysłania, a dr. Kosiba objaśnia nam na mapie przewidzianą marszrutę oraz pokazuje swą niedawno wydaną książkę o Grenlandii.

A. Sz.

SKŁONCE nie szkodzi **CERZE**
o ile Pani będzie zabezpieczającą przed nadmierną opalenizną i piegami, stosując przy pierwszych blaskach wiosennego słońca usuwający piegę

KREM PRECIOSA PERFECTION

16-letni szantażysta

groził uprowadzeniem i zabiciem, celem otrzymania okupu

W pierwszych dniach czerwca r. b. (9 VI) w sądzie okręgowym w Łodzi znajduje się sprawa naśladowcy gangsterów.

Był nim 16-letni syn dozorca domu przy ul. Kopernika 18, Tadeusz Gabrysiak.

Gabrysiak, mimo młodego wieku, wpadł na pomysł, by wymsić od zamieszkałego w tym że domu Abrahama Rozenfelda 5,000 złotych.

Dnia 17 lutego r. b. wystąpił on do Rozenfelda list, w którym zagroził porwaniem synka i zabiciem go, w razie gdyby Rozenfeld nie złożył w puszcze do listów 5,000 zł.

O tym, że młodzieniec wzorował się na szajce Bucholca, wskazuje fakt, że również zapowiedział, w jakich banknotach okup ma być złożony.

Rozenfeld zawiadomił policję. Wkrótce autora listu zatrzyma no.

Zatrzymany szantażysta tłumaczył, że nie miał zamiaru wy

pełnić gróźb i zabijać lub uprowadzać synka Rozenfelda.

Nie mając pieniędzy wystąpił list, w tym mniemaniu, że Rozenfeld ulegnie się gróźb i złoży okup.

Sprawa ze względu na niecodzienne tło budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Przykład godny naśladowania

Tylko wspólnym wysiłkiem całego społeczeństwa, a zwłaszcza przy udziale wielkich placówek przemysłu krajowego, można spotęgować obronność naszego kraju. Jednym w szeregu przykładów godnych naśladowania jest Krajowa Fabryka Radioodbiorników „Telefunken”, która samorządnie zgłosiła swoją ofiarę na F. O. N. ofiarując lotnictwu polskiemu samolot R. W. D. 10, zamawiając aparat w Państwowych Zakładach Lotniczych. Samolot Telefunkena już wkrótce będzie pełnił swoją pożyteczną służbę na wyznaczonym posterunku.

ABY WSZYSCY MOGLI SKORZYSTAĆ!

Na skutek próśb bardzo wiele gospodyń, które nie zdążyły w okresie od 1 do 15 maja skorzystać z wyjątkowej okazji otrzymania bezpłatnie puszek Vimu, firma Schicht-Lever S. A. okres ten przedłużyła do czwartku dn. 20 maja. Więcej jeszcze 3 dni każda gospodynia, kupując u któregośkolwiek kupca w Łodzi 2 duże paczki Radionu, otrzyma bezpłatnie 1 dużą puszkę Vimu. Wykorzystajcie tę sposobność, bo nie powtórzy się ona więcej!

Anglia—Norwegia 6:0 w meczu piłkarskim

W Oslo rozegrany został wczoraj dla gopodarzy, naszych przeciwników w meczu o mistrzostwo świata, bowiem od 10 m. musieli grać bez swego najlepszego gracza środkowego napastnika Jörgen Juve, który uległ kontuzji.

Wynik ten jest zbyt krzywdzący dla gopodarzy, naszych przeciwników w meczu o mistrzostwo świata, bowiem od 10 m. musieli grać bez swego najlepszego gracza środkowego napastnika Jörgen Juve, który uległ kontuzji.

Anglicy chwilami pokazali grę, która stała na nadzwyczajnym poziomie, efektywną i skuteczną. Dwie bramki zdobył Steele, po jednej Bowden, Galai i Kirchen. Jedną bramkę zawiął obrońca norweski Holmsen.

Sędziował wspaniale duńczyk Ulrich, b. reprezentacyjny tennista swego kraju, znany u nas z meczu o puchar Davisa, Polska — Dania.

Rumuńscy piłkarze są coraz lepsi. Angielski Leicester City poniósł wczoraj drugą porażkę w meczu z Ripensią 1:2. Obie bramki dla rumunów zdobył znany w Polsce Sepi. Meczowi przyglądało się 17 tys. widzów.

Rozegrany wczoraj w Pradze wobec 40 tysięcy widzów mecz piłkarski między Szkocją i Czechosłowacją zakończył się zwycięstwem szkotów po wspaniałej grze w stosunku 3:1.

Tennisiści zdeklasowani!

Czechosłowacja wygrywa również grę podwójną i prowadzi już 3:0

Warszawa, 15 maja. Wczoraj, w drugim dniu międzynarodowego meczu tenisowego o puchar Davisa, Czechosłowacja zgodnie z przewidywaniami wygrała grę podwójną, prowadzi więc już 3:0 i ma mecz wygrany.

Para czeska: Hecht — Caska bez większego trudu pokonała parę polską Hebda — Tłoczyński w stosunku 6:1, 5:7, 6:1 i 6:4.

Czesi byli wspaniale zgrani. Hecht, zrównoważony a przy

tym niezwykle ruchliwy i o wspaniałym refleksie, Caska nad spodziewanie doskonały — urodzony dublista. W momentach kiedy czesi, mając naszą parę „na widelcu” już od pierwszej chwili, przestali się zbytnio wysilać, do głosu dochodzili Hebda i Tłoczyński.

W pierwszym secie czesi roznieśli naszych, aż przykro było patrzeć na to widowisko. Score 6:1 najlepiej to ilustruje. W drugim secie nasi się skupiają, a że

przeciwnik zaczyna grać nonszalancko, zawiązuje się walka, która w ekcie kończy się dla nas po myślnie 7:5. W trzecim secie czesi nie pozostawiają na nas suchej nitki i wygrywają leciutko 6:1. Koncertowo gra Caska, którego traktowano jako rezerwowego. Czwarty set wprowadza pewne ożywienie, bowiem gra się nieco wyrównuje, ostatnie słowo należy jednak z reguły do Czechów. Jest 5:4 dla gości, po czym gem, set i mecz.

Zainteresowanie meczem wczorajszym było minimalne, na widowni wszystkiego kilkadziesiąt osób.

Dziś, w niedzielę, w ostatnim dniu, program przewiduje spotkanie: Tarłowski — Hecht i Hebda — Menzel.

Gładka porażka naszych tenisistów posiada swą wymowę. Zdaje się, że tyle co nas kosztuje kilku, na palcach jednej ręki można ich policzyć, tenisistów, nie otrzymuje subwencji żadna gałąź sportu. Hebda, Tłoczyński i Tarłowski są ciągle wspaniałym materiałem, niestety większych postępów nie robią.

Należy się przeto zastanowić, czy propagować tennis wszędzie, czy też w dalszym ciągu lansować gwiazdy, które są gwiazdami tylko na warszawskim podwórku.

Czechosłowacja, w trzeciej rundzie pucharu Davisa gra z Francją, u siebie, w Pradze.

W Sztokholmie zakończył się wczoraj mecz tenisowy o puchar Davisa pomiędzy Szwecją a Grecją. Zwyciężyła Szwecja w nieznacznym stosunku 3:2.

Ostatniego dnia Schroeder pokonał greka Mikolaidesa 6:2, 6:4, 6:4, a Stalios zwyciężył Karslorga 6:2, 6:2, 6:3.

W Brukseli rozegrany wczoraj mecz o puchar Dawisa pomiędzy Belgią a Szwajcarią dał wynik 1:1.

Fenomenalna Helen!

Stephens ustanowiła wczoraj znów rekord świata



Wczoraj w Nowym Jorku, na zawodach lekkoatletycznych, Helen Stephens ustanowiła nowy rekord świata, tym razem na dystansie 100 jardów. Czas Stephens wynosił 10.5 sek.

Jednocześnie nadchodzi wiadomość o nowym rekordzie świata Cunninghama na dystansie 3/4 mili angielskiej — 3:00.3. W pokonanym polu byli Amerykanin Venzke i Włoch Beccali. Dotychczasowy rekord należał do Francuza Ladoumegue i wynosił 3:00.6 i był ustanowiony przed sześciu laty.

Pławczyk, który, jak wiadomo, przebywa obecnie we Francji, startował w niedzielę w mejsowości Ostricourt na zawodach lekkoatletycznych. Wyniki Pławczyka nie są zachwycające widać z nich, że nie jest on jeszcze w formie. Dyskiem rzucił 39.09, kulą 11.90, a w zwyż uzyskał 1.77 mtr.

Sportowe Zielone Świątki

przejdą pod znakiem boks i piłki nożnej

Zielone Świątki w sporcie łódzkim będą dość urozmaicone. Z najciekawszych imprez notujemy:

Dziś Union - Touring w ramach swego jubileuszu 40-lecia podejmują u siebie drużynę niemiecką B. C. Hartę (nie mieszczą z Hertą) — mistrza okręgu saskiego. Niemcy przyjechali wczoraj rano w zapowiedzianym składzie. Mecz odbędzie się o godz. 16,30 na stadionie LKS-u.

W Pabianicach, na boisku Sokoła, o godz. 11-ej, odbędzie się mecz o mistrzostwo A klasy między Burzą a Widzewem, mający duże zna-

czenie dla obrazu tabeli.

Jutro reprezentacja Łodzi spotka się z ligowym LKS-em. Składy obu drużyn podaliśmy przed kilku dniami. Początek meczu o 16,30, boisko LKS.

Dziś i jutro o godz. 12-ej w południe w sali filharmonii odbędzie się turniej bokserski o wszechpolskie mistrzostwa związku Makabi, do których staje 42 zawodników z dziesięciu miast kraju m. in. pełna ósemka stołecznej Makabi z mistrzem Polskim Rundsteinem na czele.

Mediolańczycy wrócili

Entuzjastyczne powitanie na dworcu w Poznaniu

Wczoraj po południu wróciła do kraju ekspedycja bokserów, która w Mediolanie, na mistrzostwach Europy zdobyła „puchar narodów”.

W Poznaniu nastąpiło uroczyste powitanie ekspedycji, które miało charakter niezwykle serdeczny, choć zabrakło głównych bohaterów: Polusa i Chmielewskiego, którzy są w drodze do Ameryki. Na peronie dworca zebrało się bez przesady około 5 tys. osób tak, że za szła konieczność interwencji policji w torowaniu drogi wysiadającym z pociągu. Nie przejrzałe tłumy zaległy rów-

niez plac przed dworcem. Wyśladających z pociągu naszych reprezentantów powitano wiwatami, następnie orkiestra bratniaków odegrała hymn państwa wy.

W imieniu prezydenta m. Poznania ekspedycję powitał radca Sokołowski. Zawodnicy i trener Sztamm obsypani zostali kwiatami, a Szymura na rękach został wyniesiony do auta.

Wczoraj wieczorem powrócił do Łodzi mistrz Polski Stanisław Woźniakiewicz witany na dworcu przez grono przyjaciół.

Samolotem z Londynu do Łodzi

Zyjemy w dobie rekordów na wszystkich odcinkach życia. Ostatnim i najwspanialszym rekordem jest sprowadzenie przez dyrekcję kina „Europa” specjalnym samolotem z Londynu do Łodzi jedynego egzemplarza filmu w kolorach naturalnych, ilu strującego dokładny przebieg uroczystości koronacyjnych króla Jerzego VI.

Jest to rekord dotychczas nie notowany. W dniu 12 b. m. o północy zakończyły się uroczystości. 2 dni trwały niebawale żmudne prace nad sporządzeniem kolorowych kopii filmu. Wczoraj o godz. 5 rano wystartował specjalny samolot z Londynu, który o północy wylądował na lotnisku łódzkim w Lublinku, przywoząc pierwszy egzemplarz dla Polski, zakupiony kolosalnym kosztem przez dyrekcję kina „Europa”.

Film z koronacji króla Jerzego VI ukaże się już dziś na ekranie kina „Europa” i będzie dla łódzian niebawoma okazją obejrzenia uroczystości koronacyjnych.

Podkreślamy raz jeszcze, że sprowadzenie przez dyrekcję kina „Europa” w tak rekordowym czasie filmu z Londynu, jest wczynem dotychczas nie notowanym i zasługującym na ogólne uznanie.

Kryzys w Ł.O.Z.B.

Na tydzień przed walnym zgromadzeniem łódzkiego okręgowego związku bokserskiego doszło do nieporozumienia między Zarządem ŁOZB a Wydziałem Sportowym, w rezultacie którego przewodniczący wydziału, wraz z wszystkimi członkami, złożył swe mandaty.

Zarząd ŁOZB nie przyjął rezygnacji do wiadomości, stanowisko wydziału jest jednak nieustępliwe.

Kryzys ten, na szczęście, może być tylko jednogodniowy i nie odbije się na pracach związku, posiada jedynie znaczenie zasadnicze.

SZACHY

Refleksje poturniejowe

Wielki kryzys formy, jaki nawet dził Appla w rok pamiętnej olimpiady warszawskiej, minął już bez śladu. Sukces w gwiazdowym turnieju mistrzowskim w Łodzi nie zły wynik w Margate i teraz zdobyte w dobrym stylu mistrzostwo Łodzi pozwalają rokować mu i dobrego wyniku w Juracie, a w perspektywie może i udział w drużynie polskiej na olimpiadzie w Sztokholmie.

Szpiro, obok Appla, może się poszczycić największą ilością wygranych partii — 9. Charakterystyczny dla Szpirogo jest zupełny brak wyników remisowych.

Kolski z ostatnich 6 partii zrobił 6 pkt., a z pierwszych 7 — tylko 2,5 pkt.

Regedziński do 12 rundy kandydował na 2-gie miejsce, potknął się jednak o Hirszbajna, stałego dotychczas swego dostarczyciela punktów.

Nie ma w szachach pewnych klientów...

Zeszłoroczny champion Łodzi A. Frydman nie chciał narazić swego tytułu na zjednoczony atak 5-ciu mistrzów i pozostawił kwestię prywatną otwartą. Wtajemniczeni twier-

dzą, że mistrz Achilles, najsympatyczniejszy szachista łódzki, starannie przygotowuje się do turnieju w Juracie w zamiarze poprawienia swego wyniku z 1935 r...

Największy kłopot kibicom sprawił utalentowany Gerstenfeld. Do ostatniej chwili nie mogli oni pogodzić się z myślą, że ich pewny zławałoby się faworyt zajmie 5-te miejsce.

Turniej uwidocznił brak odpowiedniego narybku wśród młodzieży, mogącej w przyszłości zasilić kadry mistrzowskie.

Stosunkowo niski procent remisowych partii (22 proc.) świadczy o dość ostrej i bezwzględnej walce, niezależnie od nieco niższego poziomu gry w porównaniu z ubiegłymi latami.

Największy sukces ze starszych szachistów święcił Gilwan, przeżywający obecnie swój renesans.

Rekord przegranych partii ustalił Weber, który posiada w kolekcji aż 10 zer.

Najlepszy wynik z nagrodzonych uzyskał Szpiro, osiągając 80 proc. możliwych punktów.

Dzisiejsze audycje

Publiczność dawna i dzisiejsza. Pod powyższym tytułem dziś w niedzielę o godz. 13 wygłosi pogadankę Konstanty Tatariewicz. Doskonale ten reżyser i aktor da przebieg nastrojów, jakie towarzyszyły dawnej publiczności teatralnej, scharakteryzuje gusty i guściki przedwojennych bywalców teatru oraz podkreśli przemianę tak zwanej opinii teatralnej współczesnego widza.

Łódzki laureaci konkursu muzycznego przed mikrofonem. W kwietniu odbył się w Łodzi konkurs dla młodych talentów organizowany przez Łódzkie Towarzystwo Muzyczne. Polskie Radio dziś 16 maja o godz. 19.45 dopuści do mikrofonu laureatów konkursu, a mianowicie: Bolimowskiego Mariana, Kicińskiego Tadeusza i Waldmana.

Rozmowa z dziećmi. Najbliższą rozmowę z dziećmi Wujek Radiowy przeprowadzi 17 maja o godz. 15.15, a więc nieco wcześniej niż zwykle. Ponieważ od czerwca obowiązować będzie nowy program należy zwrócić uwagę najmłodszym radiosłuchaczom, że w okresie letnim audycje dzieciinne Rozgłośni Łódzkiej nadawane będą w środy o godzinie 15. Rozmowy zaś prowadzone będą w pierwszą i trzecią środę każdego miesiąca o godz. 15. Wycieczka dla radiosłuchaczy kolarzy. W dniach 16 i 17 maja referat

Instytut de Beauté
POMO
Piotrkowska 121
poprzeczna oficyjna, I piętro
Tel. 155-55
od godz. 2 — 7 po poł. Rano tylko
za wcześniejszym zamówieniem.

Wykonanie ordynacji podatkowej

Ustalanie wymiaru podatków. — Zabezpieczenie należności na majątku ruchomym. — Normy szacunkowe

Izba przem. handl. podaje do wiadomości, że w „Dzienniku Ustaw” nr. 35 ogłoszono rozporządzenie o wykonaniu ordynacji podatkowej, które uchylilo równocześnie moc obowiązującą dawnego rozporządzenia.

Rozporządzenie normuje szereg kwestii, dotychczas nie objętych przepisami, wzgl. reguluje je w sposób odmienny.

Specjalną wagę posiada przepis par. 67, w myśl którego podstawą wymiaru podatku dochodowego (dział I) i podatku przemysłowego można ustalić za pomocą norm szacunkowych tylko w razie rzeczywistej trudności w ustaleniu tej podstawy, na zasadzie innych materiałów faktycznych, odnoszących się bezpośrednio do przypadku konkretnego. Od norm tych, które wiążą w zasadzie władzę wymiarową i odwoławczą, dopuszczalne jest odstąpienie w przypadkach, uzasadnionych specjalnymi okolicznościami, przy czym zmiana ich na niekorzyść płatnika może nastąpić tylko na podstawie opinii przynajmniej dwóch biegłych. Normy szacunkowe dochodowości przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych mogą być ustalane jako normy dochodu brutto lub netto.

W myśl art. 135 ordynacji należnościami z tytułu podatku przemysłowego służy prawo pierwszeństwa zaspokojenia z całego majątku ruchomego, należącego do przedsiębiorstwa obłożonego tym podatkiem.

Nowe rozporządzenie uważa za ów majątek wszystkie rzeczy ruchome, nie wyłączając wierzytelności i innych praw majątkowych, wchodzących w skład przedsiębiorstwa, bez względu na inne do nich prawa osób trzecich. W szczególności uważa się za należące do przedsiębiorstwa rzeczy najęte lub dzierżawione od osób trzecich albo na mocy jakiegokolwiek innego tytułu oddane do przedsiębiorstwa celem stałego lub nawet częściowego ich używania wzgl. użytkowania. Od tej zasady rozporządzenie przewiduje kilka wyjątków, a mianowicie nie uważa

za majątek ruchomy, należący do przedsiębiorstwa rzeczy:

- a) przyjętych do przesłania przez przedsiębiorstwa ekspedycyjne,
- b) przyjętych do przewiezienia przez przedsiębiorstwa przewozowe,
- c) przyjętych do przechowania na mocy umowy o przechowaniu, jak również na mocy u-

mowy składu, jeżeli przedsiębiorca składowy nie nabył prawa własności na rzeczach złożonych,

- d) przyjętych do naprawy,
- e) przyjętych do przerobu, jeżeli oddanie do przerobu nie nastąpiło w związku z prowadzeniem przez oddającego przedsiębiorstwa handlowego lub przemysłowego,

f) przyjętych do sprzedaży przez przedsiębiorstwa komisowe,

- g) w pewnych wypadkach wierzytelności przedsiębiorstwa komisowego z tytułu ceny rzeczy, przyjętych do sprzedaży oraz
- h) wierzytelności pieniężne, co do których danemu przedsiębiorstwu zlecono inkaso lub inną realizację wierzytelności.

Zniesienie „paszportów” na przedzie? Rząd złagodził przepisy dla półhurtu

Ponieważ wydana w dniu 7 kwietnia 1937 roku przez ministerstwo przemysłu i handlu instrukcja w sprawie przydziału przedzy nasuwała w stosowaniu jej szereg wątpliwości, wymagających autorytatywnego wyjaśnienia, Izba przemysłowo-handlowa w Łodzi zwróciła się do ministerstwa o zliberalizowanie obowiązujących przepisów i o

spowodowanie wydania odpowiedniego zarządzenia, rozstrzygającego nasuwające się wątpliwości.

W związku z tym ministerstwo przemysłu i handlu stwierdziło, że Izba przemysłowo-handlowa w Łodzi ma prawo udzielania przydziałów na przedzę także firmom półhurtowym (dotychczas firmy te nie mogły na-

bywać surowców w firmach handlowych), następnie ministerstwo wyjaśniło sprawę przydziału przedzy firmom, które w roku 1935 nie zaopatrywały się w przedzę oraz wyraziło zgodę na liberalne traktowanie przydziałów przedzy pod względem ich rozmiarów na poszczególne czasokresy dla firm, które prowadzą księgi handlowe i które wylegitymowały się mogą zwiększonym zapotrzebowaniem na przedzę bawełnianą.

Interwencję Izby i jej wyniki powitać należy z dużym zadowoleniem. — Zliberalizowanie sztywnych przepisów stanowić winno pierwszy etap na drodze całkowitego zniesienia uciążliwej regulacji, która spowodowała na rynku niesłychane zakłócenia i perturbacje bez żadnego ekwiwalentu.

Na dogodny spłaty ratalne
FOTOAPARATY
Kodaka i Voigtländera
modele najbardziej nowoczesne — odpowiadające wymaganiom wszystkich poleca
Grimmi Kamieński
Łódź, Piotrkowska 64, tel. 206-26.
NA ZLECENIE TELEFONICZNE DEMONSTRACJE W DOMU.

Aukcje wełniane w Łodzi nie będą stanowić konkurencji dla jarmarków poznańskich

Ostatnio aktualny stał się projekt uruchomienia w Łodzi aukcji wełny krajowej

Czynnikami gospodarcze okęgów poza-łódzkich zajęty wobec stałego projektu stanowisko negatywne.

Izba przemysłowo-handlowa w Łodzi, której związek izb powierzył zreferowanie sprawy na terenie samorządu gospodarczego, wypowiedziała się za zrealizowaniem projektu, przy czym

z całym naciskiem podkreśliła, iż Łódź, jako największy ośrodek konsumpcji wełny, powinna skupiać obroty wełną, wyprodukowaną na terenach, ciężących gospodarczo i administracyjnie ku jej placówkom przetwórczym. Tworzenie aukcji w centrach konsumpcji jest również celowe i gospodarczo uzasadnione, jak powoływanie ich do życia w miejscach produkcji wełny, wobec czego wskazany byłby w naszych warunkach mie-

szany pod względem umiejscowienia typ aukcji.

Aukcje łódzkie mają na celu zracjonalizowanie sprzedaży tych partii wełny, których transport do Poznania — czy to ze względu na zbyt małe ilości, czy też z uwagi na położenie geograficzne miejsca produkcji — nie opłaca się. Tym samym aukcje łódzkie nie stanowiąby konkurencji dla jarmarków poznańskich, lecz przyczyniłyby się do zwiększenia i usprawnienia obrotów wełną krajową, dając równocześnie nowy impuls dla przyspieszenia rozwoju produkcji wełny. Aukcje łódzkie stworzyłyby równocześnie dogodne warunki nabywania wełny dla przemysłu, a zwłaszcza dla istniejących zakładów, niekorzystających dotąd z instytucji jarmarków poznańskich, — dzięki czemu z korzyścią dla krajowej produkcji surowcowej powiększyłyby się krąg interesów wełny krajowej.

Tanie podróże do ZSRR
Specjalne wycieczki przemysłowe, teatralno-muzyczne, pedagogiczne, sportowe i dla lekarzy przez „INTOURIST”
Szczegółowych informacji udzielają wszystkie placówki „ORBISU” oraz Dział Turystyki Sowieckiej Warszawa, Marszałkowska 153.
Tamże sprzedaż kolejowych i okrętowych biletów na Bliski i Daleki Wschód, do Palestyny i z powrotem przez ZSRR.

Premie dla fabryk włókienniczych, które będą przerabiać większe ilości kotoniny

Jedno z ostatnich posiedzeń komitetu ekonomicznego rady ministrów poświęcone było m. in. polityce surowcowej, a w

pierwszym rzędzie kwestii surowców włókienniczych.

W związku z tym dowiadujemy się, że na terenie rządu omawiany jest cały szereg koncepcji projektów i poglądów według których problem surowcowo-włókienniczy polega na

- 1) zmniejszeniu importu bawełny i zastąpienia tej kwoty kotoniną i sztucznym włóknem celowym,
- 2) zmniejszeniu importu wełny przez podniesienie wytwórczości krajowej i produkcję lanki,
- 3) zastępowanie worków jutowych — lankami. Problem ten już jest zresztą dość daleko posunięty.

Co do popierania zbytu kotoniny, rozważane są trzy możliwości:

1) zużycie kotoniny dzięki odpowiedniemu przymusowi mieszania,

- 2) premiowanie konsumpcji,
- 3) premiowanie pośrednie przez przyznawanie dodatkowych kontyngentów importowych zakładom włókienniczym, które zużyły odpowiednio ilości kotoniny. Za najlepszą uważana jest forma wyraźnego premiowania.

W dziedzinie włókien ciętych sztucznych, włochom, dzięki pozyskaniu rynków zbytu, pokrywają się koszty zakupu celulozy, której i my produkujemy nie wielkie ilości.

Poza tym rozważany jest również problem oszczędnej gospodarki odpadkami, do której Niemcy przywiązują dziś specjalne znaczenie.

Wzrost eksportu towarów łódzkich

Na podstawie danych delegatury Państwowego Instytutu Eksportowego wywóz włókienniczy z okręgu łódzkiego w kwietniu wyniósł 467.487 kg. za zł. 3.163.231, co w porównaniu z marcem wykazuje wzrost ilości o 66.321 kg. oraz wzrost wartości o 500.122 zł.

Na pierwszym miejscu znajduje się Anglia, na drugim — Czechosłowacja, na trzecim — Holandia, na czwartym — Kolumbia, na piątym — Egipt.

Eksport do pozostałych krajów w porównaniu z marcem nie uległ większym zmianom.

Zaparcie i jego następstwa
jak uderzenia krwi do głowy, migreny etc. znikają szybko po użyciu roślinnych PIGULEK KOWENA (Cauvina's). Pigułki te — rozwalniające i przeczyszczające, ułatwiają czynności organizmu. Cena pudełka zawierającego 30 pigulek zł. 2.50.
Do nabycia we wszystkich aptekach.
Wystrzegaj się fałszyfkatów. — Zwracając uwagę na oryginalne opakowanie z napisem „Cauvina-Paris”.

Zupełna apatia na rynku walorów

Na rynku walorów panowała wczoraj zupełna apatia.

8 proc. pożyczka dillonowska wykazała spadek kursu o 50 pkt do 49,50 w placeniu, 50,50 w żądaniu.

4 proc. prem. pożyczka dolarowa (dolarówka) nadal po 37,75 w placeniu, 38,25 w żądaniu. Również 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 368 sprzedaż, 365 kupno.

4 proc. pożyczka konsolidacyjna — grubsze odcinki 53,15 kupno, 53,65 sprzedaż — drobne 51,75 kupno, 52,25 sprzedaż.

3 proc. pożyczka inwestycyjna I em. nadal po 63,75 kupno, 64,25 sprzedaż. II em. 64,20 kupno, 64,60 sprzedaż.

5 proc. pożyczka konwersyjna również bez zmian 58,75 kupno, 59,75 sprzedaż.

5 proc. listy zastawne m. Łodzi nowe, budziły nieco większe zainteresowanie. Do większych transakcji jednak nie doszło. Kurs orientacyjny tych listów 51,75 — 52,25 — 52,50.

Problemy gospodarcze Niemiec

W środę dnia 19 maja o godz. 8.30 wieczorem red. Mieczysław Kołtoński wygłosi odczyt u. t. „Wrażenia z wycieczki do Niemiec”.

W odczycie tym prelegent omówi m. in. kwestję motoryzacji w Niemczech, zagadnienia włókiennictwa, polityki namiastkowej, wystawy włókienniczej, sytuację organizacyjną handlu w Niemczech itd. Odczyt odbędzie się w lokalu Klubu Towarzystwa przy Stowarzyszeniu Kupców m. Łodzi, Piotrkowska 73.

„Jedynie i tylko kąpiel z szyszką Novopin zachowuje zdrowie i siły”

NOTOWANIA BAWELNY
ALEKSANDRIA, 15. 5.
Sakellaris: maj 18.05, lipiec 18.65, listopad 19.01, styczeń 19.14, marzec 19.04.
Ashmouni: czerwiec 17.64, sierpień 16.20, październik 14.84, grudzień 14.72, luty 14.74.
LIVERPOOL, 15. 5.
Dziś giełda nieczynna.
NOWY JORK, 15. 5.
lipiec 12.77, październik 12.59, grudzień 12.56, styczeń 12.58, marzec 12.64.

Rekordowe spożycie bawełny egipskiej

Eksport bawełny egipskiej w tegorocznym sezonie rozwija się bardzo korzystnie. Tak więc cały eksport bawełny egipskiej w tegorocznym sezonie bawełnianym wyniósł 5 i pół miliona kantarów, t. j. o blisko pół miliona kantarów więcej, aniżeli w sezonie zeszłorocznym.

Na szczególne podkreślenie zasługuje olbrzymi wzrost zakupów Japonii, które wyraziły się cyfrą około 750.000 kantarów, t. j. cyfrą przeszło 2 razy większą aniżeli w r. ub. W ten sposób Japonia stanęła po Wielkiej Brytanii na drugim miejscu w szeregu odbiorców bawełny egipskiej.

Słaby targ przedświąteczny Prowincja nie przyjeżdża do Łodzi

Bilans utargu przedświątecznego w przemyśle i hurcie włókienniczym nie przedstawia się pomyślnie.

Zdaniem sfer gospodarczych należy to tłumaczyć późnym ustaleniem się pogody, gdy kupcy prowincjonalni nie mieli już prosto czasu na przyjazd po zakupy.

Tak się bowiem złożyło, iż cieplejszą pogodę mieliśmy dopiero od 2 maja, zaś w czwartek, kiedy zwykle kupcy przyjeżdżają po zakupy

— przypadło święto, wobec czego większość kupców zrezygnowała zupełnie z przyjazdu, reszta zaś przybyła tylko na jeden dzień, co zredukowało transakcje do niewielkich rozmiarów.

Ze względu na małą ilość nabywców przedsiębiorstwa łódzkie musiały iść na ustępstwa w warunkach sprzedaży. To też prawie wszystkie transakcje dokonywane były na warunkach kredytowych z małym odsetkiem gotówki.

KTO WYGRAŁ NA LOTERII?

Zawsze i wszędzie pamiętaj,

że szczęście sprzyja kolekturze

KAFKALA

Łódź, Piotrkowska 54.

TABELA NIEURZĘDOWA BEZ GWARANCJI

5.000 zł. — 69875
 15.000 zł. — 65717
 5.000 zł. — 90565 133462
 2.000 zł. — 5067 7090 20128
 20725 29572 36416 43460 57379
 58055 67336 69507 70263 76807
 87584 131764 133856 138121
 157226 162382 162756 187524
 1.000 zł. — 5234 6720 17265
 20289 36796 40484 40809 53164
 54683 60137 62625 65770 74323
 74875 101376 139061 158795
 16125 162364 164088 170946
 175965 179884 184275 190564

586 605 34 832 931 66 67 95000 31 162
 96054 369 412 549 722 931 97119 409
 592 625 797 98044 132 206 584 624 85
 99334 39 49 424 64 854 909 86
 100482 93 540 634 47 79 101182 256
 69 79 334 464 894 967 102005 72 221 34
 322 85 478 673 970 103053 185 236 91
 340 595 849 925 104129 59 61 405 515
 91 617 58 744 105187 64 458 93 557 67
 830 50 65 67 946 106266 457 817 21 26
 107059 321 407 500 601 787 108147 58
 432 530 47 99 676 868 95 109025 722
 110070 111 608 83 944 111158 78 294
 422 73 640 923 98 112118 74 370 445 78

Zł. 1.000.000
 można wygrać w szczęśliwej kolekturze
CH. WOLMAN Narutowicza 38
 Plac Reymonta 3/4

Wygrane po 200 złotych
 27 36 178 95 344 488 504 24 787 861
 904 1012 264 69 511 31 918 2083 167
 72 284 334 64 407 636 733 46 79 923
 3105 06 78 348 624 849 922 39 51 88
 4006 19 70 138 91 99 605 711 67 846
 946 5154 88 200 29 91 511 46 53 56 75
 659 792 801 91 98 99 6018 113 327 632
 42 715 871 7024 204 53 605 16 40 813
 8223 434 78 559 89 681 754 801 16 9110
 52 53 83 316 49 54 477 78 91 525 77 80
 98 714 55 85 854 952
 10107 31 221 33 328 407 89 511 74
 11177 339 474 83 532 704 874 935 76
 12071 96 258 81 418 91 567 724 870 918
 86 13214 490 590 926 99 14112 33 76
 247 377 15246 464 501 08 51 01 606 16
 16022 185 245 904 34 17060 116 437 641
 855 74 18003 127 72 86 222 80 98 390
 478 666 884 19071 128 325 928 62 69
 20130 216 97 345 435 98 624 58 841
 21265 705 81 91 22079 106 204 486 88
 527 945 55 23078 103 227 418 716 833
 24338 41 440 84 505 668 98 832 25098
 310 48 773 94 916 26107 239 517 43 654
 818 27354 507 88 636 69 731 808 84
 28096 187 416 683 706 45 932 53 63
 29080 137 258 448 82 540 653 86 776 92
 30007 157 315 96 429 671 98 31034
 155 214 56 478 527 72 614 32081 348 430
 74 504 771 88 874 913 46 33063 153 426
 531 691 715 16 821 43 75 92 979 34072
 142 78 374 571 782 979 35031 51 224 75
 471 760 826 956 57 91 36092 102 40 306
 80 414 596 732 844 37005 315 81 500
 43 615 39 85 38041 47 133 95 205 450 58
 77 626 32 727 827 39029 78 146 50 520
 94 845

120034 135 239 384 615 37 729 807
 09 11 957 121060 114 58 299 320 409 99
 560 663 67 91 99 703 71 85 947 122042
 63 116 39 65 382 523 35 677 820 123183
 234 323 461 563 656 785 906 124326 469
 676 757 844 57 125111 83 85 345 513
 778 944 126458 99 639 74 889 127461
 772 128237 523 41 43 640 724 820 57
 129327 40 430 846
 130069 188 330 401 131055 107 275
 682 756 807 132320 415 633 97 748 98
 932 76 89 133067 78 680 974 134027 405
 552 86 94 798 980 135000 56 142 79 203
 340 98 590 602 932 136682 91 137065
 153 293 672 623 708 19 853 138024 88
 99 177 89 227 48 430 582 84 615 32 735
 878 139081 241 351 68 579 756 985
 140052 183 86 442 84 670 700 64 841
 53 141270 307 403 89 697 702 901 37
 142120 62 255 424 59 233 56 69 60 70
 70 76 971 143167 97 231 63 317 60 602
 560 30 144090 231 338 436 664 78 917
 145241 352 483 875 914 19 146213 318
 547 604 62 79 778 87 891 914 69 147113
 273 431 64 80 681 730 852 427 56 60 86
 148121 44 96 276 82 347 409 736 881
 149321 494 501 924 98
 150048 52 93 100 76 454 592 151036
 38 45 102 56 234 41 329 537 66 152019
 22 67 104 36 49 588 654 798 934 98
 153211 42 92 342 62 66 508 26 721 22
 903 46 164174 285 304 59 427 615 885
 97 941 155087 156 457 793 850 84
 156344 439 64 71 518 751 97 903 83 99
 157027 70 140 49 76 292 312 436 524
 77 806 938 158648 726 46 990 159041
 145 229 386 553 770 82

160229 777 910 161028 305 704 74
 818 904 162005 36 128 228 53 79 399
 471 850 163083 87 131 55 220 92 164024
 128 235 425 656 763 801 32 165060 116
 246 92 355 495 96 554 07 08 966 166073
 162 247 395 541 74 703 167077 282 605
 07 58 60 61 777 818 23 168434 52 532
 38 52 632 78 169016 410 49 372 84 549
 98 500 703 906 50 56

170004 256 474 570 652 891 171005
 24 55 270 317 32 576 78 604 75 722 860
 172014 149 250 395 409 44 761 994
 173011 66 302 96 720 61 873 99 174056
 141 270 484 701 72 854 925 73 175097
 120 86 290 392 409 36 516 749 80
 176032 74 83 332 443 662 898 925
 177192 97 267 469 517 600 03 178024
 292 355 73 99 733 49 814 179130 44 487
 511 681 700 85 885 907

180019 31 307 653 755 892 181023 90
 140 91 221 84 435 529 87 782 823 917
 182047 194 283 317 421 782 975 98
 183177 81 417 90 516 784 825 45 69
 184008 80 82 288 310 44 647 746 185069
 90 103 23 94 285 534 74 642 45 791 820
 981 185278 507 879 741 908 69 187186
 408 40 803 966 96 188024 131 75 589
 728 189043 92 490 514 56 63 99 859 903
 60.

190003 72 394 532 191041 164 77 368
 70 431 52 769 192021 259 66 327 420 574
 651 904 39 193025 111 280 82 423 32
 525 613 97 836 194078 135 214 39 303
 405 57 64 528 82.

CIĄNIENIE DRUGIE
 20.000 zł. — 45948
 15.000 zł. — 30779
 10.000 zł. — 36554 104937
 5.000 zł. — 7636 22594 37219
 47884

CIĄNIENIE TRZECIE
 Wygrane po 200 złotych
 88 162 67 261 401 24 721 83 1164 801
 2041 370 405 642 84 791 927 3397 506

548 75 624 819 63 113002 108 236 318
 88 463 526 959 114147 277 90 396 451
 553 663 735 830 911 115004 241 967 86
 92 116174 249 55 90 991 117073 238 43
 462 547 48 55 774 824 973 118316 88
 691 947 60 119057 109 89 416 30 591
 635 721 817
 120034 135 239 384 615 37 729 807
 09 11 957 121060 114 58 299 320 409 99
 560 663 67 91 99 703 71 85 947 122042
 63 116 39 65 382 523 35 677 820 123183
 234 323 461 563 656 785 906 124326 469
 676 757 844 57 125111 83 85 345 513
 778 944 126458 99 639 74 889 127461
 772 128237 523 41 43 640 724 820 57
 129327 40 430 846
 130069 188 330 401 131055 107 275
 682 756 807 132320 415 633 97 748 98
 932 76 89 133067 78 680 974 134027 405
 552 86 94 798 980 135000 56 142 79 203
 340 98 590 602 932 136682 91 137065
 153 293 672 623 708 19 853 138024 88
 99 177 89 227 48 430 582 84 615 32 735
 878 139081 241 351 68 579 756 985
 140052 183 86 442 84 670 700 64 841
 53 141270 307 403 89 697 702 901 37
 142120 62 255 424 59 233 56 69 60 70
 70 76 971 143167 97 231 63 317 60 602
 560 30 144090 231 338 436 664 78 917
 145241 352 483 875 914 19 146213 318
 547 604 62 79 778 87 891 914 69 147113
 273 431 64 80 681 730 852 427 56 60 86
 148121 44 96 276 82 347 409 736 881
 149321 494 501 924 98
 150048 52 93 100 76 454 592 151036
 38 45 102 56 234 41 329 537 66 152019
 22 67 104 36 49 588 654 798 934 98
 153211 42 92 342 62 66 508 26 721 22
 903 46 164174 285 304 59 427 615 885
 97 941 155087 156 457 793 850 84
 156344 439 64 71 518 751 97 903 83 99
 157027 70 140 49 76 292 312 436 524
 77 806 938 158648 726 46 990 159041
 145 229 386 553 770 82

160229 777 910 161028 305 704 74
 818 904 162005 36 128 228 53 79 399
 471 850 163083 87 131 55 220 92 164024
 128 235 425 656 763 801 32 165060 116
 246 92 355 495 96 554 07 08 966 166073
 162 247 395 541 74 703 167077 282 605
 07 58 60 61 777 818 23 168434 52 532
 38 52 632 78 169016 410 49 372 84 549
 98 500 703 906 50 56

170004 256 474 570 652 891 171005
 24 55 270 317 32 576 78 604 75 722 860
 172014 149 250 395 409 44 761 994
 173011 66 302 96 720 61 873 99 174056
 141 270 484 701 72 854 925 73 175097
 120 86 290 392 409 36 516 749 80
 176032 74 83 332 443 662 898 925
 177192 97 267 469 517 600 03 178024
 292 355 73 99 733 49 814 179130 44 487
 511 681 700 85 885 907
 180019 31 307 653 755 892 181023 90
 140 91 221 84 435 529 87 782 823 917
 182047 194 283 317 421 782 975 98
 183177 81 417 90 516 784 825 45 69
 184008 80 82 288 310 44 647 746 185069
 90 103 23 94 285 534 74 642 45 791 820
 981 185278 507 879 741 908 69 187186
 408 40 803 966 96 188024 131 75 589
 728 189043 92 490 514 56 63 99 859 903
 60.

190003 72 394 532 191041 164 77 368
 70 431 52 769 192021 259 66 327 420 574
 651 904 39 193025 111 280 82 423 32
 525 613 97 836 194078 135 214 39 303
 405 57 64 528 82.

88288 116816 131898 148819
 157263 172940 180505 183090
 1.000 zł. — 19219 19484 32701
 47573 54793 70836 84403 87916
 92746 96502 105701 112124
 115332 122559 127731 129083
 130410 131690 136914 138566
 140145 147602 148546 154010
 159785 163725 165636 175703
 181878 184770 187962 190688
 191765 193834 194892

Wygrane po 200 złotych
 648 882 945 1122 458 559 76 625 876
 2081 85 631 957 91 3184 283 421 27 959
 89 4356 528 5251 555 915 6002 190 751
 945 7164 681 8019 69 382 9326 907
 10527 807 12299 13018 148 465 14257
 301 98 837 939 15141 700 16240 503
 17775 829 18035 232 577 684 701 988
 19027 152

20185 433 597 823 21035 99 295 99
 324 525 625 763 23096 156 245 24098
 742 25012 254 92 331 26099 118 789 857
 27055 91 250 649 911 38 28164 73 203
 437 914 87 29433 678 763 818
 30014 68 655 67 946 31066 106 319
 708 32154 285 547 33128 34154 309 21
 495 35549 605 36038 162 279 320 524
 942 37013 680 28180 563 39377 503 743
 920

40142 853 950 41145 269 351 553 77
 913 42169 299 434 49 960 43703 44164
 66 349 45052 113 321 457 687 46246 79
 331 709 881 47207 301 76 89 519 52 80
 670 710 952 48148 93 259 564 49250 74
 535 43
 50317 475 519 74 912 51319 415 37
 580 953 52060 193 568 625 85 744 53057
 81 256 690 868 54102 574 669 797 810
 65 55454 436 56049 171 334 505 55 62
 892 57132 611 753 955 58078 133 31 371
 708 5909 27 532 628

60223 416 61420 738 62035 221 467
 540 618 63229 660 98 719 28 910 64009
 783 860 65143 702 66963 67007 192 591
 831 68009 701 874 922 41 45 69334 830
 92.

70022 490 726 36 71006 494 96 812
 72078 168 494 773 997 73323 797 912 85
 74030 68 122 398 479 995 75050 669 71
 718 73 872 76287 384 541 48 702 77142
 972 78073 637 740 804 79015 140 216
 818 973
 80237 855 81530 853 940 41 82547 829
 75 83346 738 54 813 15 84629 504 85334
 577 91 86347 86 87650 88445 990 80117
 33 34 395 429 982

90182 766 810 25 85 91136 314 653
 92095 181 591 756 859 93043 91 727
 95289 870 96169 86 595 97775 852 907
 74 98157 235 464 527 49 627 99128 321
 588 858
 100011 107 207 257 318 422 584 759
 846 84 101242 487 102061 207 408 25
 92 521 64 8 713 60 816 103019 385 428
 57 104110 37 436 944 105436 51 823 85
 106407 51 604 107038 451 914 29 108255
 89 362 660 925 1094414 587

110680 111090 336 950 112175 599
 113022 105 240 303 612 16 746 59 11443
 88 420 750 825 937 115045 158 206 47
 705 85 852 116055 572 88 636 92 795
 117241 72 381 459 97 650 747 80 808
 118049 437 119193 392

1200

Ile mamy nafty w Polsce?

Złóża ropy wystarczą nam tylko na 13 lat

W stowarzyszeniu wychowawców Szkoły Głównej Handlowej znany geolog, docent dr. Zbigniew Sukowski wygłosił odczyt, omawiający stan naszego przemysłu naftowego i zaopatrzenie Polski w ropę naftową.

Produkcja ropy naftowej stała się szczególnie palącą w okresie intensywnych zbrojeń. Statystyki wykazują, że dla utrzymania jednomilionowej armii w polu wraz z pełnym wyprodukowaniem sprzętu obronnego, potrzeba miesięcznie 4 miliony ton węgla, 200 tysięcy ton ropy naftowej i około 300 tysięcy ton żelaza.

Polska obecnie mogłaby zmobilizować zapasy zaledwie na 2 i pół miesiąca, dla potrzeb milionowej armii.

Cyfrы amerykańskie, według zasad, przyjętych w geologii praktycznej wykazują, że ropy naftowej wystarczy Rosji na 24 lata, Polsce na 13, Niemcom na 3, Stanom Zjednoczonym na 15, Indiom Brytyjskim na 23 i Irakowi na 110 lat. Średnia dla całego świata wynosi 18 lat.

Produkcja nafty nie jest ustabilizowana i stale wzrasta. W roku 1929 Stany Zjednoczone wyprodukowały 120 milionów ton, obecnie produkcja ta wzrosła do 150 milionów ton i prawdopodobnie jeszcze wzrośnie po zamówieniach europejskich. Państwa bowiem, które złóż naftowych nie posiadają, zakupują większe partie ropy naftowej, celem przechowywania jej w specjalnych magazynach na wypadek wojny. Inne produkują potrzebne paliwa płynne syntetycznie z węgla.

W Polsce natomiast produkcja ropy naftowej wykazuje tendencję spadku. Tak więc roczna produkcja ropy w Polsce wynosiła w r. 1909 — 2.053 tys. ton. W latach następnych stale spadała i wynosiła w roku: 1913 — 1.071 tys. ton, 1925 — 811 tys. ton, 1928 — 742 tys. ton, 1930 — 663 tys. ton, 1933 — 551 tys. ton, 1936 — ok. 510 tys. ton.

Nasze zasadnicze rejonы produkcji ropy znajdują się w Karpatach. Złóża w centralnych Karpatach dają jednak jedną trzecią produkcji krajowej i to najlepszej jakości. Wyczerpują się one dosyć szybko, bo w ciągu jednego pokolenia. Boryslaw wyczerpuje się również szybko i mało jest szans, abyśmy mogli w jego okolicy znaleźć nowe złóża ropopodajne. Również z Bitkowem wielkich nadziei wiązać nie można. W północnej części kraju, według przypuszczeń niektórych geologów mogą istnieć pewne nowe znaleziska i to nawet b. obfite, ale to oparte jest na hipotezie.

M. in. również i na terenach Kujaw mamy teoretycznie szanse doszukiwania się ropy.

Pozatem są u nas również szanse, że masy leżące między Karpatai, i starymi płytami wzgórz świętokrzyskich i Podola, mogą zawierać ropę i gaz. W Daszewie, miejscowości, położonej mniej więcej o 20 km. na północ od krawędzi karpackiej, w okolicy Stryja, produkuje się gazy ziemne w bardzo

dużych ilościach, używane na cele oświetleniowe.

Na r. b. projektowane jest kilka wierceń gazowych, głównie związanych z nowym rejonem przemysłowym w Sandomierszczyźnie. Jeśli wiercenia te natrafiają na złóża gazowe, ułatwi to realizację rozbudowy nowego rejonu przemysłowego. Buduje się też rurociąg gazowy, który będzie zasilal przyszły rejon przemysłowy. W przeciwieństwie do węgla, złóża gazowe, tak samo szybko się wyczerpują, jak naftowe.



DLA NAJWRAŻLIWSZEJ SKÓRY

najdelikatniejsze mydło, niedrażniące odżywcze dla naskórka, sporządzone na specjalnie spreparowanym wyciągu tłuszczowym ze śmietanki i mleka. Do pielęgnowania najdelikatniejszej cery, mydło

KREMOL

Śluby à la minute 72 godziny na opamiętanie młodych ludzi

W Ameryce i dziś jeszcze odbywają się śluby „ekspresowe”, które prowadzą do małżeństw „à la minute”. Do ślubów ekspresowych przystępują ludzie młodzi ze sfery zamożnej, którym się śpieszy. Pośpiech u tych ludzi wynika jednak nie z tempa gonitwy za pracą, business'em, pieniędzmi, lecz z tempa ucieczki przed... nudą, z gonitwy za urozmaiceniem sobie życia i za rozrywką. Doszło w końcu do tego, iż w całą tę sprawę wdały się władze stanowe i obecnie, przynajmniej w granicach stanu Nowy Jork, śluby ekspresowe natrafiają już na pewne przeszkody.

Jak się to odbywa? W Ameryce spotkanie młodych ludzi odbywa się na t. zw. party's, czyli zebraniach towarzyskich, które z reguły nie obchodzą się bez cocktailów, whisky, szampana etc. — Zawijają się flirty. Gdy się ma 20 lat i zamożnych rodziców, świat wydaje się bardzo pięknym, życie łatwym, wszystko się ogląda przez różowe okulary. W takich ramach łatwo o przysięgi dożgonnej miłości.

A jakby to było dobrze, gdyby można zaraz pójść do ślubu!

O to nie trudno. Auto jest pod ręką. Pędzi się do najbliższej osady i składa wizytę urzędnikowi stanu cywilnego. Za dwa dolary otrzymuje się formularz urzędowy. Z tym dokumentem śpieszy młoda para do pastora. Poranek ogląda nową parę małżeńską, a w statystyce ruchu ludności USA. przybywa jeszcze jedna cyfra.

W kilka dni później następuje otrzeźwienie. Pojawia się myśl, że jednak sama miłość nie wystarcza jako fundament związku małżeńskiego. Zaczynają pojawiać się chmurki na niebie. — Trzeba zawiadomić rodzinę o radosnym wydarzeniu. Nowina spotyka się dość często nietylko

ze zdziwieniem, ale i z krytyką albo opozycją.

Teraz dopiero następuje zastanowienie. Młoda para przekonywa się, że jednak małżeń-



stwo, rodzina to rzecz poważniejsza, niż garden-party. Z reguły następują kłótnie, niesnaski. Młodzi spostrzegają ze zdumieniem dość przykrym, że żadne z nich nie jest tym ideałem, o jakim się myślało. Mija miesiąc, dwa i młoda para idzie do... adwokatów i do sądu, aby otrzymać rozwód. Odbywa się to z tą samą szybkością, co ślub.

Takich małżeństw ekspresowych jest w Stanach legion.

W stanie Nowy Jork doszło już do tego, że wdały się w to

władze. Liczba ślubów à la minute i rozwodów rosła w tempie zastraszającym. Kongres stanowy uchwalił za tym ustawę, w myśl przepisów której ślub może się odbyć dopiero w 72 godziny po daniu zapowiedzi. Te trzy dni mają wystarczyć dla niewczesnych kandydatów do małżeństwa, aby zastanowili się na serio nad skutkami zamierzonego aktu ślubnego Reszty, jak sądzą pracodawcy, dokonają rady i przestrogi starszych i rodziny.

Czy to pomoże? Dla ludzi, którzy stać na to, istnieje zawsze możliwość wyjazdu do innego stanu, na Zachód lub na Południe, gdzie prawa nie uległy zmianie i gdzie po dawnemu można otrzymywać ślub w tempie ekspresowym.

Wydaje się, iż dla zmiany obyczajów w pewnych sferach ko nieczne byłyby reformy głębsze, niż nałożenie pewnych hamulców, nie mocnych zresztą, w postaci restrykcji prawnych. Ale to wymaga już szerszych ram i dłuższego czasu. L. G.

Pani Rooseveltowa dziennikarka

Małżonka prezydenta Roosevelta była przed wyjściem zamąż dziennikarką. Ale i po zamieszkaniu w Białym Domu nie wzięła rozwołu ze swoim zajęciem, pracując dalej na polu literackim. W jednym z wielkich miesięczników drukuje pani prezydentowa swoją biografię, poza tym pisze do różnych dzienników i tygodników artykuły. Honoraria zużytkowuje p. Roosevelt na opędzenie własnych wydatków oraz na cele filantropijne. W roku ubiegłym otrzymała za cykl odczytów w radio 70.000 dolarów, co nie jest sumą małą nawet w Ameryce.

Najdłuższy paszport

Amerykański obywatel, W. Kitter, może się poszczycić posiadaniem najdłuższego na świecie paszportu. Istotnie mało kto mógłby się wykazać posiadaniem dokumentu podróznego, w którym 5-metrowej długości wklejony dodatek stronicowy pokryty jest wizami i stemplami konsularnymi. Paszport p. Kittera w 1933 r. po wydaniu go w konsulacie amerykańskim w Paryżu był skromnym zeszytem rozmiarów 17 i pół X 25 cm. Mister Kitter jest jednak globetrotterem i w miarę coraz dalszych podróży rósł, pęczniał i wydłużał się paszport. W ciągu ostatnich 4 lat mr. Kitter, który jest wojarezem jednej z amerykańskich fabryk, zdążył przejechać 300.000 kilometrów.

Zegarki dla niewidomych

W ostatnich czasach poczyniono sporo wynalazków, które miały na celu ułatwienie życia i pracy niewidomym. Ostatnio skonstruowany został zegarek, którego przeznaczeniem jest informowanie wyłącznie niewidomych o tym, która w danej chwili jest godzina. Wynalazcą i konstruktorem zegarka jest hiszpan, Pedro Alvarez, dotknięty sam ślepotą. Zegarek wogóle nie różni się niczym od zwykłych zegarków, inną jest tylko konstrukcja cyferblatu i strzałek. Godziny na tarczy są bardzo wypukłe, a strzałki osadzone wyjątkowo mocno, gdyż niewidomi rozpoznają godzinę dotykiem palców. Fabrykacja zegarków tego typu rozwinęła się już w Niemczech i Szwajcarii.

Pantofle za 14.000 dolarów

Fabrykanci obuwi z Kanady przesłali do Londynu jako prezent na uroczystość koronacyjną dla królowej Elżbiety parę pantofli, które są najdroższym i najcenniejszym okazem sztuki szewskiej, jaki zapewne istnieje. Pantofle te ozdobione są diamentami, rubinami i perłami w ogólnej liczbie 2.300 sztuk. Jubilerzy tym razem, a nie szewcy, oceniają wartość drogocennej pary pantofli na sumę 14.000 dolarów. Królowa nie będzie zapewne nosić osobliwych pantofli, które znajdują swe miejsce w zbiorach kosztowności pałacu Buckingham. Ścięci zostali w Berlinie dwaj osob

Prof. Stanisław Nirnstein

Lekcje gry fortepianowej

Ceny przystępne

ul. Traugutta 12, m. 17

Prof. Feliks Halpern

lekcje gry fortepianowej

Warunki przystępne.

AL. KOSCIUSZKI 53.

KINO TEATR
MIRAZ
11 LISTOPADA 16

Dziś
pocz. o 12

Dziś premiera!

Polski film

„Tajemnica panny Brinx”

w rol. gł. Alma Kar, Żelichowska, Żabczyński, Znicz.

KINO TEATR
METRO
PRZEJAZD 2

Dziś
pocz. o 12

Dziś po raz ostatni BUFFALO BILL

Jutro premiera po raz 1-szy w Łodzi

PAT i PATACHON

— w najnowszej komedii dźwiękowej prod. 1937 —

Persil

Czarujący urok pięknych pończoszek

można zachować tak samo, jak urodę, stosując tylko najlepsze środki. Do prania delikatnych pończoszek należy używać wypróbowanego Persilu. Persil bowiem usuwa z łatwością brud, chroniąc zarazem delikatną pończoszkę oraz nadając jej pierwotną elastyczność i piękny wygląd.

Podczoski, podzielone według kolorów, należy włożyć do zimnego roztworu Persilu (1 łyżka na 2 litry wody) i przetrząść, wykładając je lekko, zwłaszcza stójkę. Następnie wypłukać (kalkując) w zimnej wodzie z dodatkiem łyżki octu dla odświeżenia koloru i połysku.

Wyrób Zakładów „Persil” Polska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz.

BLASK OCZU

Od młodości od 10 lat

Od czasu wypróbowania tego cudownego preparatu, spojrzenie moje nabrało żywości, blasku i wyrazu młodości. Przy świetle wie czornym wszyscy biorą mnie za młodą dziewczynę. **Tonicyle Madelys** stosować można do każdej barwy oczu. **Tonicyle Madelys** jest idealnym środkiem który nadaje rześm polysk akamitu, wydłuża je, powiększa oczy i czyni je pełnymi uroku. Po zastosowaniu Tonicyle Madelys oczy nie łzawią i nie doznają się przykrego uczucia szczypania. Tonicyle Madelys jest preparatem absolutnie nieszkodliwym i pomimo swego działania, na rzesach jest niewidoczny. — Wypróbujcie już dziś **Tonicyle Madelys** a będziecie zdziwieni zmianą waszego wyglądu i wzbudziecie nieklamany podziw tych, którzy was zobaczą.

Do nabycia w perfumeriach i składach aptecznych w kol. noir — brun — chatain — bleu i vert.

W ciągu paru godzin

wykonywać zdjęcia najrozmaitszego rodzaju: krajozrazy, wydarzenia dnia, wyczyny sportowe, sceny teatralne, portrety — wszystko to przy pomocy jednej tylko kamery można dopiero obecnie, gdyż technika zdjęć fotograficznych doszła do takiej doskonałości. **CONTAX II Zeiss Ikon** — jest to kamera małoobrazkowa, zadowalająca wszelkie wymagania, gdyż posiada metalową migawkę szczelinową aż do 1/1250 sekundy, celownik, mierzący jednocześnie odległość, samowyzwalacz i bagnetową oprawę, za pomocą której, przez proste pokręcenie ręką możemy zamieniać 14 różnych obiektywów Zeissa aż do jasności 1:1.5. Wszystkie części metalowe są obecnie chromowane.

UŻYWAJCIE BŁON ZEISS IKON

Sprzedaj przez większe sklepy aparatów fotograficznych. Katalogi wysyła

Jeneralna Reprezentacja
Dom Techniczno-Handlowy J. SEGŁOWICZ
Warszawa, ul. Moniuszki Nr. 2-a

POKÓJ UMEBLOWANY dla Pana lub Pani, z wszelkimi wygodami i telefonem, ew. z utrzymaniem, od zaraz do wynajęcia. Mielczarskiego nr. 24, II piętro, front. Tel. 163-50.

SANOK

OPONA DLA ZNAWCÓW

WAWA znakomita para- **Od jutra** „Ziemiańskiej”
dystka w nowym repertuarze w

7 KL. PRYWATNA SZKOŁA MĘSKA Powszechna
p. n. „NAUKA I WYCHOWANIE”
PIŁSUDSKIEGO 62, tel. 245-97.

Zgłoszenia nowych kandydatów przyjmuje kancelaria codziennie, (prócz sobót) od 10 do 1 i od 5 do 6-ej.
Kierownik M. GOŁDSZMIDT.

Do akt Nr. Km. 451/716/37
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 5, zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. I Maja Nr. 34, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 20 maja 1937 r. o godz. 11 w Łodzi przy ul. Cegielnianej Nr. 30 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości oszacowanych na sumę zł 1.483.— a mianowicie: mebli, fortepianu krótkiego czarnego, 2-ch lamp wiszących, kasy żelaznej, radioodbiornika 3 lampowego z głośnikiem, maszyny do szycia gabrietowej marki „Singer” i wazonika, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 10 maja 1937 r.
Komornik (—) St. Dulkowski
Sprawa Marty Jasińskiej p-ko Abramowi Szmulowi i Lai Przygoda.

Przetarg.

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza publiczny przetarg na rozbudowę budynku szkoły powszechnej przy ul. Franciszkańskiej 76-78.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Zarządzie Miejskim, Plac Wolności Nr. 14, III piętro, w pokoju Nr. 44, do dnia 26 maja 1937 roku do godz. 11 rano, w kopercie należycie zamkniętej i zalakowanej, z napisem (wymienić roboty).

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Technicznym, Plac Wolności 14, II piętro, w pokoju Nr. 25. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12 w południe.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 7.400.— zł. należy złożyć w kasie Zarządu Miejskiego, zaś kwit dołączyć do oferty.
Łódź, dnia 15 maja 1937 r.
ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

DR. MED.
G. Friedstein
choroby wewnętrzne
spec. wątroby, żółdka, stolecowej kiszki i hemoroidy
Cegielniana 11, tel. 117-95
POWROCIE!
przyjmuje od 6 do 8 wiecz.

Do akt Nr. Km. 466/X/37
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 10, Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Zachodniej 41 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 25 maja 1937 r. o godz. 11.30 w Łodzi, ul. Nowomiejska Nr. 20 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości oszacowanych na łączną sumę zł. 505.— a mianowicie: 20 tuzinów pończoch jedwabnych i 14 tuzinów pończoch maceo, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 5 maja 1937 r.
Komornik (—) L. Naborowski

DRUKARNIA

w Krakowie, dobrze zaprowadzona, średnich rozmiarów, linotyp, dwie maszyny płaskie, 1 pedałowa i t.d. motory elektryczne, duży zapas czcionek, kompletna introligatornia — do sprzedania lub wdzierżawienia jako całe przedsiębiorstwo wraz z firmą. Reflektanci proszeni są o zgłoszenie pod „Drukarnia” do Biura Ogłoszeń Statlera, Kraków.

Hebrajska Koeduk. Szkoła Powszechna
Żyd. Tow. Szkoły Pow. i Wych. Przedszkolnego
„JABNE”
w ŁODZI, PIOTRKOWSKA 111 — AL. KOŚCIUSZKI 48, tel. 135-82

Kancelaria szkoły przyjmuje zapisy uczniów do wszystkich klas oraz do przedszkola codziennie z wyjątkiem sobót w godz. od 8 — 2 po poł.

Elegancy panowie
szyją sobie spodnie tylko u pierwszorzędnego specjalisty, który powrócił z Paryża
B. Fajwlewicz
AL. I-go MAJA 2, fr. I p.

Dr. LUDWIK ROSENBERG
ordynuje
w Krynicy
willa Ułana

Pierwsza Przychodnia
WENEROLOGICZNA
leczenie chor. wenerycznych i skórnych
Zawadzka 1, tel. 122-73
czynna od 8 r. do 9 wiecz.
Parada 3 zł.

Dr. S. EDELMAN
ordynuje jak zwykle
w TRUSKAWCU willa Arkadja

Dr. Ludwik Falk
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7, tel. 128-07
przyjmuje od 10—12 i 5—7

„Głos Poranny”
nabyć można w Teofilowie, Inowłodzu i okolicznych letniskach u p. Lewenberga.

DOKTOR HENRYKOWSKI
wznowił przyjęcia
Specjalista chorób wenerycznych i seksualnych
Traugulla 9, front, I p
Tel. 262-98
przyjmuje od 8—11 i od 6—9 w niedz. i święta od 9—12.30 pp

Lokomobile
kotły parowe, motory Diesla, na gaz ssany, elektryczne, generatory, filtry, aparaty — nowe i używane — poleca Inż. W. Jeleń, Kilińskiego 105 tel. 204-40.

TERMOMETRY pokojowe i zaokienne, lekarskie i kąpielowe w wielkim wyborze poleca optyk Szymon Urbach, Piotrkowska 88.

Odlewnia żelaza i Fabryka Maszyn
(w ruchu) DO WYDZIERŻAWIENIA, lub tylko odlewnia, ewentualnie przyjmę czynnego współnika w tej branży. Oferty sub. „Odlewnia” do biura ogłoszeń. Fuksa, Łódź, Piotrkowska 87.

1 Urząd Skarbowy w Łodzi

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 po. 580) podaje się do ogólnej wiadomości, że dn. 18 maja 1937 r. o godz. 9 — 16 w lokalach niżej podanych celem uregulowania należności skarbowych i wierzyteli odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

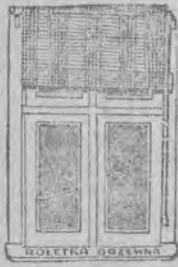
1. Meble, 22 szt.	Cena szac. zł. 610.—	Piotrkowska 109	
dnia 20 maja 1937 roku			
2. Meble 8 szt.	Cena szac. zł. 1.100.—	Piotrkowska 175	
3. Towar bawełn. damski 3000 m.	Cena szac. zł. 3.000.—	Piotrkowska 211	
4. Materiał wełn. ubraniowy, 42 m.	Cena szac. zł. 630.—	Piotrkowska 157	
5. Ubrania męskie gangarn. 55 szt.	Cena szac. zł. 5.500.—	Piotrkowska 97	
6. Pantofle ranne, damskie, 74 pary,	damskie i męskie 100 par,	Cena szac. zł. 870.—	Piotrkowska 105
7. Meble 12 szt.	Cena szac. zł. 685.—	Wólczańska 117	

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji od godz. 9 do godz. 16 w lokalach podanych wyżej.

Kierownik Działu Egzekucyjnego
(—) L. WACŁAWSKI

Do akt Nr. Km. 1115-36
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 5, zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. I Maja Nr. 34, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 20 maja 1937 r. o godz. 11 w Łodzi przy ul. Piłsudskiego Nr. 65 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, oszacowanych na łączną sumę zł. 690.— a mianowicie: przyborów do pisania, kredensu, zegara, 2 nocnych stolików, toaletki, patefonu, 21 tomów encyklopedii, kredensu - pomocnika, biurka, stołu, 3-ch krzeseł, 2 foteli, szafy bibliotecznej, szafy, kanapy, żyrandola i lampy, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 10 maja 1937 r.
Komornik (—) St. Dulkowski.
Sprawa Tow. Ubezpiecz. „Silesia” p-ko Lazarowi Marguliesowi.

UWAGA! Bwalczy WIŚNIOWEJ GÓRY i wycieczkowicze! OTWARCIE KAWIARNI-DANCINGU w PARKU ZDROWIA Wiśniowej Górze (przy basenie) na Wiśniowej Górze
Gdzie najlepiej spędzimy czas na Wiśniowej Górze! Dnia 15 maja rb. nastąpi koncert muzyczny. Przygrywa znana i lubiana orkiestra pn. „Wesoła 5-ka Staśka” (pod dyr. St. Sternblitza). Tańcami kieruje znany mistrz tańca M. Stein. Uwaga: Kawiarnia pod kier. fachowych sił.
Codz. Five-o'clock, wieczorem dancing towarzyski. W sob., niedz. i święta poranki



Kupcy i Gospodynie!

Zakładają na swoje okna najtańsze i najtrwalsze

Rolety Okienne z Drotu Drzewnego

najlepsza ochrona przed upałem słońcem i światłem dziennym, piękne desenie obrzami wybór.

Do nabycia 6-go Sierpnia 39 m. 10 front II piętro, tel. 211-80.



KONSUM
PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFABRYCE S.A.
ROKICZKA 54. Dojazd tramwajami 10 i 16

Największy Dom Konfekcyjno-Towarowy w Łodzi

przy Widzewskiej Manufakturze S. A. — dojazd tramwajami 10 i 16
urzędu

Tanie tygodnie sprzedaży wiosennej

Obniżyliśmy ceny na wszystkie materiały Widzewskie

Polecamy szczególnie nasze drukowane zefiry, opale, musliny, kretony, popeliny w najmodniejszych i najnowszych deseniach, gotową bieliznę: damską, męską, dziecięcą, stołową, pościelową, chusteczki.

Artykuły marki OK najprzedniejszej jakości.

Nowość! Artykuły In'ane „Wima-Len”

BILANS NETTO

Domu Bankowego BRACIA TAUB w Łodzi po dzień 31 grudnia 1936 r.

STAN CZYNNY.

Kasa i sumy do dyspozycji	665.651.95
Kupony	2.675.—
Waluty zagraniczne	11.040.03
Papiery wartościowe własne	94.468.26
Weksle zdyskontowane	1.439.963.97
Weksle protestowane	5.115.86
Banki	309.275.53

Rachunki bieżące (saldo debetowe)	1.991.039.82
Ruchomości	9.560.85
Sumy przechodnie	22.516.72

Dokumenty do inkasa	4.551.307.99
Depozyty	1.761.470.75
Udzielone gwarancje	456.101.42
	11.040.65

6.779.920.81

STAN BIERNY.

Kapitał zakładowy	600.000.—
Wkłady i rachunki bieżące	3.478.551.63
Zobowiązania inkasowe	88.396.46
Banki	176.018.09
Sumy przechodnie	30.816.68
Zysk za 1936 rok	177.525.13

Różni za inkaso	4.551.307.99
„ „ depozyty	1.761.470.75
Zobowiązania z tytułu udziel. gwarancyj	456.101.42
	11.040.65

6.779.920.81

Rachunek Strat i Zysków za rok 1936

Winten.

Procenty i prowizje zapłacone	141.860.41
Koszty handlowe i podatki	192.690.58
Amortyzacja ruchomości	526.13
Odpisy na dłużnikach	2.010.70
Zysk za 1936 rok	177.525.13

514.612.95

Ma.

Procenty i prowizje pobrane	489.992.57
Różnice kursowe	23.004.83
Zwrot sum dawniej odpisanych	1.615.55

514.612.95

LODY

wyborowe w 10 gatunkach

porcja 35 groszy

wraz z wodą sodową i waflem czekoladowym.

Śniadania i kolacje jarskie

zł. 1.10 wraz z obsługą

poleca

Cukiernia „Źródło”

Przejazd 1, tel. 209-87

LEKARZ - DENTYSTA

Helena Halpern

NARUTOWICZA 2

TEL. 170-96

Godz. przyjęć: od 11—2 i 4—7.

Dr. med.

M. Dawidowicz

chor. wewn.

ELEKTROKARDIOGRAFJA (zdjęcia prądów czynnościowych serca)

ul. Narutowicza 42

Tel. 184-91

Godz. 5—7.

Dr. med. HELLER

Spec. chorób wenerycznych, moczopięciowych i skórnych

Traugutta 8. Tel. 179-89

Przyjmuje od 8—11 i 4—8 wiecz. w niedziele i święta od 10—1 pp.

DOKTOR

REICHER

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i seksualnych

leczenie promieniami Roentgena

Poludntowa 28, tel. 201-93

przyjm. od 8—11 rano i 5—8 w. w niedziele i święta od 9—12 pp.

DR. MED.

H. EPSTEIN

Chor. wewnętrzne

przeprowadził się na ul.

PIŁSUDSKIEGO 36,

tel. 142-75

przyjmuje od 3.30 do 4.30 i od 7.30-9 w.

Dr. med.

Michał Urbach

latem praktykuje

w Ciechocinku

dworek „Mentona” ul. Zdrojowa.

Dr. J. Schorr

Gdańska 11

ordynuje od 10 maja

w Iwoniczu Zdroju

Dr. med.

S. KANTOR

Spec. chorób skórnych i wenerycznych

UL. PIOTRKOWSKA 90

tel. 129-45

Przyjmuje od 8—2 i od 6—9 wiecz. W niedz. i święta od 8—2.

Dr. S. CHWAT

LARYNGOLOG

(chor. uszu, nosa, gardła i krtań)

przyjm. 1—2 i od 5—7

Piotrkowska 55, tel. 127-76

Dr. med.

T. RUNDSZTEINOWA

Chor. dzieci

WZNOWIŁA PRZYJĘCIA

Pomorska 7, tel. 127-84

przyjmuje od 3 do 5 popoł.

Dr. med.

H. LUBICZ

Spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych

przeprowadził się na ul.

Narutowicza 14

(Róg Piłsudskiego). Tel. 141-32.

Przyjmuje od g. 8—10, 12—2, 5—8 w niedziele i święta od 9—11

Przetarg.

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza publiczny przetarg na następujące doroczne roboty remontowe: a) malarsko budowlane, b) malarsko-mebelowe, c) zdunskie, d) szklarskie.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Zarządzie Miejskim, Plac Wolności nr. 14, III piętro, w pokoju nr. 44, do dnia 24 maja 1937 roku do godz. 11 rano, w kopercie należyście zamkniętej i zalakowanej, z napisem (wymienić roboty).

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Technicznym, Plac Wolności 14, II piętro, w pokoju nr. 25. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12 w południe.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 300 zł. należy złożyć w kasie Zarządu Miejskiego, zaś kwit dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 7 maja 1937 r.

Zarząd Miejski w Łodzi

DR. MED.

NIEWIAŻSKI

Specjalista chorób wenerycznych i seksualnych

Andrzeja 5, telef. 159-40

przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w w niedziele i święta od 9—12

Dr. med.

M. RUNDSZTEIN

AKUSZER-GINEKOLOG

Pomorska 7, tel. 127-84

Przyjmuje od 8-ej do 10-ej rano i od 4—7 wiecz.

DOKTOR

KLINGER

spec. chor. seksualnych, wenerycznych i skórnych (włosów)

Andrzeja 2, tel. 132-28

Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w

W niedziele i święta od 10—12

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej

Z. SZWALBE

dyplom Uniwersytecki

Moniuszki 1, tel. 127-99.

Usuwanie wszelkich defektów cery. Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecających włosów. Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiecz.

**Chcicie pić
DOBRE PIWO**

**Żądajcie
i polecajcie**

NAGRODZONE ZŁOTYMI MEDALAMI

JASNE WYBOROWE

MONACHIJSKIE

Bawarskie ciemno - słodkie

SUKC. K. ANSTADTA SP. AKC

LÓDŹ, POMORSKA 34/36

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka i wychowanie

MAGISTER, absolwent gimnazjum państwowego im. Kopernika, udziela lekcji oraz przygotowuje do egzaminów. Matura. Szybkie postępy zapewnione! Śródmiejska 62, m. 4, tel. 160-98, od godz. 3-4.

LEKCJI francuskiego systemu „Linguaphone” (metoda konwersacyjna na płytach) udzielam w grupach i pojedynczo. Kurs dla wyjeżdżających na wystawę paryską — 2 miesiące. Również informacje w sprawie wystawy Narutowicza 27, m. 5, od 2-4 po poł. i od 8-9 w. 230-3

BERLITZ! 12 rok szkolny. Kursy Języków Obcych (angielskiego, francuskiego, niemieckiego i włoskiego) w małych, ściśle dobranych grupach i 1-roczone Kursy Handlowe, obejmujące: księgowość wszystkich systemów, arytmetykę i korespondencję handlową, ustawodawstwo handlowe, socjalne i skarbowe, stenografię, maszynę do pisania i angielski język. Informacje codziennie od 12 do 1,30 i od 5 do 8. Andrzejka nr. 3. 228-3

BUCHALTERII (pełny kurs teorii z praktyką) wyucza b. kierownik Kursów Handlowych, buchalter na stanowisku Leon Krell, Piotrkowska 79, m. 40, tel. 145-64. Oplata bardzo przystępna.

MISS MARY udziela angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Złatwia wszelką korespondencję. Przyjmuje 12-2, 4-8. Piotrkowska nr. 24, m. 7.

BUCHALTERII włoskiej i amerykańskiej oraz pisania na maszynie gruntownie wyucza za 25 zł. Skrócony kurs w ciągu 1 miesiąca 15 zł. Pisania na maszynie 5 zł. Udzielam również korespondencji i arytmetyki handlowej i stenografii. Kilińskiego 50, popr. oficyna. I piętro. Zaprowadzam księgi i sprowadzam bilanse.

FRANCUSKIEGO w krótkim czasie nauczy się każdy krótką, łatwą metodą (Anson). Absolwent Sorbony. Legionów 11, m. 13, Dawidowicz, g. 11-4, 8-10 w.

LACINY, polskiego, historii w zakresie 8-miu klas udziela dyplomowana nauczycielka. Zawadzka 22, front, I piętro, m. 5.

POSZUKIWANI instruktor i wychowawczy do pensjonatu dla dzieci. Zgłoszenia: tel. 243-80, od g. 4-6

ABSOLWENTKA uniwersytetu pańskiego udziela gruntownie literatury, konwersacji, gramatyki, języka włoskiego. Ul. Zawadzka 27, m. 2, godz. 2-4.

1 ZŁ. ANGLEJSKI, hebrajski, judaistyka, przedmioty ogólne. Tel. 187-59, Kamienna 10, m. 8, od 9-10, 2-3.

MGR. PR.

Ludwik Goldkorn

Tłumacz przysięgły

dla języków: niemieckiego, hebrajskiego i żydowskiego

ZAWADZKA 23, tel. 114-50
przyjmuje od 11-2 i od 4-7.

Uzdrowiska

LETNISKA

W malowniczej wolnej od kurzu miejscowości, mieszkania umeblowane z bieżącą wodą i nowoczesnymi wygodami do wynajęcia. Plaża, kąpiele, las, park, tenis etc. Ceny przystępne. Dojazd autostradą Zagiewnicą albo przez Zgierz. Osada młynarska Skotniki obok Smardzowa tel. 112-27.

GŁÓWNO. Pensjonat dla dzieci i młodzieży czynny od 1-go czerwca r. b. Pokoje duże i słoneczne. Opieka troskliwa i sumienna. Gry, zabawy i wycieczki pod kierownictwem doświadczonego instruktora. Dzieci młodsze pod opieką rutynowanej freblanki. Zgłoszenia: Helena Streisenbergowa, Łódź, Anstadta 5, Tel. 104-58.

KOLONIA wypoczynkowo-turystyczna w Karwi nad Bałtykiem, willa „Bałtyk” pod kierownictwem pp. G. Lichtensztajnowej i L. Grundmana. Pierwsza grupa wyjeżdża 1. czerwca. Inform. i zapisy: „Lektor”, Śródmiejska 7, codziennie od 11 do 21 bez przerwy; w sobotę — od 18 — 20.

Morszyn.

Pensjonat „MARATON” pod kierownictwem Dory GLANZOWEJ poleca piękne, słoneczne pokoje z balkonami. Komfort — centralne położenie w pobliżu parku i łaźni — ogród — radio — telefon — garaż. Wikt obfity i dobrowolny — wszelkie diety — dieta diabetyczna — ściśle wedle zleceń lekarzy. Ceny przystępne. Pensjonat czynny od 6 maja. Informacje udzieli przez grzeczność W. P. Langnasowa, Łódź, P.O.W. 6, tel. 15-740.

ZACISZE LEŚNE (Zakrzew). Pensjonat Poli Kolskiej czynny od 1-go maja, położony w samym lesie, blisko rzeki Warty. Pokoje słoneczne, kuchnia wykwintna, na żądanie dietetyczna. Ceny przystępne. Telefon na miejscu. Połdebice 14. Wiadomość w Łodzi, telefon 217-37. —6

PENSJONAT „Wiktoria” w Głownie (villa p. Pokorowskiego) pod zarządem R. Konarskiej, położony w pięknym 8-morgowym parku wśród lasów. Duże słoneczne pokoje. Zgłoszenia: Piotrkowska 120, m. 41, od 3-5 pp., telef. 108-90. 704-4

GŁÓWNO. Pensjonat dla dzieci i młodzieży Szeferowej i Erlichowej w suchym sosnowym lesie, w pobliżu plaży. Troskliwa opieka. Gry, zabawy pod kierownictwem rutynowanego instruktora. Informacje: Szeferowa, ul. Narutowicza nr. 43, tel. 209-72, od 16-18. W Głownie: Nowy Otwock, ul. Lezańskich 20, Szeferowa. 51-2

DZIECI do „Uciechy” w Zakopanem! Pensjonat komfortowy, pokoje słoneczne, werandy, ogród, opieka lekarska, fachowe siły pedagogiczne, kuchnia wykwintna. Zarząd „Uciecha”, Zakopane. Tel. 1337. 5129-3

KRYNICA. Pensjonat - Restauracja Lichtingersowej. Willa Maria - Małgorzata, telefon 121, poleca piękne, komfortowe pokoje. Kuchnia rytualna. Dawniej Węgierska - Korona. 5069-2

KRYNICA. Pensjonat „Adria” pod zarządem T. Rubinsztajnowej, czynny od maja. 5070-3

ORŁOWO MORSKIE. Blisko plaży przy lesie, pensjonat dla młodzieży pod kierown. Belli Haltracht - Cukierowej i Marii Noworowej. Zgłoszenia: Wólczańska 62, m. 16, telef. 168-74, od 9-12 w poł. 5752-2

LETNISKO pięknie położone w ogrodzie przy samym lesie do wynajęcia. Wiadomość: Piotrkowska nr. 118, m. 6. 247-2

KRYNICA. Nowoczesny pensjonat „Splendid”. Wszelkie wygody. Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. 5060-4

PENSJONAT „ZALEŚIE”. Ciechoćinek, ul. Ks. Józefa, przy lasku sosnowym. Pokoje z bieżącą wodą, wykwintna kuchnia, tarasy, własna plaża i las. Telefon 140. —0

LETNISKO St. Chelmy. 2-3 pok. mieszk. z bieżącą wodą i oszklonymi werandami. Wiad. tel. 209-71. 823-3

CHEŁMY - LAS pod Łodzią. Do wynajęcia 2 (dwa) komfortowe letnie mieszkania w „Oazie”. Wiad.: tel. 194-99, od 7-10 wiecz. 37-2

KRAWATY „Popular” „Apis”

TEODORY. Duży lokal na kolonij lub mieszkanie za 200 złotych do wynajęcia. Dzwonić Kolumna. Tel. 18.

WŁODZIMIERZÓW młodzież najlepiej spędza ferie w pensjonacie-kolonii „Kmita”. Oplata 3 zł. i 3 zł. 25 dziennie. Zapisują: Krzakowa, 6 Sierpnia 10 i Józefsonowa, Al. Kościuszki 31.

JUSTYNÓW. Pensjonat dla dzieci i młodzieży Hildebrandowej czynny od 1 czerwca r. b. Opieka troskliwa. Komunikacja tania i dogodna. Zgłoszenia: Hildebrandowa, Południowa 86, tel. 243-80, lub na miejscu. 313-5

ZALESZCZYKI, pensjonat „Vita” poleca słoneczne pokoje. Kuchnia wykwintna pod zarządem B. Wachsovej.

KOLUMNA. Krakowska 3. 1-go czerwca otwieram pensjonat „Felicja”. Willa położona na dużej parceli, pokoje słoneczne, kuchnia smaczna. Informacje: Zamska, Łódź, Magistracka 16-9, lub tel. 248-58.

KARWIA nad Bałtykiem. Pensjonat „Jasna” czynny od 1 czerwca. Zgłoszenia: J. Zelwianski, Magistracka 1, m. 38; 3-5 lub f-a „Wiedza”, Bandurskiego 4, tel. 147-75. 780-2

Różne

ARTYSTYCZNA cerownia przyjmuje do cerowania wszelkiego rodzaju uszkodzenia materiałów. Brandes, Piotrkowska 69.

DYWANY: Perskie, krajowe, ręczne i maszynowe naprawia Artystyczny zakład naprawy uszkodzonych dywanów H. Milgroma, Kilińskiego 18, tel. 192-46

SWAT obracający się w najlepszych sferach żyd. poleca się tel. 106 47.

PENSJONAT dla DZIECI! Ustroń (Śląsk) „Nasz Raj” pod kierownictwem dopłomowanej ochraniarki, dla 12 dzieci od lat 6. Pierwszorzędne utrzymanie, opieka lekarska, komfort. Zgłoszenia Mgr. Reinhold-Stahrowa, Kraków, Sereno Fenna 4.

JÓZEFÓW pod Tomaszowem-Maz. Letnie mieszkania i sale na obcz do wynajęcia. Informacje: Warszawa, Senatorska 10, m. 5, tel. 273-20. 832-2

ORŁOWO-MORSKIE Pensjonat dla dzieci i młodzieży Marii Frenkenbergowej i Cecylii Zemlowej. Willa skanalizowana, wygody; pokoje suche, słoneczne z widokiem na morze. Zgłoszenia: Sztetlinga 18, tel. 262-21 i 174-42 oraz ul. Andrzejka 35, m. 8.

MORZE Jastrzębia Góra. Kolonie letnie dla młodzieży pod kierownictwem M. Kobrowej. Inform. od 12-18 ul. Kilińskiego 141, tel. 176-47. 2-5863

PENSJONAT „Zachęta” we Włodzimierzowie otwarty z dniem 1 maja. Elektryczne oświetlenie. Informacje w Łodzi tel. 233-08.

GALANTERIA „EM-ES”

nie grzotące się **2.75** GALANTERIA „EM-ES” GŁÓWNA 41

PLASZCZE impregnowane damskie i męskie wykonują solidnie. Ceny przystępne. Łódź, Zachodnia 31, M. Fajnwaks, tel. 118-46. 70-16

ADMINISTRATOR oraz rzadca może obsłużyć jeszcze kilka domów. Referencje i kaucja. Oferty pod „Energiczny”.

ZOSTAŁ zgubiony portfel, z zawartością różnych weksli, papierów handlowych i 1/4 losu loteryjnego nr. 5788 L. D. Zwrócić W. Kredowiczowi, Łódź, Napiórkowskiego 68

Gaza do okien

Specjalność firmy **Edmund BOKSLEITNER** Łódź, Sienkiewicza 79, tel. 141-79

„RENEE”, Al. Kościuszki 9, m. 4, tel. 147-05, poleca stale świeże modele pasków, rękawiczek i innej galanterii skórzanej. 893-20

KRAWCOWA szyje po cenach rewelacyjnie niskich. Wykonanie pierwszorządne. Piotrkowska 117, I lewy parter,

PANI HANKA PRZEM. zechce odebrać na poczcie głównej, posteraste skierowany do niej, adresowany na pełne nazwisko list.

OKAZICIEL dowodu osobistego 7347 ma list na poczcie głównej Poste - Restante.

CZYSZCZENIE tapet, ścian, sufitów sucho - chemicznym sposobem. Ceny niskie. Wiadomość: Mała 2, róg 6-go Sierpnia. Sklep farb. Wiatrak.

Kopno i sprzedaż.

PLACE w pobliżu Pabianickiej prze strzeni od 600 metrów do sprzedaży. Przystanek tramwajowy na miejscu. Otton Krause, Łódź, Pabianicka 47. 623-9

POCO ŚPICIE na słomie, gdy od 3 zł. tygodniowo każdy może dostać tapczany, otomany, materace, leżanki, krzesła solidnie wykonane tylko u tapicera P. Wajsa, Łódź, ul. Sienkiewicza 18. 758-2

TANIE źródło resztek najmniejszych towarów na damskie palta, kostiumy, suknie, bluzki, spódnice i ubrania męskie. Warunki dogodne. Duży wybór najnowszych wzorców etamin, batystów, kretonów itp. Kilińskiego 36, oficyna, II w. I p.

KUPUJĘ i sprzedaję meble, dywany, maszyny do szycia, porcelanę i różne sprzęty domowe. Andrzeja 7, skład mebli, tel. 258-99. 302-8

RAKIETY TENISOWE od 6 złotych firmy „Olmar” do nabycia w składzie zabawek. Piotrkowska 119. 5482-25

KUPIĘ 8-10 używanych warsztatów tkackich w dobrym stanie. Oferty z ceną pod „Metr” do admin. pisma. 812-2

DO SPRZEDANIA dom z dużym placem i ogrodem. Wiadomość na miejscu, Pomorska 88, m. 4.

ROWERY balonowe 30 zł. Okazja kilka sztuk. Piotrkowska 167, skład rowerów. 3-5899

SPRZEDAM antyczną gablotę i mahoniową szafę, Sienkiewicza 6, m. 1, codziennie od wtorku, godz. 15-16 i 20-21.

POWÓZ, amerykański, bryczkę, furgon piekarski, chomątą szorę angielskie i rolwagę jednokonną — sprzedam, Kilińskiego 32.

MASZYNY pralnicze różne do sprzedania. Kraków, Czarnowska nr. 72. 2-5180

SPRZEDAM posesję na Piotrkowskiej, 29,000.— dochodu, hipoteka i dopłata 90,000.—. Oferty do „Głosu Porannego” pod „90,000”.

KUPIĘ okazjnie czarne futro trzy ćwierciowe żrebakowe, mało używane. Of. pod „Tanio”.

DO SPRZEDANIA willa w ogrodzie. Tel. 128-28.

Posady

STENOGRAFKA

pisząca biegle na maszynie może znaleźć pracę w godzinach od 6 do 8 wieczorem. Oferty składać do administ. „Głosu Porannego” pod „Stenografka”

DO PRACOWNI pasków i galanterii skórzanej potrzebna pracownica znająca tę robotę. Tel. 147-05, od środy. 893-2

DO SKŁADU aptecznego poszukiwany (a) uczeń (ca) z kilkuletnią praktyką. Szczegółowe oferty pod „Prezencja” do admin. „Głosu”.

ROWERKI drewniane, samochodzki, wózki drabinkowe dziecięce i wszelkie reperacje wykonuje **B. Michalak** ANDRZEJA 24, w podwórzu



ZWYCIĘSTWO
ODNIOŚLA
OPONA SEMPERIT

Opony samochodowe, motocyklowe i rowerowe zawsze na składzie.

HURTOWNIA WYROBÓW GUMOWYCH
CH. TENENBLUM
NARUTOWICZA 16. TEL. 140-59
Repr. **BERSON-SEMPERIT**

MOTOCYKLE

ANGIELSKIE, repr. na woj. łódzkie
NORTON, ROYAL ENFIELD
A. J. S. i EXCELSIOR
oraz części zamienne i akcesoria.

Capitol

JUTRO PREMIERA!

Ceny miejsc na wszystkie seanse
od 54 gr.

Dziś poraz ostatni „ZIELONY SYGNAŁ”

Powieść była znakomita! — Film jest rewelacyjny! — W roli głównej: **Errol Flynn.**

Wspaniały podwójny program!

— I. —

POŚWIĘCENIE

Poemat miłosny reżyserii V. S. VAN DYKE'A

W rolach głównych:

Robert Taylor
Barbara Stanwyck

— II. —

Krwawe Perty

Film erotyczno-obyczajowy reż. SAM WOODA

W rolach głównych:

SPENCER TRACY
MYRNA LOY

Lokale

KOMFORTOWE 2, 3-pokojowe mieszkania nowoczesne, centralne ogrzewanie, wszelkie wygody do wynajęcia od lipca w nowym domu Narutowicza 90. Informacje: na miejscu lub tel. 132-32. 846-11

DO WYNAJĘCIA mieszkania z centralnym ogrzewaniem: 2-pokojowe z kuchnią, wszelkie wygody, 3-pokojowe z kuchnią wszelkie wygody w domu przy ul. Narutowicza nr. 79. Wiadomość u właściciela domu Hamera w podwórzu. 43-2

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami dla jednego ewent. dwu panów do wynajęcia. Moniuszki 1, m. 13, od 2 — 4 popoł. 103-2

MIESZKANIA 5-cio i 6-ciopokojowe z wszelkimi wygodami wyżej 2-go piętra w dobrym punkcie poszukiwane. Oferty sub: „Mieszkania”. 158-3

DO WYNAJĘCIA od 1 lipca: 5-pokojowe mieszkanie z wygodami, front, III piętro, 2-pokojowe mieszkanie z wygodami, parter, Andrzejka 7, 6-pokojowe mieszkanie z wygodami, front, III piętro i lokal handlowy na parterze, Narutowicza nr. 9. Wiadomość na miejscu lub tel. 102-56. 194-3

POTRZEBNY lokal handlowy 2-3 pokojowy z wygodami, nie wyżej I piętra, w czworoboku Sienkiewicza, Al. Kościuszki, Legionów, Przejazd. Oferty sub „Handlowy” do Fuksa, Piotrkowska 87.

SKLEP i 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia, ul. Sienkiewicza 27. Wiadomość u dozorczy lub od 4-5 tel. 265 78.

DLA PANA pokój umeblowany z wszelkimi wygodami, niekrepującym wejściem. Tanio. P. O. W. 6, I p, Warszawski.

2 POKOJE kuchnia oraz pokój kuchnia, wygody, wolne, Żeromskiego 17, nowy dom, tel. 232-08.

SŁONECZNE 5-pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami, fr. II p. do wynajęcia. Informacje u właściciela. Gdańska 51a, m. 4.

2 POKOJE z kuchnią do oddania na sezon letni. Sienkiewicza 39, m. 33.

LUKSUSOWE 4-pokojowe mieszkanie, hall, centralne ogrzewanie, wszelkie wygody, nowoczesne urządzenie do wynajęcia od 1 lipca w nowym domu Sienkiewicza 51. Wiadomość: tel. 13-555.

POKÓJ kawalerski, wejście niekrepujące, wszelkie wygody, wolny, ul. Narutowicza 35, m. 12.

POKÓJ umeblowany z oddzielnym niekrepującym wejściem zaraz do oddania. Żeromskiego 4, front, parter, m. 2.

DO WYNAJĘCIA w nowowybudowanym domu 2 i 3-pokojowe mieszkania z wszelkimi wygodami. Wiadomość: Koliątaja 10, u dozorczy. Dojazd 4-ką do rogu Magistrackiej i Pomorskiej.

ELEGANCKI umeblowany pokój z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Al. Kościuszki 36, m. 9.

1-2 FRONTOWE, słoneczne, umeblowane, telefon, wszelkie wygody, do wynajęcia dla pani lub małżeństwa bezdzietnego od 1. 6. Żwirki 3, m. 2 od 9-11 i 3-6.

POKÓJ umeblowany z telef. ewent. z utrzymaniem, I piętro, front, w śródmieściu. Wiadomość: telef. 120-78.

ODNAJME duży słoneczny pokój z wygodami od zaraz. Cegielińska nr. 10, I piętro, front, m. 9.

SKLEP, trzy pokoje z kuchnią i pokój z kuchnią do wynajęcia. Gdańska 97, róg Andrzejka, dozorca.

MICHELIN

PRZEDŁUŻA ŻYCIE SAMOCHODU

przez swą elastyczność — zmniejszone pompowanie

HURTOWNIA OPON WSZELKICH MAREK

WYŁĄCZNA REPREZENTACJA **JOACHIM GERSON**

Narutowicza 16, tel. 128-30

Wejście z ul. Piłsudskiego

POKÓJ ładnie umeblowany, I piętro, wyremontowany, w czystym domu, niekrepujące wejście, do wynajęcia. Narutowicza 49, m. 22.

2 i 3 POKOJE z kuchnią z wygodami, I piętro i wysoki parter do wynajęcia. Żeromskiego 24, wiadomość u dozorczy.

1-2-3-4 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami natychmiast lub od 1 lipca do wynajęcia. Wiad. Śródmiejska 56, u dozorczy.

4 POKOJE z kuchnią ze wszystkimi wygodami, mieszkanie na III p. do wynajęcia. Ul. Żeromskiego nr. 77-79. Dozorca wskaże.

POKÓJ elegancko umeblowany, niekrepujący, wygody, telefon do wynajęcia. Plac Dąbrowskiego 3, m. 6. Zastać 3-7.

POKÓJ z umeblowaniem lub bez od zaraz dla pana lub na biuro, wejście z klatki schodowej. Zamenhofska 4, front, parter, tel. 153-63.

DO WYNAJĘCIA od zaraz sklep i pokój z kuchnią. Od 1 lipca 3 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami, dwa wejścia, I p. front. Komórki przystępne. Gdańska 5.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 i 84 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym wladz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, po. 580), 11 Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania zaległych należności odbędzie się sprzedaż z licytacji u niżej wymienionych zobowiązanych:

dnia 18 maja 1937 r. w I terminie
Thon i Kiepiński, Piotrkowska 102, odbiorniki radiowe oszac. na zł. 720.—
dnia 19 maja 1937 r. w I terminie
Zydeband J., Dowborczyków 25, warsztat tkacki, oszac. na zł. 1.000.—
Stol. Zakł. dla Bud. i Przem., Dowborczyków 9-11, deski, kasa ogniowa, oszacowane na zł. 1.200.—
Stol. Zakł. dla Bud. i Przem., Dowborczyków 9-11, deski, oszac. na zł. 700.—
Kraj. Wytw. Art. Sport. Dowborczyków 25, ruchomości oszac. na zł. 550.—
Zydeband J., Dowborczyków 25, ruchom., przedzą i warsztat oszac. na zł. 4.075.—

w II terminie
„Tissjana”, Dowborczyków 6-8, towar, oszac. na zł. 635.—
„Tissjana”, Dowborczyków 6-8, towar i przedzą, oszac. na zł. 1.940.—
dnia 21 maja 1937 r. w I terminie
Fischer K. G., Sienkiewicza 89, ruchomości, oszac. na zł. 1.855.—
J. Pilicer i S-ka, Sienkiewicza 61, towar, oszacowany na zł. 600.—
„Tekafon”, Piotrkowska 102a, radioaparaty, oszacowane na zł. 1.250.—
Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji na miejscu wykonywania czynności.—

Za Naczelnika Urzędu
(—) H. MERTA

Dr. St. Bibergal

choroby skórno-weneryczne i seksualne.
Zawadzka 10, tel. 106-30
ord. 9-11 i od 5-8
w niedziele i święta od 9-1.

Dr. med. ADAM BENDER

Choroby wewnętrzne, spec. choroby serca
ORDYNUJE od 15-go maja
W KRYNICY
Gmach szkoły — naprost łasienek borowinowych.

Lecznica dla Psów

(strzyżenie psów)
lek. wet. M. A. Reiche
Gdańska 117-a
(róg Zamenhofska) tel. 175-77

Dr. med. S. Kryńska

Chor. skórne i weneryczne (koblety i dzieci)
Sienkiewicza 34 telef. 146-10
godz. przepł. od 11-1 i 3-4 pp

Dr. med. L. NITECKI

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych
Nawrot 32, front I piętro
telefon 213-18.
przyjm. od 8-9.30 rano i od 5.30-9 w.
W niedz. i święta od 9-12 w poł.

Dr. med. Paulina Lewi

AKUSZER GINEKOLOG
przeprowadziła się na
Śródmiejską 28
telef. 240-10
przyjmuje od 12-2 i od 5-8 wiecz

Dr. AJZNER

przeprowadził się na
UL. PIOTRKOWSKA 159
II PIĘTRO, FRONT
telefon 101-62.

Doktor Medycyny Gustaw Kohn

specjalista chorób kobiecych i akuszerki
ul. Piłsudskiego 51, tel. 170-03
Przyjmuje 8-10 i 4-8 w.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rekopisów redakcja nie zwraca.

Redaktor odp. Lucjan Lipiński

Za Wydawnictwo: „Głos Poranny — Jan Urbach i S-ka” Henryk Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowska 101

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstowe redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia sargacynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Ręwa” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamieszane obliczane są o 50% drożej firm. zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

„Rewia”

ilustrowana tygodniowa

Nr. 20. Specjalny dodatek „GŁOSU PORANNEGO” z dnia 16-go maja 1937 r.

Dzisiejszy numer

„REWII”

zawiera następujące artykuły:

S. L.: Psychoza nacjonalizmu
J. K. Urbach: Pułk żydowski za promyk nadziei nie zbiegł przed apelem śmierci.
Czezelnieki: Racjonalna hodowla gatunku ludzkiego.
I. Sazonow: W kraju Elzbięt.
Maurice Decobra: Miłości trzeba się uczyć.
Al. Rosenberg: Nie bawić się lalką
B. Rez.: Kolebka sportu.
Rene Dufour: Ikarowe loty Zeppelinów.
Dr. A. Bauer: Smukła linia bez głodówki.
Dr. Herman Krauze: Tajemnica hydnozy.

H. Bönsch: Pojedynek z kobra.
Roda-Roda: Detektyw.
Somerset Maugham: Banknot studolarowy.

Psychoza nacjonalizmu

Zrozumieć przeciwnika należy nie po to, by mu wybaczyć, lecz po to, by go zwalczać umiejętnie.

Zastanawiałem się nieraz nad pytaniem, dlaczego ludzie, których skądinąd łączą wspólne sympatie i ideały społeczne, — stają się zapalczywymi przeciwnikami z chwilą, gdy wymiana poglądów dotyczy kwestii narodowej. I ci, i tamci wychowali się przecież na tych samych książkach, i ci, i tamci z tym samym szacunkiem odnoszą się do przejawów ludzkości, człowieczeństwa i postępu, a jednak nagle stają się jedni w oczach drugich — zwolennikami reakcji i ciemnoty. Skąd to przeciwstawienie humanizmu i nacjonalizmu, jako prądów, zasadniczo sobie wrogich? Oto problem, który każda generacja stawia na nowo, na nowo usiłuje rozwiązać — problem, który nie znika, zdaje się nigdy, z historii myśli społecznej.

Jeżeli zostanie napisana kiedykolwiek historia ideałów humanistycznych, wykaże ona prawdopodobnie pewną jednolitość poglądów na to, co jest dobre, wzniosłe, ludzkie. Historia ideałów narodowych natomiast już w samym określeniu pojęcia narodowości daje obraz rozmaitości i rozbieżności poglądów. Próby naukowego, obiektywnego ustalenia tego pojęcia sprwadają się do rozkładania go na poszczególne czynniki. Nazywamy narodem grupę społeczną, którą łączy wspólny los historyczny, jedność etniczna, język, kultura, pewne wspólne cechy psychiczne, wspólne terytorium, ustrój polityczny, wreszcie — last not least — świadomość swej odrębności. Wiemy jednak, że brak jednej lub kilku z tych cech nie odbiera jeszcze danej grupie społecznej charakteru narodowości. Nie jest więc narodem taką formą życia społecznego, która zawsze i wszędzie te same posiadała cechy. Jest raczej pojęciem idealnym, wyrazem ideału społecznego, kierunkiem wysiłków naszej woli zbiorowej. Stąd właśnie — subiektywny charakter ideałów narodowych, tym się tłumaczy właśnie rozbieżność poglądów na samą istotę narodu. Pojęcie narodu, rzecby można, tak sa-

mo nie nadaje się dla ściślej wiedzy społecznej, jak, na przykład, pojęcie ogrodu dla botanika.

Nie byłoby może rozbieżności i sporów, gdyby poszczególne grupy społeczne żyły w warunkach idealnego rozwoju wszystkich tych właściwości, które składają się, jak wymieniliśmy wyżej, na pojęcie narodu. Najmniej sporów jest tam, gdzie warunki te zbliżają się do idealnych. Tam, gdzie odrębna grupa etniczna na odrębnym terytorium, we własnym państwie, na przestrzeni wieków tworzy tradycyjne życie kulturalne — dyskusja na temat pierwszeństwa tego lub innego pierwiastka życia narodowego, nie jest ani aktualna, ani bolesna. — Inaczej przedstawia się sprawa, gdy warunki bytowania społecznego ulegają zmianie. Jeżeli, na przykład, kilka narodów mieści się w ramach jednego ustroju politycznego, albo jeżeli wspólne interesy polityczne i gospodarcze zmuszają odrębne ciała polityczne do łączenia się w jedną organizację nadrzędną, albo jeżeli ten sam naród, stanowiący całość pod względem językowym i kulturalnym, należy do rozmaitych państw suwerennych, albo wreszcie, jeżeli naród o kulturze słabszej i mniej rozwiniętej przejmuje instytucje i dobra kulturalne innego narodu — we wszystkich tych wypadkach ulega zmianie także ideał współzycia ludzkiego, pojęcie narodu rozszerza się, staje się bardziej uniwersalnym, odbiega od pierwotnego. Następuje zetknięcie się ideału narodowego z ideałem humanistycznym, który występuje w obronie współzycia państwowego, organizacji międzynarodowych, kultury ogólnoludzkiej itd.

Ruchy narodowościowe, które w historii kościoła odegrały rolę decydującą jeszcze za czasów Reformacji, rozwinęły się w Europie, jak wiadomo, w wieku XIX-ym. Między innymi, właśnie rewolucja francuska, w której niejeden pisarz kierunku nacjonalistycznego widział źródło wszelkich dążeń antynarodowych — właśnie rewolucja francuska w znakomitym stopniu przyczyniła się do rozwoju ruchów narodowościowych, dostarczając narodom potężnej broni

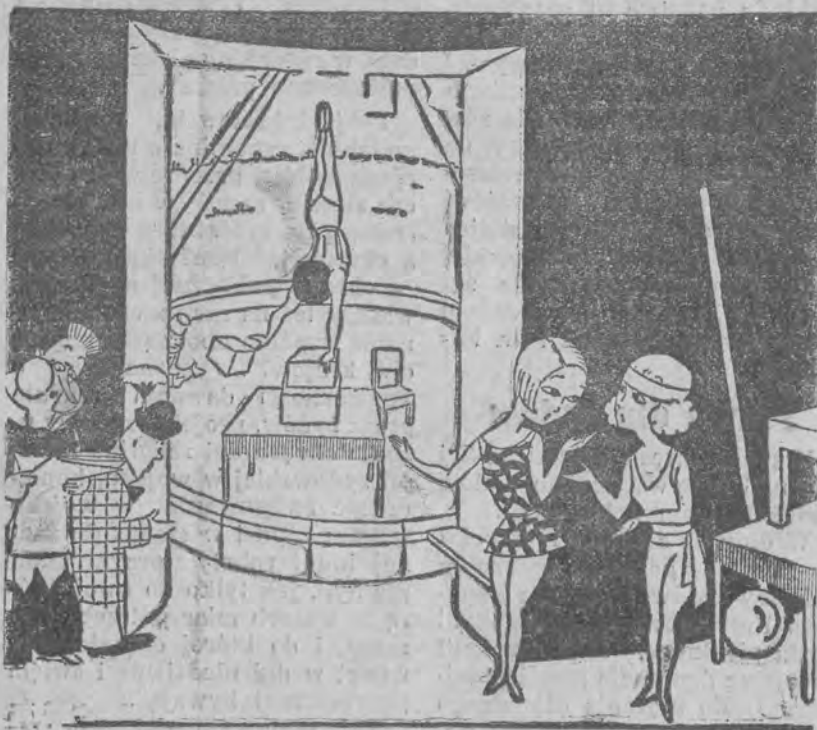
ideowej w walce narodów o wolność i niepodległość. Nie będę przytaczał dobrze znanych faktów historycznych, obejmujących proces zjednoczenia narodowego Niemiec i Włoch, odrodzenie narodów bałkańskich, rozkład monarchii austriackiej, ruchy narodowościowe irlandczyków, narodów bałtyckich, flamandczyków, katalończyków, basków itd. Pomiędzy kongresem wiedeńskim z r. 1814 — 1815 a hasłami wojny europejskiej i konferencją wersalską w sto lat później — jaka przestrzeń, jakie bogate doświadczenie historyczne, jakie bezsporne zwycięstwo idei i wartości narodu. Ale jednocześnie, w tymże okresie czasu odbywa się wzajemna penetracja i wzajemne oddziaływanie narodów, zachodzi wymiana dóbr, powstają węzły duchowe i organizacyjne, które łączą jednostkę i społeczeństwo z innymi narodami. — Wiek XIX jest epoką tworzenia się nowych form życia zbiorowego, rozwoju solidarności społecznej, intensywnych stosunków międzynarodowych, epoką rozkwitu cywilizacji europejskiej, wspaniałym okresem rozwoju nauki i sztuki o charakterze ogólnoludzkim. W tych warunkach nie należy się dziwić rozbieżności ideałów i teorii narodowych, które w jednym

wypadku uznają jedność etniczną, w drugim wspólność interesów politycznych, w trzecim znowu krzewienie ducha kultury — za podstawę istnienia narodu. Pojęcie narodu staje się coraz bardziej płynne, pozostając jednak wyrazem najbardziej doskonałej formy współzycia zbiorowego i otrzymuje znacznie ogólne historycznej jednostki zbiorowej o bardzo różnorodnym składzie.

Na tym polega właśnie różnica pomiędzy nacjonalizmem właściwym a nacjonalizmem postępowym, humanistycznym, iż ten ostatni zdaje sobie sprawę z konieczności stałego rozwoju form życia społecznego, gdy pierwszy dąży do zachowania form dawnych, do utrzymania odrębności i odosobnienia wbrew naturalnym dążnościom narodu do wchłonięcia nowych czynników duchowych, do rozszerzenia ram ustroju i współzycia. W walce z niedającą się zbagatelizować potęgą rzeczywistości i natury ludzkiej, zmuszony jest nacjonalizm do stworzenia ideologii dogmatycznej, opierającej się na zasadach abstrakcyjnych i wartościach urojonych, przeczy wszelkim doświadczeniom historycznym, a w konsekwencji praktycznych — jest zaprzeczeniem najistotniejszych potrzeb material-

nych i duchowych narodu. — Dogmatyczny charakter ideologii nacjonalistycznej łączy się w praktyce z fanatyzmem jego zwolenników, a fanatyzm w życiu społecznym prowadzi do zaniku tolerancji i wolności. Teorie nacjonalistyczne mogą być bardziej lub mniej wzniosłe, operują zarówno idealistycznym pojęciem „ducha narodu”, jak i zasadą „związku krwi”, propagują zarówno rozwój kultury narodowej, jak i urzeczywistnienie egoizmu narodowego w życiu politycznym i społecznym. We wszystkich wypadkach jednak teorie te są przede wszystkim środkiem wytwarzania osobliwej psychologii nacjonalistycznej, tego najbardziej niebezpiecznego i szkodliwego narzędzia ruchów społecznych, które niepostrzeżenie przybiera znamiona prawdziwej psychozy.

Z tą właśnie psychozą nacjonalizmu walczy kierunek humanistyczny. Ideologia nacjonalistyczna, indywidualne wysiłki psychologiczne, pochodzenie — wszystko to nie stworzy jeszcze narodu, a żadne wysiłki, indywidualne czy zbiorowe, nie zdołają powstrzymać wzajemnej pomocy i wzajemnego oddziaływania na siebie narodów. Urojeniom jednostki przeciwstawia nacjonalizm postępowy rzeczywistość społeczną, megalomanię — prawdziwe wartości ducha, egoizmowi narodowemu — solidarności międzynarodową. — W imię tych zasad toczy się walka przeciwko spaceniom nacjonalizmu — w obronie żywej idei narodowej. Jest to jeden z odcinków walki, którą oddawna prowadzi humanizm przeciwko wszelkiego rodzaju ześlepieniu i egoizmowi, prowadzi ją w dobie współczesnej także na odcinku walki klasowej. Kto we wszystkich objawach życia narodowego i wszystkich posunięciach doszukiwać się będzie treści ludzkiej, ten potrafi uchronić siebie i innych od szkodliwych skutków nacjonalizmu dogmatycznego. Kto zaś, przeciwstawiając się nacjonalizmowi, nie odróżnia jego odmian i objawów, kto pochopnie gani wszystko, co się czyni pod hasłem pracy narodowej, ten nie uniknie sam zarzutu egoizmu i zaślepienia. S. L.



Emocjonujący numer cyrkowy p. n. „Równowaga europejska”

Pułk żydowski za promyk nadziei nie zbiegł przed apelem śmierci

„Jak nieopanowany ogień czarodzieja, wybuchała sprawa żydowska z każdą próbą przeprowadzenia zmian społecznych w Polsce i tonęła w odmęcie napierających na siebie prądów, — zostawiając następnym pokoleniom ciężkie dziedzictwo niezalutwowane rachunki...“ — pisze historyk Ernest Łuniński w swym studium o Berku Joselewiczu.

Wypłynęła więc i w całej swej rozciągłości sprawa żydowska w Polsce w ostatnim ćwierćwieczu XVIII wieku, w okresie Wielkiego Sejmu, w chwilach przełomowych, gdy naród przeżył się do czynu odrodzicielskiego.

Obszerne debaty w komisji i na plenum sejmowym poprzedziła bogata literatura polityczna, omawiająca wszechstronnie sposoby „reformy żydostwa polskiego, gdyż żyd, zreformowany i porównany pod każdym względem z chrześcijaninem, nigdy skodliwym być nie może“ (Butrymowicz „Reforma“).

Z poważniejszych prac wymieniać należy:

„Reformy żydów“ powstała na Sejm Czteroletni Mateusza Butrymowicza, „Refleksje na reformę żydów“ jednego z twórców Konstytucji 3 Maja, Czackiego, mowy w dyskusji nad sprawą żydowską H. Kołłątaja, A. Linowskiego, Piattolego. Również i ze strony ludności żydowskiej odezwały się wówczas głosy wybitnych przedstawicieli, całkowiec solidaryzujące się z opinią zwolenników równouprawnienia żydów, a mian. Herszla Józefowicza, rabina chełmskiego, w broszurce p. t. „Myśli stosowne do sposobu uformowania żydów polskich w pozytywne kraje obywateli“, oraz „faktora Jego Królewskiej Mości“ Stanisława Augusta — Abrahama Hirszwicza.

Ten sam procent

Ludności żydowskiej zamieszkiwało w granicach Rzeczypospolitej przed drugim rozbiorem (rok 1792) około 900.000, czyli, według obliczeń Korzona — 10 proc. ogółu ludności.

Według sumiennych badań, prof. Kutrzeby żydzi zamieszkiwali na ziemiach polskich jeszcze przed panowaniem Piastów, byli nawet już wówczas, przed dziesięć wiekami, posiadaczami ziemi. Jeden z najstarszych opisów Polski zawdzięczamy żydowi ben Ibrahimowi, który niewątpliwie znał Polskę z czasów Mieszka I. Żydzi zastali Polskę, jako państwo stanowe, w którym poszczególne stany, jak duchowieństwo, rycerstwo (późniejsza szlachta), mieszczaństwo i włościanstwo, opierały swój stosunek do władcy i państwa na przywilejach.

Pierwszy, historycznie znany, nadany został żydom przywilej przez księcia Bolesława Pobożnego w dniu 16 sierpnia 1264 r. w Kaliszu. Przywilej kaliski — między innymi — nakazywał w razie „gwałtu spieszyć żydowi z pomocą“.

Król Kazimierz Wielki w przywilejach z lat 1334, 1364 i 1367 rozszerzył znacznie uprawnienia poprzednie, zaś począwszy od Zygmunta Starego wszyscy królowie potwierdzali nadane ludności żydowskiej prawa.

Przywileje zabezpieczały ludności żydowskiej bezpieczeństwo prawne, zezwalając na zupełną swobodę ruchów bez jakichkolwiek ograniczeń w całej Rzeczypospolitej. W razie zabi-

cia żyda „skargę o głowę“ wytaczał z urzędu wojewoda; poważne kary groziły za zakłócanie spokoju żydów, np. za naruszenie cmentarza, rzucanie kamieni na domy modlitewne, za podawanie w podejrzenie żydów o używanie krwi chrześcijańskiej.

W przywilejach określano sposób nadzoru państwa nad samorządem żydów, ustrój sądownictwa i t. d.

Choć wynikały wielokrotnie scysje między ludnością chrześcijańską a żydowską, jednak w okresie przedrozbiorowym, bytu niepodległego narodu polskiego, rozruchy antyżydowskie miały miejsce jedynie w roku 1399 w Poznaniu, w r. 1407 i 1463 w Krakowie, zaś w ciągu całego okresu ani razu nie projektowano nawet wypędzenia żydów z ziem polskich.

Pamiętać należy, że w w. XIV — XV wygnano żydów prawie z wszystkich większych miast niemieckich, zaś na r. 1492 przypada straszne wygnanie z Hiszpanii, a w r. 1498 — z Portugalii.

Pańskie narzędzie wyzysku

Warunki społeczne układały się w Rzplitej wówczas w ten sposób, iż żydzi byli używani przez panującą warstwę do uprawiania wyzysku.

Słusznie pisze gorący patriota, wielki męczennik i więzień szlachecki major Walerian Łukasiński w roku 1818 w „Uwagach pewnego oficera nad uznaniem potrzebą urzędzenia żydów w naszym kraju“:

„Byliście dumni — woła Łukasiński do szlachty — swawolni i chciwi ucisku rolnika, znalazłszy więc w żydach godne swych chęci narzędzia, używaliście ich przemysłu do oszukiwania waszych poddanych. Wasza to chciwość potrzebowała, aby żydzi doprowadzili swój charakter do najwyższego stopnia skażenia, w ich bowiem występach własną korzyść upatrywaliście. Potrzeba było żydom do przypodobania się wam być występny, nie żądaliście bowiem nic innego od nich, tylko żeby byli żydami i doczekaliście się tego...“

Po pierwszym rozbiore Rzeczypospolitej, gdy najświetlejsze umysły statystów poczęły zastanawiać się nad przyczynami rozkładu państwa i sposobami ratunku, gdy stronnictwo patriotyczne poczęło opracowywać projekty podstawowych reform ustroju państwa, wypłynęła również — jak wspominaliśmy na wstępie — i sprawa przetworzenia żydów polskich na krajowi oddanych obywateli. Do stolicy docierały odgłosy zwycięskiej walki o równouprawnienie żydów we Francji, prowadzonej przez księdza Grégoire i hr. Mirabeau.

Prawa dla żydów

Prace w okresie Wielkiego Sejmu nad uobywateleniem żydów podążyły dwoma korytami.

W dniu 22 czerwca 1790 roku na żądanie gorącego rzecznika reformy żydów, Mateusza Toporego Butrymowicza, miecznika i posła pińskiego, sejm wyłonił specjalną deputację (komisję sejmową) do ułożenia oficjalnego projektu. Prezesem jej był początkowo ks. Garnysz, a w październiku 1790 r., po śmierci ks. Garnysza, objął przewodnictwo głośny zwolennik radykalnych

reform społecznych i ustrojowych — kasztelan Łukowski Jacek Jeziński. Do współpracy w deputacji, wśród kilku delegowanych przez sejm, powołany został i Butrymowicz, z żydów zaś swiatły rabin chełmski Herszel Józefowicz. Projekt komisji sejmowej przekazany nam został przez Tadeusza Czackiego w „Rozprawie o żydach i karaitach“.

Drugi projekt został opracowany na żądanie króla Stanisława Augusta i „własną J. K. Mości ręką poprawiony“. Wybitny historyk Wacław Maciejowski w swym dziele p. t. „Żydzi w Polsce, na Rusi i Litwie“ twierdzi, iż t. zw. „projekt królewski“, opracowany został przez prezesa sądu sprawiedliwości kryminalnej departamentu krakowskiego B. Piekarskiego, a następnie przez Stanisława Augusta zaakceptowany. Sama ustawa konstytucyjna 3 Maja zupełnie o żydach nie wspomina, jak i zresztą nie ma w niej zupełnie wzmianki o prawach politycznych mieszczaństwa.

O uprawnieniach mieszczaństwa podaje specjalna ustawa, uchwalona dnia 18 kwietnia 1791 r.

Konstytucja 3 Maja przeprowadza jedynie w art. 1 zasady tolerancji religijnej: „...że zaś ta sama wiara święta (t. j. rzymskokatol.) przykazuje nam kochać bliźnich naszych, przeto wszystkim ludziom jakiegokolwiek bładź wyznania, pokój w wierze i opiekę rządową winniśmy...“

Ponieważ ani w ustawie konstytucyjnej, ani w ustawie o miastach nie ma mowy o żydach, przypuszczać należy, iż uważano za konieczne przeprowadzenie sprawy żydowskiej w specjalnej deputacji sejmowej, która miała za zadanie przedłożenie projektu ustawy pod obrady sejmowe.

Projekt ustawy, opracowany przez komisję sejmową, zaczynał się od rozdziału „o ogólnych prawach dla żydów“. Artykuły najważniejsze podają, iż prawo uznaje żydów za ludzi wolnych.

Art. 4: „Wolno jest żydom starać się o wszelkie urzędy i osobne zaszczyty. Prawo jedną karę i jedną nagrodę dla żydów, jak i dla chrześcijan naznacza“.

Art. 6 — orzeka, iż „żyd rzemieślnik podlega ogólnym prawom, przy czym „wszystkie nagrody, zachęcenia i pomoce fabrykantom i rzemieślnikom chrześcijańskim, służyć będą żydom w sposobie opisanym przez powszechnie prawo“.

Projekt królewski, rządowy, podobnie wspomina o uprawnieniach żydów, przeprowadza jeszcze słuszną zasadę w art. 41: „równą korzyść, którą żydostwo z chrześcijańskimi obywatelami z obrony publicznej użytkuje, wkłada też na nich z chrześcijanami wspólne obowiązki naprzeciw krajowi...“ Zaznaczając o konieczności dawania rekruta przez żydów, projekt rządowy uznaje odrębności religijne ludności żydowskiej w wojsku, konieczność świętowania w wojsku sabatu: „żydzi w szabas do żadnej innej roboty przymuszani nie byli, jak tylko do owej, którą ze wszech miar potrzeba wymaga, i do której chrześcijanie nawet w dni niedzielne i święta przymuszani bywają“.

Tak podkreślona została zasada równouprawnienia, politycznego i społecznego żydów w obu projektach: delegacji sejmowej, który w początkach 1791 r.

został podany do łaski marszałkowskiej, i w drugim rządowym, koronnym, który uzyskał aprobatę królewską.

I choć szereg przyczyn złożył się na to, iż projekty nie zostały formalnie przeprowadzone w sejmie i wydane w formie ustawy, jednak są one pomnikiem postępu i tolerancji światłego odłamu ówczesnego społeczeństwa polskiego.

Pamiętać należy, iż pierwsze równouprawnienie żydów w Europie (i to częściowe) przeprowadziło francuskie Zgromadzenie Narodowe również w roku 1791.

Krew dla ojczyzny

Hasła projektów, dążących do równouprawnienia, zniesienia średniowiecznego ghetta, odbiły się głośnym echem wśród ludności żydowskiej i nie dziwnego, że w Insurekcji Kościuszkowskiej obok chłopów Głowackiego, mieszczaństwa Kilińskiego znajdujemy reprezentanta żydowskiego Berka Joselewicza.

Choć dziś są „historycy“, którzy starają się poddać wątpliwości udział żydów w powstaniu kościuszkowskim i obronie Warszawy, to jednak najbardziej wiarygodne ówczesne źródła historyczne dość wyraźnie niewątpliwie podają w tej sprawie materiały.

Karol Wojda, świadek i uczestnik powstania w roku 1784, referendarz stanu w Radzie stanu ks. Warszawskiego, w swym pamiętniku, wydanym w r. 1796, podaje, iż „żydzi nie tylko w początku rewolucji, ale ciągle szczerze usiłowania polaków wspierali“. Jednocześnie podaje tekst odezwy Berka Joselewicza do współbraci w sprawie uformowania żydowskiego pułku lekkiej kawalerii. Joselewicz składa w odezwie ślubowanie walki za ojczyznę „dopóki kropla krwi w żyłach naszych będzie“. O ile ci „historycy“ lubują się w wspomnianiu, iż wśród prawie milionowej masy znaleźli się dwaj szpiedzy - żydzi Wolf Ajzykowiec i Szmul Zbitkower, to jednak pierwszego władze powstańcze uznały za niewinnego (Gazeta Rządowa r. 1794, Nr. 103, str. 420), drugi zaś po zdobyciu Warszawy szturmem przez Suworowa, starał się odkupić swe winy wobec ludności chrześcijańskiej i żydowskiej.

Poza tym na liście napiętnowanych byli przecież i panowie: Teofil Żalwski, podskarbi koronny, ekskanclerz Jacek Małachowski.

Czyż nie strasznymi nikczemnikami, zdrajcami sprawy narodowej byli ci, którym Polska przez szereg pokoleń więcej dała, niż dać mogła, reprezentanci największych fortun i dostojestw Rzeczypospolitej jurgielnicy carscy — hetman Ksawery Branicki, marszałek Poniński, biskupi Kosakowski, Masalski, hetman Rzewuski, i na nieszczęście, wielu innych. I w końcu haniebna zdrada samego króla.

Jakież na tym tle odbijają się relacje oficjalne o zachowaniu się żydów.

Bohaterstwo żydów

„Gazeta Rządowa“ (Nr. 78, r. 1794) podaje, iż podczas oblężenia Warszawy zajaśniała ofiarność żydów w pełni blasku obywatelskiego.

„W tłumie rękodzielników

służących, parobków, nastawiających piersi na kule nieprzyjacielskie, jawili się w przednich szeregach i na każdym kroku znakomicie się odznaczyli. Prężeni kartaczami, ranni lub zabici setkami, nie tracili przytomności, owszem, rzucali się na wroga i zdobyli na nim kilka armat...“

Austriacki obserwator Antoni Baum, który był wówczas w Warszawie, w raporcie do austriackiego ministerstwa wojny podziwiał bohaterstwo i patriotyzm żydów polskich.

Przy tym nastroju nie dziwnego, iż za zgodą Kościuszki z dn. 17 września 1794 r. uformował się pułk starozakonnych, który ścigał pod dowództwo Berka 500 ochotników. I działo się to w dwa miesiące po fakcie, gdy pan poprzedniego swego faktora Berka — biskup Masalski wraz z innym magnatem Czetwertyńskim w dniu 28 czerwca 1794 r. zawiął na szubienicy za zdradę, na rzecz najezdźników i zaborców.

I jak wspominają w swych pamiętnikach: oficer z pułku grochowskiego, uczestnik obrony Pragi — Kierzkowski (Pamiętniki. Poznań 1866), Franciszek Karpiński (Pamiętniki. Poznań 1844) „gdy mieszczaństwo z niechęcią i w malej liczbie szli na obwarowania (podczas obrony murów Warszawy — przyp. autora) a kawaleria narodowa, miast przykładu, gorszyła niedbałością, trawieniem czasu w teatrze i przy bilardzie, nie odstąpił regiment żydowski pod komendą Berka nigdy okopów...“

Czwarty listopad 1794 r. przyniósł wczesnym rankiem (o godzinie 3-ej rano) generalny szturm na Pragę, bronią mackielki i przez pułk żydowski. — Pragę zdobyto. Urzędowe sprawozdanie Suworowa podaje liczbę zabitych na Pradze 12.000, za topionych w nurtach Wisły — 2.000. Cały pułk żydowski wyginał doszczętnie — złożył daninę krwi za swą ojczyznę, za promyk nadziei uznania żydów za obywateli.

W trzydzieści sześć lat później, w r. 1830 deputowany francuskiego parlamentu, świadek obrony Pragi, Salvete w przemówieniu swym rzekł (Le Moniteur Universel z dnia 6 grudnia 1830 roku, Nr. 340):

„Po upadku Kościuszki patriotów polscy robili ostatnie wysiłki w Warszawie. Przedmieście Praga, osłaniane przez starozakonny regiment, zdobyto szturmem; wszystko zginęło pod ciężem miecza. Nazajutrz znaleziono na fortyfikacjach cały pułk w śnie wiecznym; ani jeden żołnierz nie zbiegł przed apelem śmierci. Ci ludzie zasługiwali być polakami!“

Na drugi dzień po zdobyciu Pragi 30 tysięcy żołnierza polskiego z 106 działami uszło z Warszawy, i po zrezygnowaniu z dalszej walki, pod Radoszycami w Kieleckim wojsko zakończyło broń i rozeszło się do domów.

Król Stanisław August, po uogulowaniu przez rząd rosyjski jego prywatnych długów i zobowiązań, złożył koronę...

„Pułk żydowski za promyk nadziei nie zbiegł przed apelem śmierci...“

J. K. URBACH.

Racjonalna hodowla gatunku ludzkiego

Reakcyjne maniactwo pseudonaukowców sowieckich

Jedną z najmłodszych nauk slosowanych jest eugenika, czyli całokształt wysiłków, zmierzających do utrzymania i spolegowania dodatkich, a zarazem do tepienia i usuwania ujemnych, względnie zwyrodniałych cech dziedzicznych u ludzi. Jednym ze środków eugeniki jest zapobieganie rozmnażaniu się osobników zdegenerowanych, chorych, czyli słynna rasistowska sterylizacja.

Eugenika stanowi właściwie zastosowanie genetyki, czyli nauki o dziedziczności i zmienności istot żywych. Jest to jakby zastosowanie polityki i techniki do fizjologii.

Właśnie z powodu eugeniki, mającej na celu udoskonalenie materiału ludzkiego, pisze Bert rand Russel w dziele „Poglądy i widoki nauki współczesnej”, iż w różnych „przejawach potęgi nauki, istnieją dla człowieka zarówno możliwości dobra, jak i możliwości zła, a nauka pozostawiona samej sobie nie może rozstrzygnąć, która z tych możliwości zwycięży...

„Nauka dała nam w spadku władzę nad przyrodą martwą, nad roślinami i zwierzętami, a nawet nad ludzkimi istotami. Każda władza zawiera w sobie pewnego rodzaju niebezpieczeństwo. Możliwe, że władza nad istnieniem ludzkim jest najniebezpieczniejsza...

„Popęd ku pewnej naukowej koncepcji jest godzien podziwu, gdy nie wzbrania dążeń, stanowiących o wartości życia ludzkiego, jeśli jednak udaremnim wszelkie dążenia, wtedy staje się pewną formą uciążliwej tyranii. Sądzę, że niebezpieczeństwo podobnej przemocy dla świata rzeczywiście istnieje...”

Dobór producentów

Przykładem takiego „niebezpiecznego” eugenisty jest sowiecki akademik N. K. Kolcow, członek międzynarodowego komitetu eugenicznego, redaktor sowieckiego miesięcznika eugenicznego.

Pisze on:

„Jedyną metodą ulepszenia rasy ludzkiej jest dobór producentów, a bynajmniej nie wychowywanie ludzi w tych, czy innych warunkach, lub też reformy lub przewroty społeczne.

Na skutek rozwoju kultury i szerzenia się idei równości walka o byt w społeczeństwie ludzkim utraciła swą ostrość i dodatnie skutki selekcji naturalnej prawie zupełnie zanikły.

Zachowanie przedstawicieli typu aktywnego, czynnego, ma absolutną wartość genetyczną, niezależnie od chwilowego (fenotypowego) sposobu ich myślenia...

Po okresie rewolucji — zwłaszcza długotrwałym — rasy staje się mniej zasobna w e-

lementy aktywne... degeneruje się, traci niezależność i znika z areny postępowej ewolucji ludzkości”.

Prof. Kolcow nazywa naiwnymi teorie socjologów, wedle których polepszenie bytu tych lub innych grup ludności, każde podwyższenie poziomu kultury, musi w konsekwencji wywołać polepszenie potomstwa tych grup. Wedle rosyjskiego eugenisty żaden postęp kultury, żadne wpływy na środowisko nie stanowią radykalnego środka udoskonalenia i uszlachetnienia gatunku ludzkiego.

Środków tych należy szukać, zdaniem prof. Kolcowa, jedynie w sferze biologicznej przez zastosowanie zasad eugeniki.

Prof. Kolcow utrzymuje, iż ludzkość, każde społeczeństwo, dzieli się na szereg warstw, typów genetycznych, w zasadzie niezmiennych: typ pracownika fizycznego, typ uczonego, artysty i t. p. W łączności ze swą teorią aktywnych elementów społecznych prof. Kolcow wraca do starej teorii „arystokratycznej” o podziale ludzkości, względnie społeczeństw na panów i niewolników, utrzymując, iż w społeczeństwach ludzkich zawsze były, są i na długo jeszcze pozostaną „przyrodzeni niewolnicy”.

„Hodowla” tych specjalnych typów gatunku ludzkiego, swe go rodzaju kast zamkniętych i jak najściślej dziedzicznych ma się zajmować eugenika.

Racjonalizacja małżeństw

Prof. Kolcow pisze, że o ileby prawa Mendela były znane o sto lat wcześniej, to rosyjscy obszarnicy, których wola była decydującą w wypadkach małżeństw osiadłych na ich ziemiach chłopów pańszczyźnianych, mogliby, stosując wspomniane prawo dziedziczności, osiągnąć bardzo poważne wyniki w celu otrzymania specjalnie pożądaney rasy ludzkiej.

Obecnie dzięki odkryciu prawa Mendela i dużym postępom biologii genetycznej, można się zająć racjonalną „hodowla” gatunku ludzkiego i poszczególnych typów ludzkich i kast. Jako środki, zmierzające ku temu wskazuje prof. Kolcow racjonalizację małżeństw, zwłaszcza na wsi, przy pomocy różnego rodzaju ulg, subsydiów (pośag) i t. d. Obok tych środków, które może zastosować świadomie państwo, prof. Kolcow i jego szkoła wskazują na inne czynniki, które niezależnie od ludzkiej woli wpływają na jakość składu ludności. Wchodzą tu w grę przede wszystkim takie zjawiska, jak wojna lub rewolucja, które — zdaniem szkoły prof. Kolcowa — działają w

kierunkach różnych, odmiennych.

„Dla ewolucji ludzkości nie ma znaczenia ubytek ludności, nawet sięgający kilkudziesięciu milionów. Z punktu widzenia eugeniki jest rzeczą ważną wie dzieć, czy te miliony były jakościowo lepsze, czy też gorsze”.

Co do wpływu wojny na jakościowy skład ludności prof. Kolcow pisze:

„Zwykle twierdzi się, iż podczas wojny giną lepsi, najbardziej zdrowi młodzi mężczyźni, najbardziej wartościowi produc torzy. Jednakże w kraju, w którym wojna powoduje gład i różnego rodzaju choroby, ludność cywilna cierpi nie mniej, a czasami nawet znacznie więcej, aniżeli żołnierze na polu walki. Podczas wojny światowej na skutek gruźlicy zmarło w Niemczech przeszło milion osób, czyli prawie 2 proc. ludności. W normalnych warunkach ci gruźlicy w przeważnej części pozostaliby przy życiu, byłiby oni może bardzo pożytecznymi obywatelami, lecz w każdym razie swą gruźliczą dziedzicznością obdarzyliby swe potomstwo”.

Co do wpływu rewolucji wspomniany akademik sowiecki pisze:

„Straty demograficzne, zachodzące w okresie rewolucji, mają zgoła inne znaczenie, aniżeli straty, spowodowane przez wojnę. Na wojnie pociski trafiają naoślep w walczących po obu stronach linii okopów, tak, że nawet po najbardziej krwawym boju, ogólny genetyczny poziom żołnierzy pozostalych przy życiu okazuje się mniej więcej ten sam, co przed bitwą. Natomiast w wojnie domowej kule posiadają jakby zdolność wyboru. Każda ze stron walczących usiłuje zgładzić najbardziej wybitnych przeciwników, gdy tymczasem szerokie masy zwykle nie stają wyraźnie ani po jednej ani po drugiej stronie”.

Rewolucja gorsza od wojny?

Uczenica prof. Kolcowa p. A. W. Gorbunowa w swej pracy o wpływie wojny światowej na ruch ludności w Europie, dochodzi do wniosku, iż wojna wywołuje nieznaczny wzrost śmiertelności, gdy tymczasem rewolucja powoduje nagłe, bardzo znaczne jej zwiększenie.

Jak już wyżej wspominalismy, w wyniku świadomych zabiegów, jak też i takich zjawisk jak wojna lub rewolucja, dzięki eugenice ma być osiągnięty wpływ na jakość ludności, a w szczególności będą zdaniem profesora Kolcowa wytworzone poszczególne typy, wśród których wylicza on między innymi typ

najbardziej zdalny do przenoszenia ciężarów, typ wojownika itp.

Uczony sowiecki przeciwstawia się zdecydowanie filantropii, która zdaniem jego jest nierozumna, gdyż wspomaga słabych, gdy tymczasem państwo rozumne, działające po linii określonych celów eugenicznych, powinno przede wszystkim dbać o silnych, zabezpieczając ich rodzinę i potomstwo.

Określając swój ideał eugeniczny, prof. Kolcow wskazuje na „społeczeństwa” termitów i mrówek, jako na najdoskonalszą formę przystosowania jednostek do ustroju społecznego.

Teorie eugeniczne prof. Kolcowa i jego szkoły wywołały ostrą krytykę innych biologów i fizjologów sowieckich.

Nie wdając się w krytykę biologicznych podstaw rozważań prof. Kolcowa, zaznaczmy jednakże, że koncepcja ta nie tylko jest sprzeczna z duchem darwinizmu, lecz również zgoła nie wynika z nowych teorii dziedziczności, a w szczególności z teorii amerykańskiego Morgana. Odsyłając czytelnika do niedawno wydanego dzieła p. dr. Hanny Hirszfelfd „Z zagadnień dziedziczności i eugeniki”, zaznaczmy, iż prof. Kolcow w rozważaniach swych nie uwzględnia ani czynnika psychicznego, ani czynnika społecznego.

Nieuzasadnione z punktu widzenia obecnego stanu genetyki (nauki dziedziczności) teorie prof. Kolcowa zawierają te same kardynalne błędy, jakie popełniały stare, przedwojenne teorie szkoły biologicznej w socjologii, a w szczególności t. zw. darwinizm socjalny.

Hodowla kast

Błędy te uwydatniły się najbardziej jaskrawo u antropologa Vacher de Lagouge i antropo - socjologa Ottona Ammona. Gdy u tego ostatniego pojęcia silny i bogaty z jednej strony, a słaby i ubogi z drugiej strony były synonimami, to u prof. Kolcowa wogóle trudno zrozumieć, co ma oznaczać typ aktywny, dodatni.

W każdym razie „hodowla kast”, przeciwstawienie wyższego, aktywnego typu „przyrodzonym niewolnikom” wskazuje na wybitnie reakcyjny, antydemokratyczny charakter teorii sowieckiego eugenisty, który ma szereg wspólnych cech z hitlerowskim rasizmem.

Z prostackimi teoriami t. zw. darwinizmu socjalnego, socjologia dawno już się rozprawiła.

Amerykanie Giddings i Baldwin, włosk Colajani, rosjanin Karezew, francuz Tarde itd. wykazali, iż w materii socjalnej

darwinowskiej pojęcie walki o byt musi być używane bardzo oględnie i z dużymi zastrzeżeniami.

Działają tu czynniki zgoła odmiennie od czynników biologicznych, mianowicie czynniki psychiczne i socjalny.

W szczególności duże znaczenie mają wysunięte zwłaszcza przez amerykańskiego psychosocjologa takie potężne czynniki, jak „środowisko społeczne” i „dziedziczność społeczna”, czyli tradycja i całokształt nawyków, pojęć, idei, ideałów całego społeczeństwa lub poszczególnych jego grup, wywierających ciśnienie i wpływ na poszczególnych członków społeczeństwa.

Prof. Kolcow, jak widzieliśmy najzwyczajniej neguje wpływ środowiska, poziomu kultury, stopy życiowej itd. Takie stanowisko jest tym dziwniejsze, iż w walce z antropologami jak Vacher de Lapouge lub Ammon różni uczeni, między innymi R. Virchow i A. Nyström wykazali wpływ a la longue warunków życiowych, w szczególności stopy życiowej i postępu kultury na budowę czaszki, co dopiero gdy rozchodzi się o wpływ na psychikę indywidualną i grupową.

Warstwa dziedziczna

Symptomatyczne i niebezpieczne teorie eugeniczne prof. Kolcowa usprawiedliwiają następującą obawę, której w wyżej cytowanej książce daje wyraz Bert rand Russel:

„Wydaje mi się, że panująca klasa będzie dążyć do dziedzicznego przekazywania przynależności do warstwy produkcyjnej i dla tego po niewielu pokoleniach, mało dzieci będzie przenoszonych z jednej klasy do drugiej. Prawdopodobnie do klasy rządzącej będą stosowane różne metody embriologiczne, dotyczące rozwoju rasy, które do innych klas nie zostaną użyte — W ten sposób przepaść, dzieląca dwie klasy pod względem wrodzonej inteligencji stawać się będzie coraz głębsza”.

O ile ta obawa angielskiego filozofa jest jeszcze zbyt mało realna, to bynajmniej nie dlatego, iż prof. Kolcowowi et tutti quanti brak chęci zrealizowania ich reakcyjno - kastowych planów.

Na przeszkodzie stoją z jednej strony skomplikowane tajemnice natury, a z drugiej strony ewentualny opór rzekomo niższych typów i grup społecznych przeciwko tyranii niektórych bezdusznych i zboczonych naukowców, a raczej ograniczonych duchowo i moralnie pseudonaukowców.

Czczelnicki

W KRAJU ELŻBIET

Nowa głośna książka o Węgrzech

Na uroczystości dworskiej dla uczczenia urodzin Ludwika XIV przedstawiana była alegoria, mająca wyobrazić pokój i jego zbawienny wpływ na ludzkość.

W wóz Waśni zaprzężone były Złoto i Srebro. Wokoło kroczyli wielcy wodzowie, lecz Pokój wypędzał Waśnię i z pomocą Sprawiedliwości dzielił kulę ziemską między narody. Poczem różnoplemienne amorki, wszystkich odcieni skóry, ścisnęły się i tańczyły, a Hymen łączył węzłami miłości dwa poważnione narody: francuski i hiszpański, dając tym początek nowej erze pokojowego sąsiedztwa i ogólnego rozkwitu.

Mniej więcej to samo ma na celu książka członka akademii francuskiej Henri Bordeaux p.t. „Au pays des Elisabeth”.

Autor nie tyle ma na celu opisać swą podróż po Węgrzech, ile pragnie zachęcić opinię publiczną Węgier i Francji do puszczania w niepamięć dawnych sporów, animozji oraz krzywdy Trianonu i rozpoczęcia nowej ery wzajemnej przyjaźni i zjednoczenia kulturalnego.

Dla tego właśnie celu podkreśla duchową łączność obu narodów, wspólnotę ich gustów i charakterów, i od wieków trwającą kulturalny wpływ Francji na Węgry.

Bordeaux stara się łagodzić surowe żołnierskie cechy narodu węgierskiego, uwypuklając raczej to, co w nim jest kobiece, idyllicznie piękne. Kraj wydaje mu się przesycony wiosną na wionia akacji. Dla symbolicznego wyobrażenia Węgier wybiera nie bohaterskich wojowników i niezlomnych wodzów, lecz dwie postacie kobiece z początku i z końca węgierskiej historii. Dla niego Węgry są „krajem Elżbiet”.

Pierwsza Elżbieta — to postać droga autorowi, jako wspomnienie najwcześniejszego dzieciństwa, kiedy to matka czytywała mu słiczną legendę o „cu dzie róż”.

Klingsor, wielki czarownik i nadworny mag księcia Turyngii Hermana, przepowiedział, że królowi węgierskiemu urodzi się „gwiazda, której światło zajaśnieje nad Turyngią i Wartburgiem, a potem i nad całym światem”. I w rzeczywistości w tę samą noc 1207 roku urodziła się Elżbieta.

Kiedy dorastając, zaczęła zdumiewać wszystkich dobrocią i pięknnością, książkę Turyngii przypomniał sobie przepowiednię Klingsora i wysłał posłów na Węgry, aby prosili dla niego o rękę królowej. Posłowie nie szczędzili słów, aby opisać bogactwo i dobrobyt Turyngii, „której lud pije dużo piwa i żywi się białym chlebem”, oraz rozkosz życia na zamku w Wartburgu. Po krótkich wahaniach król węgierski oddał posłom Turyngii czteroletnią Elżbietę, otuloną w drogocenny jedwab.

Henri Bordeaux podkreśla, że Elżbieta urodziła się w Preszburgu, obecnej Bratisławie, należącej do Czechosłowacji i że jednym z jej przodków był Filip I, król francuski. W żyłach węgierskiej świętej płynęła więc krew francuska. Autor uważa, że, ze względu na pamięć Elżbiety, Preszбург powinien być na mocy układu pokojowego pozostać przy Węgrzech.

Elżbieta nie znalazła szcze-

ścia w swej nowej ojczyźnie. Teściowa zniechęciła ją za jej nadmierną prostotę, za zupełną obojętność dla zbytku i bogactwa, a przede wszystkim za gorącą opiekę, jaką królowa otaczała wszystkich biedaków. Chciała nawet przeszkodzić temu małżeństwu, lecz książę, który od dzieciństwa kochał anielsko piękną i dobrą Elżbietę, poślubił ją wbrew intrygom i dał jej pełną swobodę działania. Jednakże i on nie był specjalnie zadowolony z jej nadmiernej dobroczynności.

Pewnego razu spotkał swą małżonkę, jak w towarzystwie służebnej wspięła się wąską górską ścieżką, niosąc coś pod płaszczem. Książę zastąpił drogę żonie i groźnym tonem zapytał, co chowa pod płaszczem i dokąd idzie.

Zmieszana księżna uniosła płaszcz, pod którym kryła chleb dla swoich biednych.

Wówczas stał się cud. Pod płaszczem na rękach Elżbiety ukazały się piękne róże białe i czerwone, a nad głową jej zajaśniał w powietrzu krzyż. Książę zrozumiał znak boży.

Zachował jedną z róż przez całe życie, jako relikwię, a żonie nie czynił już nigdy żadnych przeszkód w wspomaganiu biednych i chorych.

Wkrótce zginął na jednej z wypraw krzyżowych, a krewni jego, chciwi władzy, wypędzili Elżbietę z czworgiem małych dzieci z kraju.

Po długiej tułaczce znalazła schronienie w klasztorze franciszkanów. Pomimo nędzy nie chciała poślubić cesarza Fryderyka II i umarła, mając 24 lata. Taką jest legenda o „cu dzie róż”, którą Henri Bordeaux rozpoczyna swoją książkę o Węgrzech.

Druga Elżbieta, świadek tragedii Habsburgów, pokrewna jest pierwszej prostotą swego charakteru i głębokim smutkiem swego losu.

Dla autora jest ona „kobieca duszą Węgier, nigdy niezaspokojoną w odwiecznych poszukiwaniach swego powołania”.

Atilla, okrutne dzieje pierwszych mieszkańców równin węgierskich, wojny i współzawodnictwa, okropności niedawnych wypadków węgierskich, wszystko to w wyobrażeniu autora przystaniają łagodne uśmiechy obu Elżbiet, które łączą się, jakgdyby po przez strzeń wieków aromatem akcji, pięknnością i wdziękiem węgierskich kobiet w bajecznie kolorowych narodowych strojach.

Autor szuka wszędzie wspomnień francuskich, aby nawiązać zerwaną przez wojnę i surowość układu pokojowego łączność między obu narodami. Podkreśla doskonałą wyniołość francuską, bez akcentu cudzoziemskiego kobiet węgierskich, opisuje piękną bibliotekę francuskiej uniwersytetu budapeszteńskiego, położoną w ogromnym



Odbyły się w Warszawie kobiece zawody strzeleckie, zorganizowane pod protektoratem Marsz. Śmigłego-Rydza, z udziałem 309 zawodniczek ze wszystkich stron Polski. Po otwarciu zawodów, p. Marszałkowa Piłsudska dała pierwszy strzał do tarczy honorowej. Zdjęcie przedstawia moment strzału honorowej Marszałkowej na strzelnicy w Ogródku Saskim.

wspaniałym parku, przytacza prace z literatury studentów węgierskich.

Ze smutkiem natomiast notuje wielką rezerwę, z jaką przyjmował go magnat węgierski, hrabia Esterhazy, jeden z nielicznych, którzy zachowali wielkie i dobrze prosperujące majątki ziemskie.

Podkreśla wymijające odpowiedzi, jakie otrzymywał na swoje, często powtarzane zapytania, dlaczego węgry nie zwiedzają Francji. Cytuje liczne zarzuty pod adresem Francji, które miał sposobność słyszeć na Węgrzech.

Na zamku hrabiów Esterhazy znajduje liczne pamiątki francuskiej rodziny panującej. Listy Marii Antoniny, strzęp dywanu z celi więziennej Ludwika XVI i inne relikwie. Jeden z hrabiów Esterhazy prowadził intymną korespondencję z księciem Reichstadt, synem Napoleona.

W drodze powrotnej z Budapesztu Bordeaux wstępuje do Wiednia. Tu, na grobie „Orlecia” składa część kwiatów, przeznaczonych dla Elżbiety Austriackiej, zamordowanej w Lozannie i spoczywającej w uroczystym grobowcu Habsburgów, obok swego męża, Franciszka Józefa, który przeżył swą monarchię i syna Rudolfa, bohatera tragicznej zagadki Mayerlingu.

W dobudowanej do katedry kapliczce spoczywa Mozart, którego ongiś, 6 kwietnia 1791 roku, nikt nie odprowadzał na miejsce wiecznego spoczynku z powodu okropnej pogody i którego trumnę grabarze w ulewnej deszczu pośpiesznie spuścili do samotnej mogiły.

Z wesołego Wiednia Henri Bordeaux unosi tylko wspomnienia tragicznych mogił. Natomiast tragedię Budapesztu wyjątkowo nie wspomina, gdyż ona daje mu się spowite gałęzią akcji, słumione radością młodą, zapomniane w ogólnym wysiłku odrodzenia, w ogólnym dążeniu do nowej ery rozkwitu.

Szlachetna postawa pastuchów węgierskich w wspania-

łych, haftowanych opończach, majestat bezbrzeżnych stepów, kłosać się pola, stada krętorygich wołów, śpiew cyganów, piękność i czar kobiet — wszystko to wywołuje zachwyty podróżnika. Tylko Bela Kuhn! związany z nim moment historii węgierskiej opisane są przez niego w mrocznych kolorach i rzucają cień na obecne szczęście w życiu odradzającego się narodu.

Henri Bordeaux spędza przeważnie czas wśród najbardziej uprzywilejowanych warstw ludności. Opisuje eleganckie bale, uroczyste, zalotne kobiety, pierwszorzędne restauracje i jeżeli trafia czasem na wieś, to tylko w charakterze rozpieszczonego gościa jednego z największych magnatów.

Chłopa widzi tylko w charakterze dekoracji idyllicznego obrazka. Obrazek ten, malowany wyjątkowo tęczowymi barwami, traci dzięki temu dużo na praw dopodobieństwie.

Natomiast celowi, który sobie nakreślił, a mianowicie przybliżeniu francuskich turystów do Węgier, oraz wzbudzeniu ufności węgry do Francji — może ta entuzjastyczna książka doskonale posłużyć.

Ciekawe są dane, które autor przytacza o mało stosunkowo znanej węgierskiej literaturze. Smutek, właściwy tej literaturze, mało ma wspólnego z radosnymi Węgrami, opisanymi przez Henri Bordeaux. Autor znajduje wyjaśnienie tej sprzeczności w osobistym życiu pisarzy węgierskich.

Najslawniejszym obecnie powieściopisarzem jest Geza Gordan. Był nauczycielem w Egerze, miasteczku, które wślawiło się bohaterską obroną swej twierdzy przeciw Turkom, zdobył pierwsze laury literackie historyczną powieścią „Gwiazdy Egeru”. Powieść ta ma właśnie za temat owo słynne oblężenie. Inne jego dzieło to: „Przygody Gere Gabora, drewnianego me ra”, „Moja wieś” w stylu Alfonsa Daudet, „Wino”, „Błękitny motyl”.

Wszystkie te dzieła przepojone są beznadziejnym smutkiem i znużeniem, i zaprzeczają opisom weselącego się narodu węgierskiego, który jakoby zapominał o wszystkich nieszczęściach swej przeszłości. W szkicach z życia wiejskiego Gordon podkreśla tragiczne nieświadomość i ciemnotę chłopów. Chłop, aby „nie płacić podwójnie”, idzie sam do lekarza, kiedy zachorowała jego żona. Posłusznie pozwala się zbadać przez doktora, który przyjmuje go za chorego i wypisuje mu recepty. „Drogo to wypadło, a żona i tak umarła”, mówi potem chłop.

Gordani uważany jest za jednego z najlepszych odtwórców życia ludu. Humor powieściopisarza nie maluje życia wiejskiego w tym tonie wiecznego święta, wesołych, wystrojonych statystów, w jakim widział je znakomity podróżnik, przyglądający się ze swego powozu z przyjemnością malowniczym sylwetkom kłaniających się wieśniaków.

Ale, czy nie wprowadził on czasem zupełnie świadomie do swej książki realnego świadectwa węgierskiego życia?

I Sazonow.

Podróżnik polski w Arktydzie



Do kraju powrócił inż. Stanisław Centkiewicz, który wziął udział w 3 miesięcznej wyprawie na ocean Lodowaty, mając do przeprowadzenia specjalne badania naukowe, uwieńczone pełnym sukcesem. — Zdjęcie nasze przedstawia inż. Centkiewicza przy pomniku Amundsena w Kingsbay na Spitzbergenie. —

MILÓŚCI TRZEBA SIE UCZYĆ!

Mężczyźni są winni wiarołomstwa kobiet

Niema niewiernych kobiet.

Są jedynie kobiety, które zawiodły się na mężczyznę. Za każdym razem, gdy kobieta nie dochowuje wiary, mężczyzna po winien przede wszystkim unikać scen i nie planować zemsty. Niech lepiej stanie przed lustrem i przyjrzy się sobie, uważnie, a następnie zada pytanie:

— Czego nie uczyniłem, że zasłużyłem na takie traktowanie?

Przyczyny niewierności kobiety wskazują zawsze mężczyznę jako winowajcę. Jest rzeczą naturalną, że każda kobieta, zwłaszcza w życiu miłosnym, jest szczęśliwa, zadowolona i z natury swojej wierna. Z tego względu wierność kobiety nie jest jej szczególną zasługą. O ile więc kobieta zdradza męża, to odpowiedzialność za to ponosi jedynie on.

O ile „rogacz“ sprowadzi policję, aby zadokumentować swą „podłość“, staje się podwójnie śmiesznym.

Jak temu zaradzić? Powiecie, że w większości wypadków przy czyną zła jest okoliczność, że mężczyzna za mało czasu poświęca poznaniu kobiecej natury. — W swej niesłychanej zarozumiałości wyobraża sobie, że może w każdej chwili bez przygotowania improwizować miłość, pomimo, że jest to ścisła wiedza, wymagająca długiej nauki.

Istotny kochanek jest zarazem wielkim dyplomata. Gdyby mężczyźni nie byli krótkowzroczni i głupi, nie wydarzyłaby się ani połowa przestępstw na tle namiętności.

Każdy może przekonać się o słuszności mojego twierdzenia, o ile podejmie następujący eksperyment.

Niech usiądzie samotnie przy restauracyjnym stoliku. Naprzeciwko niego siedzi zakochana para. Małżeństwo lub też nie. Oboje są widocznie w złym humorze. Kobieta zdradza wielkie zde nerwowanie i gotowa jest wybuchnąć w każdej chwili. Mężczyzna upiera się niemądrze przy jakiejś rzeczy, będącej niewątpliwie przyczyną nieporozumienia. Jego zachowanie drażni coraz bardziej kobietę. Gdy podają deser, sytuacja staje się napiętą do najwyższego stopnia.

Mężczyzna ten nie zna się absolutnie na kobietach. Gdyby po trafił zdobyć się na właściwe słowa, opanowałby rozdrażnienie towarzyski i przywrócił spokój i harmonię współzycia. Postąpiłby tu jak dobry jeździec, który potrafi ułagodzić szlachetnego, lecz opornego konia.

Dobry kochanek jest nie tylko artystą w dworskości, wie również, kiedy ma milczeć.

Zdumiewająco szybko i z wielką pewnością siebie wydaje mężczyzna sąd o kobiecie, pomimo, że w każdej innej dziedzinie stara się osiągnąć przed tym konieczne do wyrokowania wiadomości.

Gdy kupuje sobie auto, studiuje drobniogowo jego konstrukcję i nie odważy się wyprowadzić je na ulicę, dopóki nie nauczy się nim kierować.

Dlaczego postępuje inaczej, gdy stara się o kobietę? Wszak serce kobiety jest również motorem.

Na nieszczęście za wielu jest mężczyzn, którzy w nieodpowiedniej chwili przyspieszają jego funkcjonowanie... Większość mężczyzn należy pod tym względem do wierutnych głupców.

Zachodzi również wielkie podobieństwo pomiędzy miłością i elektrycznością. Pierwszy flirt

jest włączeniem prądu, małżeństwo — licznikiem, a rozwód — krótkim spięciem...

Podstawowym czynnikiem każdej miłości jest miłość fizyczna, bez której nie może się obejść żadne idealne uczucie. Dopełniają się one wzajemnie.

Wierność mężczyzny opiera się mniej więcej na tych samych zasadach, co wierność kobiety. Istnieją jednak pewne cechy mę-

skości, których kobieta, będąca dobrym psychologiem, nie powinna lekceważyć.

Gdy kobieta pragnie zapewnić sobie wierność mężczyzny, powinna wraz z dyplomacją, jakiej trzyma się w takich wypadkach mężczyzna, połączyć sztukę urozmaicania procedury wzbudzenia.

Niewierność mężczyzny bowiem jest często wynikiem mo-

notonnego postępowania kobiety. Kobieta, która nie stara się nadawać swoim uczuciom coraz to innego wyrazu, podobna jest do Wenerę, siedzącej przy fortepianie i grającej wciąż jedną i tę samą melodię.

Melodia ta może być arcypiękną, lecz powtarzana bez końca, zmusi słuchacza do ucieczki, choćby do Honolulu.

Dzieje się już tak w życiu, że

mało jest kobiet, które nie grają wciąż jednej i tej samej melodii.

Stanowi to może jedną z przyczyn bezżeństwa wielu mężczyzn do których zaliczam również i siebie.

A morał, stąd płynący? Zmieniajcie swój fortepian, piękne panie, lub ucicie się nowej wciąż nowej piosenki.

MAURICE DEKOBRA.

TAJEMNICA FOTOMODELKI

Bezimienna sława pięknej amerykanki

Najbardziej podziwianym przez świat portretem kobiecym nie jest Mona Liza, lecz wizerunek miss Gwili Andre, której piękną jasnowłosą główkę ogląda więcej ludzi w ciągu jednego dnia, niż klasyczne arcydzieło Leonarda od czasu, jak istnieje Louvre.

Ogląda się miss Andre przy kierownicy auta, jak pali papierosa, widzi się jej fryzurę, ukarminowane wargi, lakier na paznokciach, ogląda się ją w kostiumie kąpielowym i w gronostajach, przy śniadaniu i w łóżku pod błękitnym baldachimem. W porównaniu z nią życie hollywoodzkiej gwiazdy, tak pilnie podpatrywane, wydaje się najgłębszą tajemnicą.

Cała bowiem Ameryka wie, jak Gwili się śmieje, jak płacze, jak całuje i jak zadumana spogląda w dal, jak jada, sypia, ką-

pie się, stroi, jak czyści zęby i jak zwraca się do eleganckiego młodzieńca z ważkimi słowami:

— Gdybyś umieścił swoje pieniądze w banku, płacącym 4 i trzy czwarte proc., mogłabym dziś jeszcze wyjść za ciebie.

Nie ma ani jednego dziennika, ani jednego słupa reklamowego, ani jednego programu w kinie, gdzie nie rzucaliby się w oczy portret tej najpopularniejszej amerykanki, którą zna cały kontynent.

Godzina uśmiechu — 50 dolarów

Gwili Andre jest kobietą dla wszystkich i nikogo. Wiedzą o niej wszystko.

Lecz nieznanie jest jej nazwisko, jej adres, ani nawet numer telefonu, pomimo że kilka ty-

sięcy młodych ludzi usiłowało zdobyć go.

Jedyni panowie, dla których Gwili Andre znajduje czas, to fotografowie. Jest zawsze na ich usługi po 50 dolarów za godzinę, w ciągu której uśmiecha się uprzejmie i nieprzerwanie. Godzinę tę należy zamówić na kilka tygodni naprzód.

Gwili Andre jest najbardziej poszukiwaną fotomodelką Ameryki. Portret jej zdobi reklamy samochodów i środków kosmetycznych, ogłoszenia magazynów mód, futer, artykułów sportu, instytucji kredytowych i konserw mieszkaniowych.

Jej wizerunek ręczy za trwałość pomadki do warg, za smak papierosów, apetyczność konserw owocowych.

Sama budzi apetyt i w tym leży sekret jej zawodu i powodzenia.

KOBIETA I TELEFON

Nowoczesna zabawka pięknych pań

Telefon, jako zdobycz techniki, jest dziełem męskich rąk. — Bliższym jest on jednak sercu kobiety.

Stosunek pomiędzy telefonem a mężczyzną opiera się na innych podstawach, niż zależność pomiędzy tym nowym środkiem porozumienia a kobietą.

Dla mężczyzny nie jest tajemnicą mowa ludzka lub dźwięk w niepozornej skrzyneczce, chociażby mowa ta dochodziła nawet z za morza.

Pojęcia, jak prąd indukcyjny, bateria galwaniczna, drganie, fala dźwiękowa, mikrofon znane mu są tak dobrze, jak kucharce przepis na kruche ciastka.

Gdy telefon wszedł w życie w połowie zeszłego stulecia, mali chłopcy pragnęli z pewnością poznać przede wszystkim konstrukcję nowego aparatu, podczas gdy dziewczynki ulegały jedynie czarowi dalekiego głosu.

Mężczyzna bowiem rozumie telefon, ale kobieta kocha go.

Cud możliwości przywołania drugiego głosu czyni dla niej z telefonu czarodziejską szkatułkę.

Gdy mężczyzna proponuje kobiecie wyjaśnienie przyczyn „niecudowności“ tego cudu, jedyna na sto wysłucha jego wywodów, lecz nie zrozumie ich. — Dla niej świadomie czy nieświadomie telefon pozostanie magicznym sprzętem.

W niezapomnianej książce „Listy, które go nie doszły“ baronowa Heyking wypowiedziała zdanie:

— Kobiety zdają się zawsze

oczekiwać, że otworzą się drzwi i ktoś się zjawi.

Wygląda to obecnie inaczej, niż ongiś. Gdy nie było jeszcze tylu różnorodnych środków komunikacji, jak autobusy, tramwaje, samochody i samoloty, mogło się przedsię zdarzyć, że do stojącego na stromej górze zamku przybył po zwodzonym moście jakiś Lancelot lub Parsival, który ofiarował jej swoje serce.

W dwudziestym stuleciu nie zachodzą takie wypadki.

Niespodzianek dostarcza nowoczesnej pani telefon. — Jego dźwięk przecina ciszę, która napełnia ją lękiem samotności, jego dzwonek przynosi jej to, co Anglik nazywa „a thrill“. Jest to przeniesienie elektryczności do dziedziny ducha, telefon zaś najlepiej nadaje się do takiej transmisji.

„A thrill“ to jakby elektryczny wstrząs, żywsze uderzenie pulsu, miniaturowa ekstaza w chwili, gdy zapowiedziany przez sygnał oczekiwany głos nadspodziewanie spełnia to, na co się czekało. Stwarza on jednocześnie dokoła słuchającego atmosferę bezpośredniego zbliżenia z osobą, której głos dochodzi z aparatu.

To pośrednictwo stanowi przez wagę telefonu nad listem miłosnym, który wkracza również w dziedzinę psychiki, lecz nie wywołuje uczucia bliskości.

O ile jednak czarodziejska szkatułka telefonu może stawać się źródłem chwil szczęścia w życiu kobiety, o tyle w rękach pewnych pań może stać się przyczyną fatalnych kolizji.

Gdy kobiecie wpadnie np. na

myśl sprzeczać się przez telefon lub dawać tą drogą upust swej zazdrości.

Pod tym względem telefon odgrywa bez porównania przykrzejszą rolę, niż list, który można ostatecznie podrzeć. Skutek wypowiedzianego w gniewie słowa można złagodzić spojrzaniem, uczynionym zaś przez telefon zarzut nie da się osłabić żadnym z tych sposobów.

Nikomu telefon nie dostarcza tylu rozrywek, co kobiecie. Za pomocą niewielkiej manipulacji nawiązuje ona rozmowę z przyjaciółką, nieszczędną słów po ciechy, trącających naprawdę czasami hipokryzją, lub ciekawych plotek.

Kobieta załatwia przez telefon sprawunki, zaprasza gości. Zdarza się, niestety, że telefon zabiera kobiecie czas, iż możnaby go poświęcić zdjęciem aparatu. Ma go dość w biurze i, wróciwszy do domu, nie chce słuchać denerwujących dzwonek.

W takich to chwilach, gdy chce się pozabawić kobietę jej ulubionej zabawki, staje się ona „liczną“ i umie ograniczyć zakres męskiej tyranii.

Mażonek lepiej też uczyni, zrzekając się wprowadzenia groźby w czyn. Bardziej doświadczeni mężowie wiedzą, że w takich wypadkach narażają się jedynie na niepotrzebne wydatki, gdyż zdjęty telefon wróci z triumfem po krótkim czasie.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że kobieta nie wyrzeknie się „thrillu“ nawet w wypadkach, gdy sama opłaca telefon.

Dzień pięknej Gwili

Praca Gwili Andre jest ciężką.

— Muszę wciąż się śmiać. — Gwiazdy filmowe skarżą się, że trudno jest znosić brzemie sławy. Lecz trudniej daleko jest być znaną całemu światu bez posiadania sławy.

Nie wiem, co to jest życie prywatne. Śpię dziewięć godzin, trzy spędzam u fryzjera, pięć na przebieraniu się. Przez resztę czasu pozuję.

Zajęcie moje jest bardzo wyczerpujące. Nie tylko mój czas jest przepisowo podzielony, przepisową jest również moja waga, mój wygląd, nawet mój nastrój.

Mój lekarz zabrania mi wzruszeń. Nie wolno mi gniewać się, ani bawić. Pierwsze powoduje zmarszczki pod oczami, drugie — w kącikach ust. Mój lekarz postępuje ze mną surowo. Wolno mi palić wtedy jedynie, gdy pozuję do reklamy firmy tytoniowej. Pić nie wolno mi wcale. Wargi moje zaledwie dotykają niezliczonych kieliszków, które z takim zadowoleniem niosę do ust na reklamach.

Nie tańczę od chwili, gdy róż poczęłam mój zawód, czyli od szesnastego wieku życia. Punktualnie o dziesiątej gaszę lampę na nocnym stoliku, czy mi się chce spać, czy nie. Przeważnie jednak jestem śmiertelnie zmęczona.

Maszyna piękności

Czy Gwili Andre jest wogóle żywą kobietą, czy tylko precyzyjną maszyną piękności?

— Nie wiem sama — mówię w zamyśleniu.

Przynajmniej później, jakajac że znała niegdyś młodzieńca, pięknego i dobrze wychowanego. Nazywał się Harry.

— Nie mogłam wyjść za niego — mówię. — Był bardzo zdrowy. Żądał, abym wyrzekła się mego zawodu.

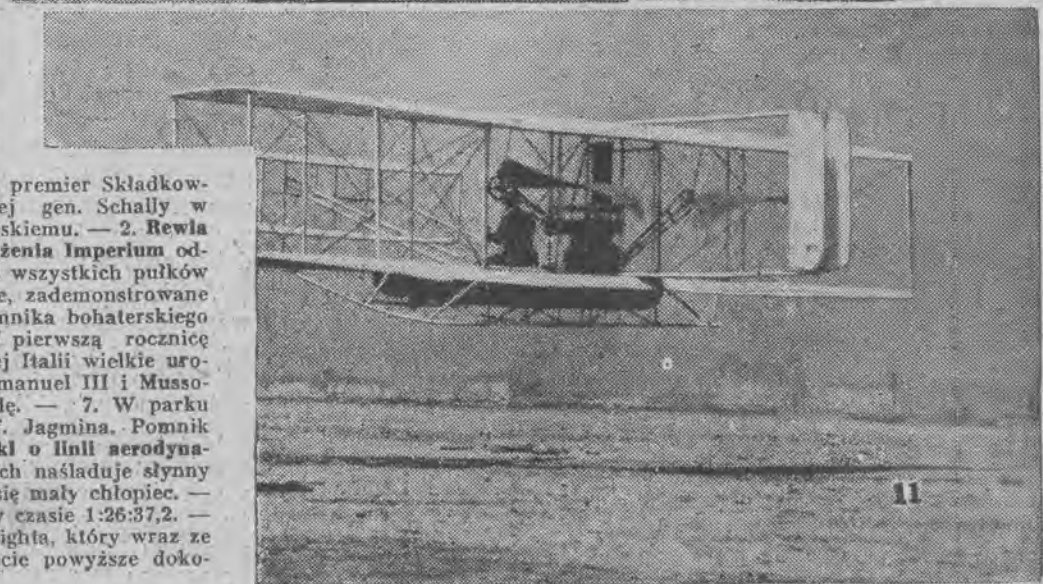
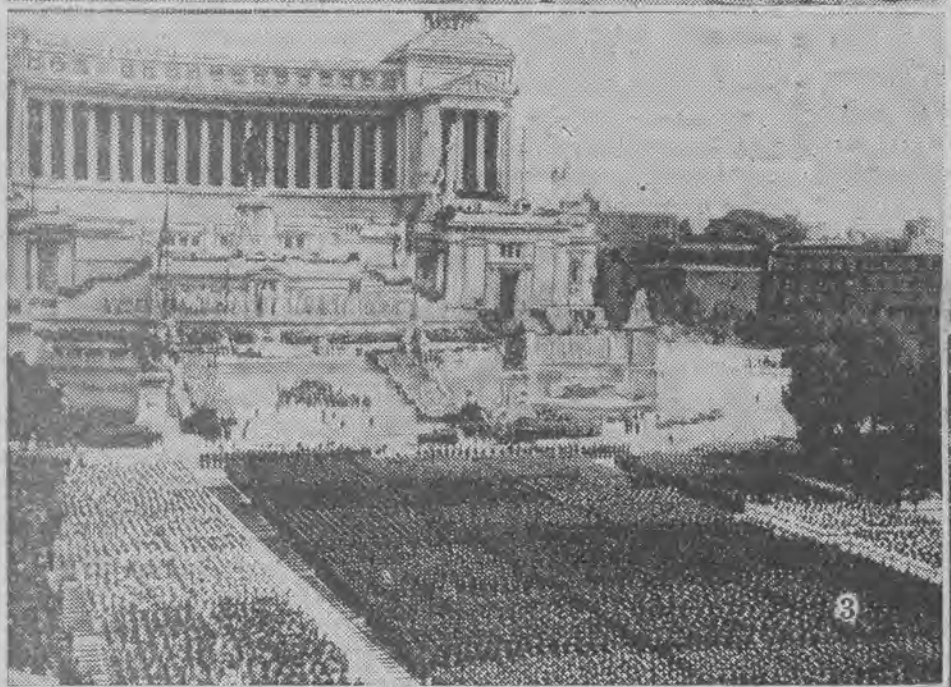
Zapytałem, czemu nie udaje się do Hollywood, aby zdystansować gwiazdy filmowe.

— Nie zbywa mi na propozycjach — odrzekła. — Lecz nie mogę wyrzec się mego zawodu, ani też nie posiadam absolutnie aktorskich zdolności.

Nie posiada tych zdolności również wiele gwiazd, pobierających zawrotną gażę. Dochody ich nie dorównują jednak żadnej miarą zarobkom fotomodelki. Jedyna to pociecha w jej zawodzie, nie obsypującym zwykle złotem swoich wykonawców.

Gwili Andre zarabia nieco więcej niż Greta Garbo i o wiele więcej, niż prezydent Stanów, którego praca, zdaniem amerykańskich obywateli, nie należy również do łatwych.

TYDZIEŃ UBIEGŁY W ILUSTRACJI



1. W drugą rocznicę zgonu. — P. Prezydent Rzplitej Ign. Mościcki, Marszałek Smigły-Rydz, p. premier Składkowski, min. spr. wojsk. gen. Tadeusz Kasprzycki i szef gabinetu wojskowego P. Prezydenta Rzplitej gen. Schally w chwili opuszczania dziedzińca belwederskiego, po złożeniu hołdu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. — 2. Rewia wojsk przed królem Rumunii w dniu święta narodowego w Bukareszcie. — 3. W rocznicę założenia Imperium odbyła się w Rzymie olbrzymia manifestacja na Piazza Venezia, w której wzięły udział delegacje wszystkich pułków macierzystych i wojsk kolonialnych. — 4. Moda w Longchamps. Największe kreacje wiosenne, zademonstrowane w tych dniach na wyścigach paryskich. — 5. W Gandawie odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika bohaterskiego króla belgów Alberta I, w obecności jego syna króla Leopolda III. — 6. Król i dyktator. W pierwszą rocznicę stworzenia Imperium Rzymskiego, w skład którego weszła podbita Abisynia, odbyły się w całej Italii wielkie uroczystości i manifestacje. W Rzymie odbyła się wspaniała defilada, którą przyjął król Wiktor Emanuel III i Mussolini. Zdjęcie nasze przedstawia króla Wiktora Emanuela i Mussoliniego, odbierającego defiladę. — 7. W parku Marcinkowskiego w Poznaniu odbyło się odsłonięcie pomnika „Pożegnanie Marii”, dłuta prof. Jagmina. Pomnik przedstawia bohaterkę poematu Malczewskiego z Wacławem, w stroju huzara. — 8. Motocykl o linii aerodynamicznej, na którym pobite zostały 4 rekordy światowe. — 9. Jeden ze sztukmistrzów europejskich naśladuje słynny „cud” fakirów, polegający na usztywnieniu rzuconego w powietrze sznura, po którym wspina się mały chłopiec. — 10. W międzynarodowym biegu przez Berlin na przelaj, pierwsze miejsce zajął polak Fialka w czasie 1:26:37,2. — 11. W dn. 30.V mija 25 lat od chwili śmierci pioniera lotnictwa amerykańskiego Wilbura Wrighta, który wraz ze swym bratem Orville'em podjął pierwsze loty motorowe na aparatach własnej konstrukcji. Zdjęcie powyższe dokonane zostało podczas rekordowego lotu na dystansie 15 mil.

DWA SŁOWIKI UBIEGŁEGO STULECIA

Adelina Patti i Jenny Lind, sławne śpiewaczki

Dziś, kiedy za pośrednictwem radia głos ludzki dociera do najdalszych zakątków świata, kiedy jednocześnie brzmi w bogatych pałacach, skromnych mieszkaniach i nawet „pod strzechą” wiejską, kiedy utrwalany jest na płytach i na taśmie dźwiękowego filmu; kiedy błyskawicznie ekspresy, potężne olbrzymy transoceaniczne przenoszą jego dumnych właścicieli z jednej stolicy do drugiej, z jednej półkuli ziemi na drugą, aby wszędzie mogli oni obdarzać ludzi bajecznym darem swego śpiewu — nie możemy się dziwić niesłychanej wprost popularności wielkich śpiewaczek i śpiewaków.

Rzadko się zdarzy gdziekolwiek człowiek, któryby ich nazwiska nie słyszał, więcej, nie podziwiał ich głosu, chociażby tylko płynącego z głośnika radiowego, czy też z ekranu kina.

Znamiennym symbolem staje się fakt, że rodzice warszawskich trojaczek, biedny bezrobotny i jego żona, obierają na rodziców chrzestnych swoich dzieci Martę Eggert i Jana Kiepurę — parę znakomych śpiewaków.

Znają ich oni dobrze, znają ich życie, sukcesy, wysokość ich zarobków, znają doskonale ich wygląd, choć nigdy ich nie oglądali w rzeczywistości.

Ale od czegoż są pisma, pełne sensacyjnych o nich artykułów, od czego radio, produkujące się z cudzego okna, które można słuchać godzinami, od czego ustna legenda, żyjąca wśród ludzi ich sfery?

Wielki śpiewak czy śpiewaczka, to ich duma i miłość i przedmiot nieustannych uwielbień. — To ich własność.

Dziś królowie i królowe estrady, to nie tylko ulubieńcy wybranej publiczności koncertowej i operowej. Nie, to własność ogółu w najszerszym tego słowa znaczeniu.

Tłum, prawdziwy, wielki tłum, składający się z najrozmaitszych elementów, oddaje im hołd, jaki dawniej przypadł w udziale tylko monarchom; obdarza ich uczuciem pełnym uwielbienia i specjalnej poufałości.

Tak jest dziś. A dawniej? Kiedy nie było jeszcze ani radia, ani płyt, ani głośnej reklamy, ani filmu dźwiękowego?

I dawniej sława ulubieńców publiczności była ogromna.

Takie już jest przeznaczenie tych kochanków bogów, którzy przychodzą na świat z bezcennym skarbem w krtani.

Początek kariery

Jedną z ulubieniec sławy, jedną z najbardziej rozpieszczonych córek losu, była wielka śpiewaczka międzynarodowa ze szłego stulecia — Adelina Patti. Życie Adeliny Patti — to cza-

rodziejska bajka. Urodziła się za kulisami podczas antraktu opery „Norma”. Matką jej była znana śpiewaczka.

Mała Adelina uczyła się jednocześnie mówić i śpiewać. Mając sześć lat znalazła doskonale większość partii włoskiego repertuaru, a gdy skończyła lat ośmiem wystąpiła na koncercie dobroczynnym i odśpiewała świetnie słynne rondo z „Somnambuliczki”.

Między 10 a 12 rokiem życia robi już tournée wokoło świata ze swoim szwagrem Maurice'em Stracocche.

Pewnego razu w Cincinnati Adelina zażądała, aby Stracocche kupił jej piękną lalkę. Ten nie zwrócił uwagi na żądanie małej primadonny i wkrótce wogóle o nim zapomniał.

Jakież było jego zdumienie i rozpacz, kiedy przyszedł moment wyjścia na scenę. Adelina oświadczyła, że nie otworzy ust, dopóki nie dostanie lalki. Cóż było robić?

Trzeba było rozesłać gońców po całym mieście, aby spełnić jej zachciankę.

Wtedy mała despotka momen-

talnie osuszyła łzy i zachwycająco odśpiewała swoją arie.

Śpiew na wagę złota

Pod koniec drugiego cesarstwa Patti przyjechała do Paryża, będąc już w szczytu swojej sławy. Małżeństwo z markizem Caux dało jej dostęp do dworu.

Z rozmiarami jej dochodów mógłby obecnie rywalizować chyba tylko mistrz Jan Kiepura. Nietylko impresaria płacili jej bajeczne honoraria, ale nawet za prywatne lekcje otrzymywała do 2-ch tysięcy franków za godzinę.

Wreszcie otrzymała engagement do Rosji. Z gażą dwóch i pół tysięcy rubli za każde przedstawienie.

Prawie natychmiast anglik Ab bay zaproponował jej dwa razy więcej. Od tego czasu bogactwo śpiewaczki wciąż wzrastało i wkrótce majątek jej osiągnął sumę dwudziestu milionów franków.

W Buenos Aires otrzymywała za wieczór 30 tysięcy franków. Do księstwa Monaco miała specjalny sentyment. Wzięła tam za występ tylko 9 tysięcy

franków i w dodatku miała tyle taktu, że przegrała część zarobionej sumy w ruletkę.

Adelina Patti była cudowną interpretatorką starych mistrzów włoskiego belcanto i tylko ich uznawała.

Dumna śpiewaczka nie przejmowała się tym, że w ciągu jej kariery powstawały nowe prądy i szkoły w muzyce i śpiewie. — Nie brała pod uwagę wystąpień Wagnera i Berlioz'a i ich reformy.

Najspokojniej w świecie trzymała się swego żelaznego repertuaru.

Bellini, Rossini, Donicetti i Verdi z ich fioriturami i brawurowymi ariami — to był jej świat i w wykonywaniu ich była rzeczywiście niezrównana.

Publiczność szalała za nią pomimo jej konserwatywności i obsypywała dowodami swego uwielbienia.

W pełni sławy

Nie utraciła łask publiczności nawet wtedy, kiedy mając lat pięćdziesiąt dawała swe ostatnie koncerty. Znamy przeczuli już bliski zmierzch jej fenomenalnego głosu. Był wciąż jeszcze

cudownie srebrzysty, ale górne rejestry brzmiały już ostrzej, dolne były bardziej głuche, a średnie nie tak równe jak ongiś.

Lecz półwiekowa sława Patti była silniejsza od niszczącej potęgi lat i obsypywała ją złotym deszczem aż do tej chwili, kiedy w pełni chwały i powodzenia opuściła scenę na zawsze.

Zamieszkała w swym luksusowym zamku w Anglii i tam spędziła resztę życia w otoczeniu swych psów, które obdarzała pieśczętami i nawet w dowód swej miłości prawdziwymi brylantami.

W stosunku do ludzi nie była bynajmniej taka hojna. Ludzi nie kochała, była oziębła i jako charakter dość nawet niesympatyczna, czym się zupełnie różniła do współczesnej sobie innej, sławnej śpiewaczki — Jenny Lind.

Słowik skandynawski

Jenny Lind, słowik skandynawski, jak ją nazywano, odznaczała się nietylko fenomenalnym głosem, ale wybitną urodą i nie zwykłym wdziękiem.

Pewnego razu na specjalne zaproszenie śpiewała w auli uniwersytetu w Gettingen.

Studenci, element specjalnie zapalny, szaleli z zachwytem i uwielbieniem.

Doszło ono do szczytu, gdy boska diva wygłosiła po skończonym koncercie piękne, wzruszające przemówienie na temat nauki i sztuki i ich roli w życiu ludzkości.

Entuzjazm nie miał granic. Na bankiecie po koncercie, gdy Jenny Lind oświadczyła, że dzień ten uważa za najszczęśliwszy w życiu (w tym życiu, które było jednym ciągiem nieprzerwanych tryumfów) zerwał się tak wielki aplauz, że wstrząsał filarami sali.

Nagle wśród braw i okrzyków rozległy się potężne trele niebiańskiej czystości. Cóż to było?

Oto wielka śpiewaczka przelewała całą moc swego boskiego głosu w kielich od szampa. Głos z towarzyszeniem dźwięku wibrującego kryształu dawał efekt niesłychany.

Gdy podniecenie nieco opadło ktoś zażądał, aby odśpiewano szwajcarski hymn narodowy. — Studenci zaczęli śpiewać, gdyż sama Jenny poparła to żądanie.

Biła po tym brawo i gdy w milłki dźwięki hymnu zdjęła ze swej sukni błękitną szarfę, pocięła ją na kawałki i przypięła każdemu z obecnych niby order błękitny skrawek do piersi.

Jakże mało przesady jest w podobnej scenie w „Kariere Alfa Omega” gdy wielki śpiewak rozdaje odznaczenia i tworzy kapituły nowych orderów.

Najbardziej krzywe zwierciadło satyry nie może uważać więcej, niż... rzeczywistość.

NIE BAWIĆ SIĘ „LALKĄ”

Odpowiedź „Wiadomościom Literackim”

„Wiadomości Literackie” występując przeciw mnie, powołują się na śmieszny artykuł, obłany sosem narodowym w „Warszawskim Dzienniku Narodowym”.

Z wielkim ociąganiem się i niechęcią piszę, a jednak muszę zwrócić uwagę na fałsz, umieszczony w „Warszawskim Dzienniku Narodowym”. Oto jeden z nich dla przykładu:

„P. Rosenberg mógł się przecież dowiedzieć — pisze Warsz. Dziennik Narodowy — z artykułu Godlewskiego w „Myśli Narodowej” (nr. 23 z 1936 r.) o tym, że pierwowzoru sklepu można szukać w Lublinie. Tam też natrafił na nazwisko i sklep Minclów i stąd to „odkrycie”, „rewelacja” i rejwach”.

Cytowany numer „Myśli Narodowej” wyszedł dopiero 30 maja 1936 roku, a już miesiąc wcześniej, bo 26 kwietnia 1936 r. w „Gazecie Polskiej” (nr. 116 str. 10) ukazała się rozmowa p. Tadeusza Hija z s. p. Oktawią Głowacką, żoną Prusa. S. p. Głowacka powiedziała p. Hizowi o Prusie, że „takich typów jak stary subiekt, spotykał wielu jeszcze w Lublinie”.

Tak samo z Lublina wzięty jest zycem sklep, od którego opisu rozpoczyna się „Lalka”, łącznie nawet z tym pajacem wystawionym w oknie”.

Z tych właśnie słów s. p. Głowackiej, a nie od p. Godlewskiego korzystałem i zacytowałem je w artykule o „Lalce”. Niech więc p. Godlewski nie rości sobie pretensji, jakoby udzielił mi w swym artykule wskazówek. — Oprócz tego zaznaczyć muszę: p. Godlewski nie twierdzi, że pierwowzór sklepu Mincla mieści się w Lublinie. Nie miałem się więc na co powołać. Ot, próbka szacherki „Warszawskiego Dziennika Narodowego”. — Nie przeszkadza to jednak „Wiadomościom Literackim” na kłamstwach takich opierać się jako na dowodach.

Fantazjom p. Godlewskiego przeciwstawiłem w artykule o „Lalce” wywód obiektywny, spokojny i oparty na dokumentach. Oczywiście, że niefortunne igraszki „Lalka” zostały — na co zasłużyły — skarcone. — Ośmieszony do cna projektodawca i wykonawca tablic Wokulskiego i Rzeckiego, nie mając przeciw mnie dowodów — miotają się bezsilnie i rzucają wyzwiskami. Dziwny, uliczny sposób walki.

Zresztą — pragnąłbym podkreślić wracając do meritum sprawy — jeśli sam Prus nie podał numerów domów, gdzie mieszkali Wokulski i Rzecki, to pocóż je poszukiwać. Z „Lalki” wiadomo tylko, że obaj bohaterowie powieści mieszkali w

Warszawie na Krakowskim Przedmieściu; to nam wystarczy, reszta to scholastyczny pomysł p. Godlewskiego.

Wreszcie co to kogo obchodzi, pod którym numerem mieszkały powieściowe postacie: Wokulski i Rzecki.

Nadto wiadomo, że Rzecki miał swego prototypa, czy też prototypów w Lublinie i stamtąd wzięty jest prawzór sklepu Jana Mincla. Dowody i dalsze wywody w tej sprawie przeprowadzone są ściśle w artykule „Nie bawić się „Lalką” („Głos Poranny” — „Rewia” z dnia 4 i 11 kwietnia r. b.). A teraz dość polemizowania z głupstwami.

Po tablicach pamiątkowych Wokulskiego i Rzeckiego kolej na wystawienie pomnika poecie panu Stefanowi Godlewskiemu. Niech stanie przed redakcją „Warszawskiego Dziennika Narodowego”. Rzeźba przedstawiać będzie następujące postacie. — W środku siedzi sam wieszcz i bawi się lalką. U nóg leży opuszczona książeczka, czy niąca z daleka wrażenie małej petardy. Poetę podtrzymuje redaktor „Wiadomości Literackich”.

Aleksander Rosenberg.

W KRAJU DZIENTELMENÓW

KOLEBKA SPORTU
KRÓL I ROBOTNIK NA BOISKU

Sport, w swej postaci nowoczesnej, jest bardzo młody.

Wziął on początek w końcu ubiegłego stulecia w Anglii i przeniknął stamtąd do wszystkich części świata.

Obecnie niektóre narody, jak U. S. A., Niemcy, Szwecja, Włochy zajmują przodujące stanowisko w sporcie, i pozostawiły starą Anglię daleko poza sobą.

Mimo to świat wciąż jeszcze mówi z tym samym szacunkiem i podziwem o Anglii, jako o „ojczyźnie sportu”. I nie bez słuszności.

Upodobanie do sportu jest przyrodzoną cechą Anglików.

Uwładcznia się to przy wszystkich okazjach i jest właściwe wszystkim warstwom społecznym. Angliki uprawiają sport wszędzie i bez różnicy wieku.

Nie trzeba tam wzbudzać zainteresowania dla sportu, gdyż jest ono cechą tak elementarną, że każdy Anglik jest sportsmenem. Nie trzeba tworzyć specjalnych organizacji sportowych, pod kierunkiem państwa lub rządu; sport jest prywatną sprawą każdego Anglika, i tylko w wyjątkowych wypadkach państwo udziela swej opieki i pomocy.

O duchu sportowym Anglii nie świadczy masowe widowiska sportu zawodowego, mecze piłki nożnej, które gromadzą setki tysięcy widzów, wyścigi psów, na których ludzie zakładają się o obrzynie numy, lub walki bokserskie w Londynie i wszystkich hrabstwach.

O duchu tym świadczą tysiące anonimowych zawodów we wszystkich częściach monarchii; codzienne partie rugy i cricket'a, golf i wioślarstwo, turystyka i tenis, uprawiane przez setki tysięcy, ba, przez miliony ludzi.

W Anglii nigdy pod względem sportu nie było rozdziału między człowiekiem ducha i robotnikiem, lub atletą.

Coprawda, w żadnym kraju prócz Anglii nie utrzymały się przestarzałe i skądinąd nieznośne stosunki feudalne.

Osobliwe prawa amatorskie wzbudzają robotnikowi ujęcia wiola w wyścigowej łodzi, a regaty królewskie w Henley, zawody szkolne w Harrow i Eton, tydzień polo w Hurlingham, lub horseshoe i turniej jazdy konnej w Londynie — są miejscem spotkań dla najwyższych warstw społecznych.

Nie jest to jednak ważne. O wiele ważniejsze jest to, że w każdej szkole powszechnej, w szkole wyższej, w kolegium i na uniwersytecie, sporty i gry sportowe — są ważną częścią składową planu wychowawczego.

Często wikary gminy kościelnej jest kapitanem załogi cricketowej, biskup Londynu uprawia tenisa, a członkowie Izby Wyższej co rok urządzają mecz golfowy, w którym przeciwnikami ich są członkowie Izby Niższej.

Każda wielka firma, każde przedsiębiorstwo przemysłowe zakłada klub sportowy dla swych członków i utrzymuje odpowiednie place, na których mężczyźni i kobiety mogą uprawiać sporty i urządzać zawody sportowe.

Przy każdej okazji widzi się zainteresowanie i radość sportową Anglików.

Wyjaśnia to również zapał, z jakim Angliki biorą udział we wszystkich amatorskich przedstawieniach. I to nie tylko Angliki z eleganckich kół londyńskich, ale wszyscy mieszkańcy całego państwa z najodleglejszych zakątków terenu.

Wszelkie historyczne pochody

przedstawienia, kółka śpiewacze, „pageants”, umiłowanie narodowych tańców i starych strojów, ruch skautów — wszystko to jest także wykwitem namiętnej radości i zapału do gier i sportu.

Wszelkie objawy wyzycia się w masowych uroczystościach sportowych, jak zawody wioślarskie Oxford—Cambridge, finałowe rozgrywki footballowe o puchar, lub krajowe zawody cricketowe, — są naturalnym wentylem dla ukrytych namiętności Anglików, którzy w życiu codziennym są przykładem opanowania i rozważli.

Cechą charakterystyczną sportu angielskiego jest ślepe przywiązanie do pozostałości, przyzwyczajenia i różnych urządzeń. Barwy i odznaki klubowe są świętością.

Każdy były College-boy, lub stary członek All-England-Clubs czy też Arsenalu — nosi z dumą krawat o swych barwach klubowych.

Podczas wielkich regat lub zawodów sportowych ojcowie i dziadkowie wyciągają swe słomkowe kapelusze z barwami klubowymi lub szkolnymi, które gloszą wszem i wobec o ich przynależności do tej czy innej rodziny sportowej.

W Anglii spotykamy jeszcze najosobliwsze prawa sportowe i rozporządzenia. Tylko w Anglii może się zdarzyć, że pojedyncze stowarzyszenie jest miarodajne dla kształtowania się jakiegoś sportu.

Naprzekład St. Andrews - Club dyktuje corocznie przepisy golfowe, rozstrzyga nieporozumienia, wydaje prawa.

Sławne regaty, — walka ósemek z Oxford i Cambridge na Tamizie, otwierają główny sezon sportowy, prawie jednocześnie ze sławnymi wyścigami z przeszkodami „Grand National” w Liverpool'u. Finały zawodów footballowych o puchar gromadzą tysiące ludzi na olbrzymim boisku Wembley.

Noc przed i po tej wielkiej walce zalicza się do najbardziej ożywionych w Londynie; podobna jest ona do naszej nocy sylwestrowej.

Mistrzostwa tenisowe Anglii w Wimbledon i regaty w dolinie Tamizy pod Henley — następują tuż po sobie i prawie jednocześnie odbywają się wielkie wyścigi automobilowe na szosie pod Brookland, w których bierze udział wielu amatorów na swych wozach sportowych.

W regatach żeglarskich w Cowes prawie zawsze bierze aktywny udział angielski dom panujący. Od całych pokoleń jest samo przez się zrozumiałe, że rodzina królewska przybywa na wszelkie ważne zawody sportowe.

Większość królów i książąt grała zawsze z zapałem w golfa, uprawiała konną jazdę i żeglarstwo. W rodzinie królewskiej byli zawsze również gracze w polo i cricketa.

Nowy król angielski, Jerzy VI, gra wspaniale w tenisa, i nawet kiedyś doszedł do ostatecznych rozrywek w turnieju tenisowym w Wimbledon.

Ma to ogromne znaczenie, gdy się zważy, że w Wimbledon grają najlepsi tenisistów świata. B. Rez.

SPACER PO LONDYNIE
Ciekawostki z życia wielkiej stolicy

Być może, że istniał niegdyś lord, cierpiący na spleen, który kazał swej karecie zajechać na dworzec, aby uniknąć tłoczni się w tłumie pieszych.

Wsiadł z pociągu i wsiadł wprost do swej karety, a ludzie, którzy mu się przyglądali, dziwili się, jak często z największą łatwością rozwiązuje się najbar dziej skomplikowane sprawy.

Od tego czasu, podróżni, przy bywający do Liverpoolu, dziwią się, patrząc na szosę samochodową, biegnącą tuż obok peronu. Bagaż wędruje wprost z przedziału na puste miejsce, obok szofera. Podróżny odjeżdża na pneumatykach z miejsca, w którym przed chwilą żelazna koła skrzyniały na szynach.

Jest to praktyczne, rozsądne i godne naśladowania.

W miastach kontynentalnych, sklepy spekulują wyłącznie na duszy kobiecej, która nie może oprzeć się chęci posiadania pięknych sukien, kapeluszy i torebek. Ale tutaj, w stolicy Anglii, w pierwszym rzędzie wiedzie się mężczyźni na pokuszenie.

Piękne sklepy na Bond Street nie mówią tego wyraźnie, umieszczają jedynie na wystawach specjalnie udane kreacje i stosują się do zasady: milczenie jest bardziej przekonujące.

W Londynie mężczyźni są do brze ubrani; ich sztywność wymaga znakomitego krawca, a ciągle deszcz wełny, którą wypróbowały owce na zadeszczonych pastwiskach.

Na pewnej wystawie, która dla namiętnego rybaka była na pewno raijskim ogrodem, wystawiony tam był całkowity ekwi-

punek wędkarski, zauważyłem parę wielkich skórzanych butów, stojących w małej gumowej wanience, napełnionej wodą. Rzeczowy dowód, że są nieprzemakalne.

— Londyn jest męskim miastem — rzekł mój towarzysz, patrząc pożądliwie na błyszczące obok buty do konnej jazdy. — Kupie je sobie na następny weekend! — dodał po chwili, oddychając z ulgą, zadowolony, że odniósł zwycięstwo.

W rzeczywistości zwyciężyły buty do konnej jazdy.

*

Przy wejściu do sławnego Hydeparku śni na ławce jakiś starszy człowiek, pomimo, że pada letni, wiosenny deszcz.

— Poor old man! — woła moja towarzyszka i podchodzi bliżej, chcąc mu pomóc.

Żebak nie słyszy delikatnego wołania i śpi spokojnie dalej. — Tylko dłoń jego jest dziwnie wygięta, jakby spoczywał w niej jakiś ciężar.

Po bliższej obserwacji, okazuje się, że w dłoni pełno jest monet jedno i trzypensowych. Każdy z nas dokłada parę groszy, a pracowita ręka śpiącego nawet nie drgnie.

— Znam go! — mówi nagle ktoś obok nas. — On mówi, że we śnie zarabia tak przez cały dzień!

Moja towarzyszka szepcze wzruszona:

— Gdy się potym budzi, cieszy się, że dobry Bóg o nim nie zapomniał...

Mówiąc to kieruje swe nabożne oczy w niebo, z którego pada nielitościwy deszcz.

G. Illing.

KSIĘŻNICZKA ELŻBIETA
następczyni tronu brytyjskiego

Następczyni tronu angielskiego Elżbieta, córka króla Jerzego VI

Pewnego dnia urodziła się w Londynie mała dziewczynka, a że dziadkiem jej był król angielski, przeto dom na Bruton Street 7 stał się centrum zainteresowania całego cesarstwa.

Od wczesnego ranka do późnej nocy stały przed bramą domu grupy gratulantów, w nadziei ujrzeć chociaż rąbką małego białego zawiątku, w którym spoczywała czwarta lady Anglii i trzecia spadkobierczyni tronu angielskiego.

Młoda księżniczka urodziła się rano dnia 21 kwietnia 1926 r. i 5 tygodni potem w prywatnej kaplicy Buckingham Palace została ochrzczona imionami Elżbieta Maria. Teraz to jedenastoletnie dziecko jest „wielką nadzieją Anglii”, następczynią tronu brytyjskiego.

Jej rezolutna mała twarzyczka ma wiele podobieństwa z królową Mary, ale kiedy się śmieje brązowe, wesole jej oczy przypominają matkę.

Obdarzona przez naturę zdrowiem, inteligencją i indywidualnością, jest rzeczywiście dzieckiem usprawiedliwiającym wszystkie nadzieje, które w nią naród wkłada.

Królowa Elżbieta wychowuje swe dwie córeczki bardzo rozumnie i subtelnie. Mała księżniczka jest przytym bardzo rozpieszczonym dzieckiem, co nikogo nie powinno zresztą dziwić.

Kiedy zeszłego roku statek „Renown” z królewskimi rodzicami zbliżał się w powrotnej podróży do portu, księżniczka była uszczęśliwiona i zaciekawiona. Żaden statek świata nie był chyba nigdy tak wypchniony skarbnicami dla dziecka, jak właśnie „Renown”. Na każdym postoju kupowała królewska para dla swej córeczki upominek, tak że wkrótce zebrano się ich trzy tonny. Łalki różnej wielkości i cały garnitur niedźwiedzi.

Przed wszystkim jednak potrzebni byli małej księżniczce żywi towarzysze zabaw.

Kiedy ją zobaczyłem po raz pierwszy skakała wesoło na schodach i szczebiotała o sobie w trzeciej osobie: „Lilibet sama biega, Lilibet sama zamyka drzwi”.

Zabrała mi zaraz walizkę i rozpakowała ją. Okulary znalazły się na nosku, pieniądze w kieszeni, cze-

koladki w buzi, a... puder na różowych policzkach. Jest to dla niej bardzo charakterystyczne. Pragnie być dorosłą.

Kiedy była małeńka prowadziła długie rozmowy przez imaginowany telefon i naśladowała głosy całej rodziny. Najchętniej bawiła się w zabawę „mamusia przy gotowaniu”.

Kiedy skończyła trzy lata musiała pierwszy raz pozować malarzowi. Sprawiało jej ogromną trudność siedzenie nieruchome na jednym miejscu.

Tak samo nie lubi księżniczka Elżbieta mierzyć sukien. Biedne szwaczki muszą być bardzo cierpliwie.

Katta, garderobiana królowej powiedziała kiedyś: „Kiedy mierzyłam suknie mamusi Lilibet, mierzyłam je aniołkowi”.

Gdy kilka dni później zadzwieczał podłaz miary dzwonek królowej, mała królowna powiedziała z przekąsem: „Pospiesz się Katta, i idź ubrać twego aniołka”.

Na całym królewskim dworze nie miała księżniczka bardziej od danego sobie niewolnika od swego dziadka króla. Mogła sobie wobec niego na wiele pozwolić.

Pewnego dnia oddała potrawy z królewskiego talerza swemu pleskowi; kiedyś znalazł króla ze swą wnuczką pod kanapą. „Szukamy klamerki Lilibet” — oświadczył król.

W pierwszych latach swego życia nie odczuwała nigdy mała księżniczka balastu, jaki nakładało na nią jej urodzenie.

Pewnego dnia upomniała swego dziadka: „Dziadziu Anglio, zapomniałeś zamknąć drzwi”.

Do Mac Donalda, którego przypadkowo spotkała w pałacu rzekła: „Widziałam pana wizerunek w „Punch'u”, ale był pan tam pastuchem i prowadził kaczki”.

Od chwili swego urodzenia była mała księżniczka obiektem zainteresowania i miłości całego narodu.

Fotografie tego uwielbianego dziecka wiszą w każdym angielskim domu.

Każda poczta przynosi setki listów i podarków dla małej królowej, a legion dziewczynek angielskich nosi imię: Elżbieta Maria.

Ikarowe losy Zeppelinów

Nieprzerwany łańcuch katastrof podczas wojny i pokoju



DR. ECKENER

dowódca Zeppelina, wstawił się pierwszym przelotem przez Atlantyk i podróżą dookoła ziemi.

Spór o wartość zeppelinów jest tak stary, jak one same. W ostatnich czasach mniej mówi się o tym techniczno - naukowym zagadnieniu, ponieważ stało się ono po wojnie sprawą interesującą prawie wyłącznie Niemcy.

Z wszystkich pozostałych krajów jedynie Ameryka buduje znikomą liczbę sterowców tego typu. Zrozumiano bowiem wszędzie, że samoloty mają absolutną przewagę nad sztywnymi balonami. Francja i Anglia zaniechały zupełnie ich budowy.

Przyczyną ku temu jest bardzo wiele.

Jeżeli rozejrzemy się w dziejach sztywnych balonów, to przekonamy się, że stanowią one nieprzerwany łańcuch katastrof zarówno w czasie wojennym, jak powojennym.

Fatum hr. Zeppelina

Od samego początku fatum zawisło nad dziełem hrabiego Ferdynanda von Zeppelina.

Drugiego lipca 1900 roku wystartował pierwszy jego balon „L. Z. 1”

Loty próbne wykazały tak po ważne usterki w konstrukcji, że aparat wycofano. W końcu roku 1905 wystartował balon „L. Z. 2”, którego żywot był również krótki, bowiem 17 stycznia 1906 roku został zniszczony przez burzę po przymusowym lądowaniu.

9 października 1906 roku od był pierwszy lot „L. Z. 3”, który został zakupiony przez władze wojskowe i jako „Z. 1” pełnił służbę do roku 1913.

4 sierpnia 1908 roku podjął „L. Z. 4” pierwszy długi lot drogą na Bazyleę, Strassburg, Mannheim, Moguncję, Wormację i Stuttgart.

Lot ten wywołał w Niemczech niesłychany entuzjazm — co prawda krótkotrwały, gdyż balon został zniszczony przez wyładowanie elektryczne pod Echterdingiem. Po tej katastrofie zebrano w Niemczech jako dar narodowy sześć milionów marek, które umożliwiły budowę nowych balonów.

Jak widzimy, już w pierwszym okresie powstawania balonów typu Zeppelin katastrofa następowała po katastrofie.

Bombardowanie Londynu

Nie ziściły również pokładanej w nich nadziei „wyprawy” sterowców niemieckich do Anglii w czasie światowej wojny. Postępy techniki obrony powietrznej stwarzały dla nich coraz groźniejsze niebezpieczeństwo, niszcząc je seriami. Z 62 zeppelinów zginęło 52.

W pierwszym roku światowej wojny mogły jeszcze niemieckie wojskowe Zeppeliny stanowić oręż powietrzny wobec nikłych środków obrony ze strony ententy. Lecz już wtedy zniszczono znaczną ich liczbę.

„L. Z. 37” np. wracający z Anglii został zestrzelony w Belgii przez angielskiego lotnika Warneforda. Inny Zeppelin, bombardujący Dover, został trafiony przez angielskie działo i zniszczony bombami angielskich samolotów nad Kanałem.

W roku 1916 wzmogły się wyprawy Zeppelinów na Anglię. — Jednocześnie jednak ententa udość naliła swą obronę powietrzną. „L. 15” został trafiony przez działo lotnicze i wpadł do morza w zatoce Essex.

Dnia 2 września 1916 roku eskadra, złożona z 14 Zeppelinów, zaatakowała Londyn. Jeden został zestrzelony i spadł w płomieniach pod Cuffey w Middlesex. W tym samym miesiącu „L. 33” został uszkodzony przez angielskich lotników do tego stopnia, że musiał lądować pod Colchester.

Od tej chwili Zeppeliny zaprzestano na pewien czas wypraw na stolicę Anglii. Dopiero w listopadzie kapitan Pyoff zniszczył niemiecki sterowiec pod Hartlepool, a „L. 21” zginął w morzu pod Jarmouth.

Cichy raid

Rok 1917 zapisał się fatalnie w dziejach niemieckich sterowców.

Czołem mężczyźniem Kobiety zdobywają płęć silną

Na pierwszy rzut oka wydaje się jasnym, że mężczyzna zabiega o względy kobiety, której rola, czy to śpiącej w zaczerowanym zamku królowej, czy też otoczonej ognistym wieńcem płomieni Brunhildy, pozostaje bierna.

Obecnie mnożą się jednak głosy, twierdzące, nie bez słuszności, że królowie i Brunhildy nie śpią bardzo mocno. Przeciwnie, **pracują pilnie, nie cofając się przed trudem i wysiłkiem, aby zdobyć rycerzy, tak, że o pa sywności pięknych śpioszek nie może być mowy.**

Wielu pragnie tłumaczyć ten nie dający się zaprzeczyć stan rzeczy rozsądkiem i trzeźwym patrzeniem na rzeczywistość.

Obecnie liczba kobiet przewyższa liczbę mężczyzn, co na zasadzie prawa podaży i popytu podnosi cenę kobiet i powoduje energiczne ich zabiegi o zdobycie małżonka.

Myli się jednak tu rozsądek, jak myli się zawsze, gdy usiłuje ująć niewymierne objawy duchowe w system wielkości wymiernych.

Zabiegi bowiem kobiety o względy mężczyzny istniały już za czasów Adama. Nie on, lecz Ewa była kusicielką, częstującą jabłkiem.

O ile mamy wierzyć pewnym badaczom dziejów cywilizacji, **nastąpił po epoce rajskiej długi okres matryarchatu.**

Okres ten zrodził typ mężczyzny, o którego zdobycie ubiegały się kobiety. Przeznaczeniem jego bowiem było rozjaśnić życie kobiet, ciężko pracującej na chleb i dach nad głową.

Fakt, że zastąpiły je przeważnie samoloty bombowe, świadczy, iż wojskowe sfery niemieckie straciły wiarę w wartość bojową sterowców.

Dopiero 19 i 20 października 1917 roku nastąpił ponowny atak eskadry niemieckich sterowców na Londyn.

Mieszkańcy Londynu nazwali ten atak „silent raid”, nie słyszeli bowiem zbliżenia się balonów. Stan atmosfery zmusił widocznie Zeppeliny do odbywania lotu na takiej wysokości, że nie słychać było huku motorów. Gdy zaś zniżyły w końcu lot, natrafiły na tak gęstą mgłę, że turkot motorów był bardzo ściszy.

Atak ten należał również do nieudanych, ponieważ jednemu tylko sterowcowi z ogólnej liczby 11 udało się dotrzeć do Londynu. Powrót eskadry był katastrofalny, gdyż cztery sterowce zginęły nad Francją.

W ostatnim roku wojny sterowce podjęły wyprawę do Anglii w marcu i sierpniu.

Zginął wtedy najnowocześniejszy i pod względem technicznym najdoskonalszy „L. 70”. — Należał jeszcze nadmienić, że jeden tylko raz, mianowicie 29 stycznia 1916 roku ukazał się Zeppelin nad Paryżem.

Lista strat, poniesionych przez niemieckie lotnictwo w sterowcach, jest nie o wiele mniejsza, niż podczas wojny.

Do strat, poniesionych przez zniszczenie pierwszych Zeppelinów, należy doliczyć „L. 2” w

roku 1913. Eksplozję na nim przyplaciło życiem 28 ludzi.

Anglicy budują sterowce

Gdy w roku 1916 Anglicy zmusili „L. 33” do lądowania pod Colchester, zdobyli w nim upragniony model, który posłużył jako wzór dla angielskich sterowców.

Zbudowano wtedy angielskie Zeppeliny „R. 33” i „R. 34”, a w roku 1917 „R. 38”, który został nabyty przez Amerykę za 500 tysięcy funtów.

Sterowiec ten podczas czwartego próbnego lotu 23 sierpnia 1921 roku rozpadł się na dwie części. 44 osoby, przeważnie angielscy i amerykańscy wojskowi ponieśli śmierć. Katastrofa ta wywarła w Anglii tak wstrząsające wrażenie, że postanowiono nie budować więcej sterowców.

Ameryka z wahaniem przystąpiła do budowy sterowców. We wrześniu 1925 roku zginął nad Ohio balon „Shenandoah” typu angielskiego „R. 33”. Rozpadł się na trzy części, przy czym zginęli komendant i część załogi.

Katastrofę „Shenandoah” poprzedziły podobne wypadki w Europie. Po „R. 38” zginął w roku 1923 niemiecki sterowiec „Dixmude”. Zginęło wtedy 54 ludzi. W roku 1930 spadł pod Beauvais we Francji angielski „R. 101”, grzebiąc 48 ludzi. Od tego czasu nie zbudowano już w Anglii ani jednego sterowca.

Ostatnie katastrofy zdarzyły się w Ameryce, gdzie w latach 1933 i 1935 zginęły sterowce

„Akron” i „Macon”. Na „Akronie” zginęło 87 ludzi.

Ten nieprzerwany ciąg śmierci i zniszczenia świadczy o niecelowości sterowców.

Katastrofa „Hindenburga”

Nie należy przeto dziwić się, że wszystkie nadchodzące z Ameryki telegramy podkreślają, że katastrofa „Hindenburga” nie była w gruncie dla nikogo niespodzianką. Amerykańscy fachowcy i technicy wraz z opinią publiczną liczyli się oddawać na z możliwością takiej tragedii.

Przyczyny jej nie zostaną prawdopodobnie wyjaśnione z całą dokładnością. Jedno tylko należy przyjąć za pewnik, mianowicie, że w przyszłości do napełniania balonów sterowców nie będzie więcej użyty wodór. Gaz ten bowiem z powodu wielkiej eksplozywności w zetknięciu z tlenem powietrza, przedstawił wielkie niebezpieczeństwo dla żeglugi powietrznej.

Potwierdza to przeważnie część poprzednich katastrof, spowodowanych taką właśnie eksplozją wodoru.

Statyczne wyładowanie

Dla samego faktu eksplozji ubojnym jest rodzaj przyczyny, która spowodowała wybuch. — Może nią być piorun, wyładowanie statyczne przy lądowaniu oraz inne, nie dające się bliżej ustalić.

Już w związku z katastrofą angielskiego olbrzyma „R. 101” w roku 1931 fachowcy stwierdzili, że gaz, wypełniający balon, nigdy nie daje się zupełnie dokładnie izolować i przedstawia się częściowo przez pory powłok, skutkiem czego sterowiec jest zawsze otoczony pewną warstwą gazu, którym go napełniono.

Okoliczność ta stanowi dla balonu ciągle i groźne niebezpieczeństwo. Zewnętrzna bowiem warstwa może łatwo z nieprzewidzianej przyczyny, jak uderzenie piorunu, powstanie iskry, zapalić się i spowodować wybuch.

W katastrofie „Hindenburga” należy wziąć pod uwagę opinię dyrektora Zeppelin Couperation utrzymującego, że przyczyną eksplozji było wyładowanie statyczne przy zetknięciu się sterowca z kablem lądowym. Rzecz tę należy rozumieć następująco:

Podczas lotu, zwłaszcza w czasie burzy, metalowe rusztowanie sterowca zostaje naładowane elektrycznością atmosfery, względnie chmur.

Wobec tego, że pomiędzy sterowcem a ziemią znajduje się warstwa powietrzna, nagromadzona w rusztowaniu elektryczność nie może się podczas lotu wyładować.

Dopiero w chwili, gdy połączone z rusztowaniem metalowe liny zetkną się z wieżą do lądowania lub ziemią, może nastąpić wyładowanie nagromadzonej w balonie elektryczności.

W potężnym metalowym rusztowaniu mogą nagromadzić się olbrzymie masy elektryczności. Może się zdarzyć, że masy te w postaci potężnych prądów rozżarzą jakąś cienką część metalowego korpusu powodując w ten sposób pożar lub wybuch wodoru. Nie jest jednak wykluczone, że katastrofę wywołała iskra, powstała na statku w chwili statycznego wyładowania.

Rene Dufour.

księżna de Polignac i markiza de Nesle.

Po śmierci kardynała znaleziono na jego biurku nie mniej, niż pięć listów o znakomitych dam, które w jednym i tym samym dniu prosiły go „o jedną godzinę jego nocy”. Richelieu liczył wtedy 92 lata.

Czy nazwa „beau” nie przywodzi na myśl czasów, gdy mężczyźni byli piękniejszą płcią?

Nazwa ta zachowała się po dziś dzień w nowoczesnej Ameryce, gdzie oznacza mężczyznę, który uprzyjemnia kobiecie czas i służy jej z najwyższą galanterią. Kobieta nie szczędzi jednak starań, aby ten stosunek utrwalić.

Podczas gdy postępowanie mężczyzny jest nieskomplikowane, jak jego istota i nie wymaga większej wyalizacji, bardziej złożona psychika kobiety, skrupowanej przepisami dobrego tonu, zużywa daleko więcej duchowej energii, gdy chodzi o podbicie mężczyzny.

Wymaga ono ze strony kobiety całego szeregu ofiar, gdyż wysiłek musi być długi i nieprzerwany, a momenty jego wciąż inne, podczas gdy kobiecie wystarczy świadomość, że jest kochaną.

Najwyższą pochwałą, jaką mężczyzna ocenia zabiegi kobiety o jego wzajemność, jest: „Wie, czym mnie ujął”

Łatwiej więc jest zdobyć wzajemność kobiety, niż mężczyzny, chociażby przeciętnego. Z tego względu na pytanie:

„Kto o kogo zabiega? — Kobieta o mężczyznę”.

Maria Mayer.

wą, promieniem romantyzmu, będącego obecnie wyłącznym przywilejem płci słabej.

W owych zamierzonych czasach — twierdzą stanowczo poważni uczeni — **mężczyźni, jak to widzimy obecnie u niektórych ptaków i zwierząt, byli piękniejsi od kobiet, co za tym idzie, cieszyli się większymi względami.**

Nie powinniśmy więc dziwić się, gdy przechowane na papyrusach dzieje miłości opowiadają o skargach egipskich dziewcząt na nieśmiałość mężczyzn i ofiarach, do jakich są gotowe, aby natchnąć odwagą zbyt „cnotliwych” młodzieńców.

Z tego punktu należy oceniać legendę o Józefie i pięknej małżonce Puryfara.

Istnieją po dziś dzień szczypty, w których nie wygasło prawo macierzyste i związane z nim zwyczaje.

Jeszcze obecnie dziewczęta stawiają tam w aocy przed drzwiami wybranego misie sma kowicie przyrządzonego ryżu, niewątpliwym dowód zamiarów matrymonialnych.

Te miski ryżu w innej, rozumie się postaci, kobiety stałe stawały przed mężczyzną nawet w czasach, gdy łaskę ich ceniono bardzo wysoko.

W żadnym stuleciu grzesność mężczyzny nie urosła do takich rozmiarów, jak w osiemnastym wieku i w żadnym innym „beau” nie był w większych łaskach u wielkich „amoureuzy”.

Na czele tych „beau” stali książę de Leausun i Richelieu.

O tego ostatniego pojedynkowała się w lasku Bulońskim

W walce o zdrowie człowieka

Smukła linia bez głodówki

Musimy racjonalnie się odżywiać

Wysmukłość linii nie jest karysem mody, lecz warunkiem zdrowia i twórczej energii. Dawniej było może wskazane nabieranie tuszy w przewidywaniu okresów głodu. Dziś nadmierna ilość tłuszczu stanowi niepotrzebny balast, przynoszący jedynie szkodę zdrowiu.

Mylne jest mniemanie, że należy wytwarzać w organizmie zapas tłuszczu jako rezerwę na wypadek wyczerpującej choroby. Doświadczenie poucza, że ludzie szczupli znoszą większość chorób lepiej, niż korpulentni.

Nie trzeba jednak wpadać z jednej ostateczności w drugą i starać się zbytnio schudnąć. Trzeba dbać jedynie o utrzymanie normalnej wagi.

Normalna waga

Normalna waga dorosłego człowieka wynosi tyle kilogramów, o ile wzrost jego przewyższa 100 centymetrów.

Jeżeli wzrost wynosi np. 170 centymetrów, waga powinna się równać 70 kilogramom. Rozumie się, że zbyt ciężki jest niewolnicze trzymanie się tej reguły. Ludzie o grubych kościach, mocnej muskulaturze oraz ci, którzy przekroczyli czterdziesty rok życia, mogą ważyć o pięć procent ponad normę.

Należy ważyć się przynajmniej raz na tydzień o tej samej porze, w tym samym ubraniu i na tej samej wadze.

O ile przybytek wykracza poza normę, należy zmniejszyć ilość kalorii w pożywieniu z jednej strony, z drugiej zaś zwiększyć ich spożycie drogą wzmożonego ruchu.

Falszywy głód

W pierwszych dniach stosowania ściślejszej diety odczuwa się głód. Nie jest to jednak oznaką, że organizm otrzymuje za mało kalorii.

Głód ten powstaje z powodu zużywania przez organizm zbyt dużego zapasu tłuszczu oraz na tle przyzwyczajenia podniebienia i żołądka do pochłaniania dużych ilości pokarmu.

Aby zaspokoić taki nieistotny głód, należy jadać pokarmy mało pożywne, które mogą być dostarczone organizmowi w większej ilości bez narażenia ciała na tycie.

Wypróbowanym środkiem na

zwalczanie fałszywego głodu jest zaoszczędzenie ilości kalorii w głównych posiłkach, aby móc wprowadzić je w międzyczasie, spożywając większą ilość owoców.

Powolne żucie podnosi znacznie uczucie sytości i z tego powodu zaleca się tym wszystkim, którzy pragną być syci, nie tyjąc. Wskazaniem jest również spożywanie przed głównym posiłkiem surowej kwaszonej kapusty, sałaty, owoców lub kompotu.

Ostrożnie z przyprawami

Kto pragnie być syty i szczu-

plym, powinien jadać możliwie nieskomplikowane potrawy: jajka na miękko zamiast omletu (dwa jajka na miękko zawierają 140 kalorii, omlet z dwóch jaj — prawie podwójną ilość), kartofle gotowane, zamiast smażonych, zamiast marmelady i miodu do śniadania — owoce.

Rodzaj przypraw i przyrządzenia zmienia w wysokim stopniu użyteczność pokarmów.

Niektóre panie twierdzą, że przestrzegają ściśle diety beztłuszczowej, nie pozwalając sobie na cieniutką nawet warstwę masła na bułce, a tymczasem jada ją smażone kartofle, rumiane jarzyny, omlety.

Na co im się przyda studiować tablice kalorii i ważyć skrupulatnie przepisane porcje mięsa, gdy spożywana ilość chleba i kartofli sprowadza całe obliczenie do zera, a sposób przyrządzenia potraw zwiększa ilość kalorii, zamiast je zmniejszyć. Kilogram surowego mięsa zawiera około 1300 kalorii, podany zaś na stół w postaci pieczeni z sosem posiada już 2000 tych jednostek ciepła.

Ograniczone spożycie soli

Nietylko pożywne przyprawy powodują tycie. Czyni to również nadmiar soli, dzięki której gromadzi się woda w tkankach, skutkiem czego podnosi się waga ciała.

Pięć gramów soli stanowi zupełnie wystarczającą dzienną rację. Nie trzeba zapominać, że w każdej bułce spożywamy gram soli, a w talerzu zupy — trzy lub więcej.

Jak widzimy, zachowanie smukłej linii nie wymaga wcale głodzenia się. Należy jedynie przestrzegać norm, wskazanych przez wiedzę i doświadczenie.

Dr. A. Bauer.

Tajemnica hypnozy

Czy medium może popełnić przestępstwo?

Hypnoza zaczęła interesować ludzi na d'igo przed podjęciem nad nią naukowych badań.

Stwierdzono mianowicie, że na hypnozę zwracali już uwagę hindusi i d'awni greccy; opierali się na niej również niektóre „czary” średniowiecza.

Słynny doktor Faust, współczesny Lutrowi, potrafił usypiać ludzi i rządzić ich osobą podczas hypnotycznego snu. Istnieje wiele danych pozwalających przypuszczać, iż sam Faust wierzył we współdziałanie zatanu w jego „sztuczki”.

Przekonanie to było w średniowieczu powszechne. Zarówno hypnotyzer, jak medium i widzowie uważali hypnozę za zjawisko nadprzyrodzone, pochodzące od Boga, lub diabła.

Jasnowidztwo w stanie hypnozy

Nie ulega wątpliwości, że hypno-

za jest szczególnie odpowiednim podłożem dla zjawisk telepatii. Stwierdziłem sam istnienie tego związku w następujących dwóch wypadkach.

Pewna kobieta w transie podała treść listu, którego nigdy nie czytała; młody człowiek opowiedział w śnie hypnotycznym legendę, zupełnie mu nieznaną.

Ustalono przytym, że w obu wypadkach nie mogło być mowy o współdziałaniu zapomnianych stanów świadomości.

Wola i jej narzędzie

Działanie hypnozy nie kończy się po przebadaniu medium.

Następuje tak zwany stan pohypnotyczny, w czasie którego medium wykonuje nakazy hypnotyzer, a nawet po upływie dłuższego czasu. Stan ten musiał w dawnych czasach budzić przypuszczenie, że dany osobnik został „zaczarowany”. Zjawisko to powoduje również obecnie różne mylne poglądy.

Spotykamy się często z twierdzeniem, że w stanie pohypnozy człowiek jest absolutnie biernym narzędziem silniejszej woli, która może go skłonić do każdego czynu i do każdej zbrodni.

Mniemanie to jest mylne.

Zarówno w stanie hypnozy jak i pohypnotycznym, medium nie jest biernym narzędziem woli hypnotyzer, bierze zawsze świadomy udział w postępowaniu, czasami zaś zachowuje samodzielność wykonania.

Bardzo proste doświadczenie stwierdza, że tak się istotnie dzieje. Hypnotyzer nakazuje kolejno mężczyźnie i kobiecie obnażyć się do pasa w obecności widzów. Mężczyzna przeważnie spełnia rozkaz, podczas gdy kobieta usiłuje zwykle uchylić się od niego, o ile zaś jej sięto nie udaje, budzi się.

Wstydlivość silniejsza od sugestii

Hypnotyzer wmówił młodemu człowiekowi, że znajduje się w pływalni, nakazuje mu rozebrać się i wskoczyć do wody.

Medium uległo sugestii, rozglądało się z upodobaniem po basenie, ociągało się jednak, stwierdziwszy, brak kabiny. Na ponowne polecenie hypnotyzer, młodzieniec zdjął surdut i koszulę i oświadczył, że

chce wyjątkowo kąpać się w reszcie ubrania.

Eksperymenty powyższe dowodzą, że nawet w hypnozie nie można zmusić człowieka do postępowania, sprzecznego z jego naturą.

Hypnoza może osłabić siłę psychicznego sprzeciwu, lecz nie osłabia nigdy mocy nieprzewidywanego przymusu.

Wieczna zagadka

W ogólności możemy przyjąć wszystkie zjawiska, zachodzące w hypnozie, jedynie za spótegowanie normalnych psychicznych przeżyć.

Zapominamy np. o bólach, koncentrując uwagę na jakimś przedmiocie lub działaniu; możemy jednak wmówić sobie cierpienia i na tej podstawie wywołać obrazy najbardziej skomplikowanych chorób.

Stan pełnej koncentracji, w jakim znajduje się zahypnotyzowany czyni go niezwykle uległym woli hypnotyzer, który może wylęcać niepożądane psychiczne momenty i potęgować w ten sposób fizyczną i psychiczną zdolność medium. Stąd pochodzi wielkie znaczenie hypnozy w medycynie.

Tłumaczenie hypnozy jako produktu koncentracji sugestii nie rozwiązuje jeszcze jej zagadkowości.

Mamy bowiem do czynienia z procesami psychicznymi, które dają się z łatwością opisać, lecz nie dają się dotychczas wytłumaczyć, ani z punktu widzenia rozumu, ani jako wynik fizycznych funkcji organizmu.

Dr. Herman Krauze.

Trucizna roślinna wywołuje amok

Amok — tajemnicze szaleństwo! Pozornie całkiem zdrowi ludzie nagle zaczynają szaleć, pędzą przed siebie i zabijają wszystkich, których spotykają na drodze. Od dawna nauka pragnie zbadać i zwalczyć tę chorobę, która najbardziej popularna jest w Indiach i na wyspach malajskich.

Psychologowie tłumaczenia wywołują się niedostatecznie.

Ostatnio angielska komisja lekarska, która przez dłuższy czas badała tę chorobę na miejscu, znalazła przyczynę, dzięki której można wyjaśnić mroki, osłaniające tę chorobę. Przyczyną tą jest trucizna oszalamająca z rośliny ganja, którą zażywają tuziemcy w wielkich ilościach.

Trucizna ta początkowo wzmacnia zdolność do pracy, ale po tym szybko doprowadza do cielesnego i duchowego bezwładu, a w końcu do szaleństwa, które między innymi objawia się w chorobie amoka.

Rząd postanowił wytepić tę niebezpieczną roślinę trującą, aby położyć kres chorobie, dziesiątkującej ludność indyjską i malajską.

Elektryczna gorączka

Nowoczesne leczenie paraliżu

Upłynęło już sporo czasu od chwili, gdy znakomity wiedeński lekarz Wagner - Jauregg odkrył, że gorączka, towarzysząca malarii, posiada lecznicze własności. Ojcem tego odkrycia był przypadek.

Wagner - Jauregg był lekarzem w zakładzie dla umysłowo - chorych. W instytutach tych zdarzają się często wypadki paraliżu na tle syfilitycznym.

Pewnego razu jeden z paralityków zapadł na malarie. Gdy choroba minęła, okazało się, że odżył i przytomność umysłu.

Wagner - Jauregg zainteresował się tym wypadkiem i zaczął badać działanie gorączki na stany paralityczne, zwłaszcza na paraliż postępowy, najstraszniejszą z chorób, czyniącą z człowieka żywego trupa, pozabawionego wszelkich ludzkich cech.

Szczepił takim chorym malarie. Wysoka gorączka zabijała spirochety, główne przyczyny syfilisu, gnieżdzące się w mózgu i systemie nerwowym.

Nowa terapia zaczęła dawać pomyslnie wyniki.

Po upływie pewnego czasu uczyniono w Ameryce inne „przypadkowe” odkrycie, tym razem nie w szpitalu, ale w laboratorium, w którym stosowano krótkie fale.

Okazało się, że przebywanie w

elektrycznym polu, wytwarzającym te fale, wywołuje bardzo znaczny wzrost temperatury ciała.

Lekarze zainteresowali się wynikami laboratoryjnych obserwacji i zaczęli stosować „elektryczną” gorączkę w terapii Wagner - Jauregga, modernizując ją w ten sposób.

Krótkofalowa gorączka ma tę przewagę nad malarie, że nie obciąża chorego na paraliż organizmu, nową chorobą w celu wywołania zbawionego podwyższenia temperatury.

Gorączka, wywołana działaniem krótkich fal nie osłabia czynności serca i może być regulowana w miarę potrzeby.

Drugą wielką jej zaletą w porównaniu z gorączką malaryczną jest możliwość lokalizacji. Gorączkę elektryczną można wywołać w jakiegokolwiek części organizmu.

Nie należy takiego lokalnego działania mieszać z diatermią, która grzeje jedynie tkanki, nie mając nic wspólnego z istotą gorączki.

Dająca się regulować gorączka krótkofalowa, znajduje zastosowanie nie tylko w leczeniu paraliżu. Nie ulega wątpliwości, że zakres jej działania obejmuje wiele innych chorób, stając się w rękach lekarzy nowym i skutecznym orężem w walce z nekającym ludzkość cierpieniem.

Dr. Z.

Kofeina i choroby wątroby

Do najnowszych i najbardziej interesujących badań w dziedzinie kofeinowego leczenia, należą rezultaty prac znanego farmakologa, dr. Stieve.

Zwrócił on uwagę na to, że kobiety w ciąży, cierpiące na wymioty, mają powiększoną wątrobę. Stieve przypuszczał, że te niedomagania wątroby mogą być spowodowane zbyt częstym piciem kawy i zaczął badać działanie kofeiny.

Kofeina, poczynając od pewnej ilości, wywołuje powiększe-

nie wątroby o 50 procent; czesto występuje również otłuszczenie wątroby.

Gdy przestaje się używać kofeiny, następuje szybko poprawa i wątroba znów wraca do normalnego stanu.

Spostrzeżenia i próby zostały zrobione na królikach i na razie nie wiadomo, czy będą one miały podobne również dla ludzi. Podobno wrażliwość na kofeinę jest u ludzi znacznie większa, niż u królików.

NA SREBRNYM EKRANIE

Tajemnica Dolores del Rio

Czy nowe małżeństwo pięknej meksykanki?

Czterej panowie z Wardourstreet

Kto jest władcą angielskiego filmu?

Angielski przemysł filmowy energicznie konkuruje ostatnio z przemysłem amerykańskim — W związku z tym ciekawe jest, kim są ludzie, którzy przemysł ten rozwinęli i całkowicie opanowali. Na ten temat pisze Seton Margrave w „Daily Mail”. Gdy mówi się o władcach angielskiego przemysłu filmowego ma się na myśli czterech ludzi: Charles M. Woolfa, Isidora Ostera, Johna Maxwella i Oskara Deuschla.

Ci czterej ludzie inwestowali w film angielski olbrzymi kapitał, wynoszący około 40 milionów funtów angielskich. Biura ich znajdują się na Wardourstreet, która jest ośrodkiem angielskiego świata filmowego. Pa nuje tam zawsze gorączkowy ruch.

W ostatnich zaś czasach, gdy rozstrzyga się przyszłość Gaumont British Company, przechodziłby się na Wardourstreet, mógłby przypuszczać, że dostał się do domu wariatów.

Wszyscy jednak, którzy tam pracują, połączeni są wspólną myślą: wierzą w przyszłość przemysłu filmowego angielskiego i uważają, że rozwój jego jest konieczny dla wielkiego brytyjskiego imperium.

Ch. M. Woolf — fanatyk pracy

Jest to typowy człowiek z Wardourstreet. Fanatyk pracy, któremu przemysł filmowy angielski zawdzięcza otrzymanie wielkich kapitałów.

Daży on do rozwoju produkcji filmowej i do zjednoczenia jej pod jednym kierownictwem.

Mimo wielkiej opozycji udało mu się osiągnąć stanowisko kierownicze Gaumont British Production. Poza tym kontroluje Universal Pictures i jest finansowo zainteresowany w Pinewood Studios.

Isidore Ostrer — filozof

Mały nierozorny człowieczek o bladej, ascetycznej twarzy i wielkiej czuprynie. Nazwisko jego stało się sławne, gdy doprowadził do pomyslnego zakończenia fuzji Gaumont British z General Films Company.

W chwilach wolnych od zajęć pracuje on nad filozofią i ekonomią. Lubi samotność i uważany jest za tajemniczą osobistość.

J. Maxwell — mówca i organizator

Jest on szkotem i zajmuje wybitne miejsce w świecie filmowym. Jest szefem Associated British i na przeciąg pięciu lat ma prawo kontroli nad Gaumont British.

Maxwell jest wspaniałym mówcą i organizatorem i w ciągu dziesięciu lat stworzył potężne przedsiębiorstwo filmowe, które dziś zatrudnia przeszło 10 tysięcy urzędników.

To mu jednak nie wystarcza, zamierza on nadal powiększać swoje przedsiębiorstwa.

O Deusch buduje kina

Praktyczny idealista. Przed trzema laty doszedł do wniosku, że istnieje za mało kin do wyświetlania tych wielu filmów, które nakręcają w Anglii. Pomimo wielkiego oporu ze strony

Jesienią 1928 roku, na krótko przed przybyciem do Wiednia, Dolores del Rio, niezapomnianej filmowej odtwórczyni Kati z „Zmartwychwstania” i Carmeny, wszystkie europejskie i amerykańskie dzienniki podały, że umarła ona w czasie podróży z New Yorku do Southampton.

Zjawienie się pełnej temperamentu „gwiazdy” zdementowało podaną w dziennikach wiadomość, lecz artystka była z niej zadowolona, ponieważ według meksykańskiego przesądu fałszywa pogłoska o śmierci za powiadała długie i szczęśliwe życie.

W Meksyku nadają dziewczętom smutne imiona w przekonaniu, że zapewnią im one szczęście. Z tego powodu otrzymała artystka imię Dolores, oznaczające „pełna bólu”.

Do Wiednia towarzyszył jej reżyser Edmund Carewe, który poznał ją w Mexico City, jako żonę bogatego kupca Jose del Rio. Namówił piękną kobietę do udania się do Hollywood, gdzie zaangażował ją do odegrania głównej roli w jednym ze swych filmów.

Carewe zakochał się w niej i skłonił do rozwodu, zanim udali się w podróż do Europy.

Po odwiedzeniu wszystkich stolic europejskich mieli wrócić do Hollywood i zawrzeć tam związek małżeński. Przedtem jednak musiał Carewe rozwieść się z żoną.

Lecz jeszcze podczas pobytu w Europie Dolores zerwała z „narzeczonym” i wróciła z matką do Ameryki.

Musiała wyrzec się chwilowej gry w dźwiękowym filmie wobec trudności językowych.

Wróciła do Meksyku, gdzie próbowała bezskutecznie zejść się ponownie z seniorem del Rio.

Po ułtywie pewnego czasu piękna Dolores udała się do Hollywoodu, gdzie grała w hiszpańskich wersjach amerykańskich dźwiękowców. Później mogła już występować w angielskich filmach. Swą wielką karierę zawdzięczała Cedrykowi

istniejących już kin, postanowił zbudować w Anglii 200 nowych kin, niezwykle komfortowych i eleganckich.

Będą one wszystkie zbudowane według takiego samego wzoru i wszystkie będą się nazywały: „Odeon”. Zamierza on również nakręcić szereg filmów dla dzieci.

Tacy są ludzie, władający filmem angielskim. Jeżeli na razie niekiedy się jeszcze zwalczają, mają oni wszyscy jeden cel przed sobą: chcą, aby przemysł filmowy angielski zwyciężył wszystkie inne przemysły filmowe świata.

Gibbonsowi, którego poślubiła w roku 1931. Małżeństwo ucho dzilo początkowo za bardzo szczęśliwe.

Przed czterema jednak laty rozeszły się pogłoski, że Dolores chce się rozwieść z mężem, aby poślubić Gary Coopera, który miał przed sobą bardzo obiecującą przyszłość.

Poznali się w studio. Mówio-

no, że Dolores zapalała do niego miłością od pierwszego wejrzenia. Przypuszczano powszechnie, że rozwód i ponowne małżeństwo artystki są kwestią tygodni.

Nagle Cooper wbrew oczekiwaniom zaręczył się z Sandrą Shaw - Balfe i poślubił ją w roku 1933. Mówiono, że zdecydował się na ten krok, aby nie bu-

rzyć małżeńskiego szczęścia Gibbonsa, który kochał gorąco żonę.

Na przekór tym pogłoskom stosunki pomiędzy obu małżeństwami były poprawne, a z czasem stały się nawet przyjazne. Dopiero ostatnio popsuło się coś w tym przyjaznym współżyciu.

W Hollywood twierdzą stanowczo, że Dolores postanowiła rozejść się z Gibbonssem, a Georg miał wszcząć kroki rozwodowe.

Zarówno Dolores, jak Cooper zachowują w tej sprawie głębokie milczenie. Ogólną uwagę zwrócił fakt udania się Dolores do Meksyku, aby doprowadzić do porządku swoje dokumenty. Jednocześnie opuścił również Cooper Hollywood.

Publiczność hollywoodzka, niezwykle rozmiłowana w ploteczkach, usiłuje znaleźć klucz do tajemnicy, otaczającej małżeńskie projekty Dolores.

Gary Cooper należy obok Clarka Gable i Roberta Taylora do gwiazdorów, których prywatne życie najbardziej interesuje entuzjastów filmu. A zachwyca jąca Dolores del Rio uchodzi za typ meksykańskiej kusicielki, u której rozpalać męskie żądze, lecz nie mniej chłodnej i obliczonej, jak „dziecko natury”, Gary Cooper.

Myrna Loy opowiada o swym prywatnym życiu



Sylwetki Myrna Loy i Williama Powella

— Gwiazda filmowa powinna żyć dwojakim życiem — taka jest opinia Myrny Loy, jednej z tych słynnych gwiazd filmowych, która umie zachować ścisły rozdział między pracą w atelier a życiem prywatnym.

Praca filmowa, świat filmowy — to są problemy, które należy traktować jak najpoważniej, ale jeśli łączy się je z domem, z pewnością staną się powodem wielu nieporozumień i przykrości.

Nie wszyscy w Hollywood są tego zdania. — Bardzo wiele gwiazd filmowych nie uznaje tego rozdziału, wręcz przeciwnie, przeplatają życie prywatne i pracę w atelier w taki sposób, że nie można wprost się zorientować, kiedy kończy się życie prywatne, a kiedy zaczyna się praca.

Wielu aktorów urządza wspólne weekendy, na które zabierają ze sobą stosy literatury, tyżającej pracy, filmów, scenariuszy etc.

Myrna Loy —przeciwnie — nie tylko że jest innego zdania, ale nie przebywa nawet prywatnie z ludźmi, z którymi styka się w studio. Mało więc jest takich, którzy znają ją poza studiem. Nawet najbardziej zaprzyjaźnieni koledzy i koleżanki uważają sobie za zaszczyt zaproszenie do domu państwa Hornblow (takie jest prywatne nazwisko Myrny Loy).

Miła i kulturalna, odznaczająca się znakomitym zmysłem humoru — w atelier nie opowiada o swym życiu prywatnym, ani o sobie. Jest całkowicie pochłonięta pracą. I naodwrot, w domu jest czarującą gospodynią nie pamiętającą wogóle o atelier.

„Każda nowa rola jest dla mnie czymś bardzo atrakcyjnym. Nigdy jednak nie zabieram do domu niczego, co by mi choćby tylko pracę przypominało”.

Pani Hornblow nie lubi gościć u siebie Myrny Loy, a Myrna Loy nie przepada za panią Hornblow.

Gdy William Powell, stały partner znanej aktorki, został zaproszony po raz pierwszy do jej domu, był zdziwiony zmianą w zachowaniu się gospodyni, która w atelier trzpiotowała i wesoła, w roli pani domu stała się poważna i... co najważniejsze — nie wspominała nawet o filmie.

W Hollywood wiadomo, że pani Hornblow jest idealną żoną i bardzo miłą kależanką. Jest to może jedyny sposób wy tłumaczenia faktu, że nikt nie ma jej za złe separowanie się od otoczenia filmowego.

Tylko William Powell ukazuje się czasami w towarzystwie państwa Hornblow. Ale jako stały partner Myrny Loy jest przecież na specjalnych prawach.

Surowa cenzura filmów gangsterskich

Francuski minister spraw wewnętrznych Dormoy, pod naciskiem opinii publicznej i kilkakrotnej uchwały parlamentu, postanowił poddać surowej cenzurze filmy gangsterskie i policyjne.

Decyzje powyższe spowodowały napady rabunkowe i gangsterstwo, panoszące się w Paryżu, szczególnie zaś na południu Francji.

Zjawisko to przypisują — nie bez słuszności — rozkładowemu wpływowi amerykańskich filmów, obrazujących zbrodnicze wyczyny gangsterów.

Film Chaplina zabroniony we Włoszech

Już w marcu, gdy w wielkich kinach włoskich wyświetlano film Chaplina „Najnowsze czasy”, krytyka faszystowska próbowała pomniejszyć wartość tego arcydzieła. Doszukiwano się licznych wad w tym filmie i zarzucano mu powierzchowność. Film był początkowo wyświetlany w pierwszorzędnym kinach, lecz gdy miano go pokazać na drugorzędnych ekranach, władze wydały zakaz wyświetlania tego obrazu.

JAK W FILMIE

K. WUTKE



TAPCZAN
wykonany przez najstarszą i znaną
FABRYKĘ MEBLI
Karol Wutke, Cegielniana 42
W ciągu dnia
jest eleganckim mebelkiem,
w nocy zaś na nim
świetnie spać można.

„URSI”



BIELIZNĘ
DAMSKĄ, MĘSKĄ, DZIECIANNĄ
ŻĄDAJCIE Z MARKĄ
„URSI”

ST. WEILBACH



POŃCZOCHY „OHA”
BIELIZNĘ „REX”,
PUŁOVERKI „TE-BE”,
GORSETY GUMOWE „TRYUMF”
ST. WEILBACH
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 154.

L. ODERBERG



PANTOFLE
ELEGANCKIE PANIE I PANOWIE
noszą tylko
LUKSUSOWE OBUWIE
L. ODERBERGA
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 33

„VIOLET”



PERFUMY
„VIOLET”
Piotrkowska 95. Tel. 158-59
WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ
preparatów kosmetycznych
ELIZABETH ARDEN
New-York — Londyn

Mable Wutke



MEBLE
Czuje się dobrze w moim domu,
gdyż meble moje pochodzą
Z NAJSTARSZEJ FABRYKI MEBLI
Karol Wutke
CEGIELNIANA 42.
Wielki wybór stylowych
i nowoczesnych mebli.

„KA-RI-BI”



SWETRY
SZALE, CZAPKI, RĘKAWICZKI
BIELIZNĘ „REX”
POŃCZOCHY „MARWO”
KA-RI-BI
PIOTRKOWSKA 84. Tel. 268-14

„Kamea”



BIŻUTERIA
ARTYSTYCZNA PRACOWNIA
JUBILERSKA
PRECYZYJNE WYKONANIE ROBÓT
„KAMEA”
PIOTRKOWSKA 73. Tel. 185-22
poleca
OKAZYJNĄ BIŻUTERIĘ

HERMINA



SUKNIE I KOMPLETY
NAJNOWSZE MODELE
na sezon letni
poleca
Hermina Puffermanowa
PRACOWNIA SUKIEN
MONIUSZKI 2. — TEL. 216-44

M. GURT



KOSTJUMY I PALTA
POWRÓCIŁ Z PARYŻA
M. GURT
ŁÓDŹ,
Piotrkowska 107. Tel. 141-73

I. TIGER



FUTRA
poleca:
wielki wybór SREBRNYCH LISÓW
PO CENACH KONKURENCYJNYCH
I. TIGER
PIOTRKOWSKA 29. Tel. 213-22
Przyjmuje futra na przechowanie

H. KAMUSIEWICZ



PARASOLE I SAKIEWKI
NOWEBKI — NAJNOWSZE MODELE
NABYĆ MOŻESZ NAJTANIEJ TYLKO
W WARSZAWSKIEJ FIRMIE
„KAMELEON”
wł. H. Kamusiewicz
PIOTRKOWSKA 85.

BITTNER



FRYZJER
Maison Bittner
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 164
SPEC. SALONY DAMSKIE
DLA WYTWORNEJ PANI

LUSTRA



LUSTRA
HURTOWNIA SZKŁA TAFLOWEGO
SZLIFIERNIA I FABRYKA LUSTER
KAŻDE LUSTRO JEST ZAOPATRZONE
ZNAKIEM OCHRONNYM FIRMY
zatwierdzonym przez M. P. i H.
JAKÓB FELIX
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 20

LEON TYBER



MASZYNY
do pisania i liczenia
oraz meble biurowe
LEON TYBER
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 49. TEL. 106-33.

„Basia”



Jest jasne jak na dłoni,
że tanio i dobrze
kupować można tylko
W NAJSOLIDNIEJSZYCH FIRMACH
A więc, za mną!!!

„RADIO”



NAJKORZYSTNIEJ
KUPUJE SIĘ
— w firmie —
ELEKTRODOM”
PIOTRKOWSKA 115. TEL. 134-42.

„ZYRANDOLE”



RADIOODBIORNIKI,
ZYRANDOLE, ŻELAZKA
GRZEJNIKI,
CZAJNIKI,
ODKURZACZE,
ŻARÓWKI 11. p.
SPRZEDAŻ NA RATY

I. NIKEL



OBRAZY
ORAZ WYKWINTNA OPRAWA
tylko
W SPECJALNEJ FABRYCE RAM
L. NIKEL
ŁÓDŹ, NAWROT 2

G. E. RESTEL



SUKNA
ANGIELSKIE
i BIELSKIE Duży wybór
Najwyższe jakości! Nowe wzory.
Przystępne ceny!
G. E. Restel
PIOTRKOWSKA 84.

I. ROTENBERG



DYWANY
FRANKI I LINOLEUM
NAJTANIEJ SIĘ KUPUJE W FIRMIE
I. ROTENBERG
PIOTRKOWSKA 37. Tel. 177-58
WILIA: NOWOMIEJSKA 1. Tel. 157-10

„Halwin”



WINA
...FIRMY LIBERMAN
...IJE W POLSCE KAŻDY STAN
...IDYŻ SĄ DOBRE I TEŻ TANIE
...I O NASZE OGÓLNE MNIEMANIE.
„HALWIN”
H. LIBERMAN, ŁÓDŹ, PÓLNOGNA 10

KUPERMAN I S-ka



WELNY i JEDWABIE
NA KOSTIUMY, PALTA
I SUKNIE NAJTANIEJ
P. KUPERMAN i S-ka
PIOTRKOWSKA 8

DZIAŁOSZYŃSKI



TAPETY
Dywany, Linoleum, Ceraty i Chodniki
Kokosowe w dużym wyborze
poleca
A. Działoszyński
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 56
TEL. 223-46

R. WEINBERG



NACZYNNIA KUCHENNE
LODOWNIE
w wielkim wyborze
poleca
R. WEINBERG
PIOTRKOWSKA 29

M. KENIG



KANARKI HARC.
ORYGINALNE **SPRATTS'A**
ANGIELSKIE **BISZKOPTY DLA PSÓW**
poleca
M. KENIG
Nawrot 41a Tel. 242-98

„Basia”



SALON MÓD
„BASIA”
ZAWADZKA 10
TELEFON NR. 191-34.
poleca w wielk. wyborze
najnowsze
MODELE PARYSKIE
Ceny przystępne!

BOY I S-KA



LINOLEUM
CHODNIKI, DYWANY, CERATY
CHODNIKI KOKOSOWE
poleca W DUŻYM WYBORZE
H. Boy i S-ka
PIOTRKOWSKA 154

„DOROTEA”



CZEKOLADA
Na wyjazdy niezbędne do zabrania
CUKIERKI LODOWE
i CZEKOLADA ODŻYWCZA
„DOROTEA”
ŚRÓDMIEJSKA 6.

„BACHUS”



LIKIERY I KONIAKI
FABRYKA WÓDEK i LIKIERÓW.
WYTWÓRNIA WIN i MIODU
BACHUS” Łódź, Piotrkowska 80
Generalna Reprezentacja na Polskę
właściwej marki koniaku „Napoleon”
oraz win firmy Etienne Gasquetow,
Bordeaux.

„Tivoli”



RESTAURACJA
Elegancka publiczność spotyka się
w najwytworniejszej restauracji
„TIVOLI”
Łódź —: Przejazd 1.

ZIEMIANSKA



CUKIERNIA
Józef PIĄTKOWSKI
ZIEMIANSKA
Łódź

„TABARIN”



DANCING
„TABARIN”
Atrakcyjny program artystyczny
na czele MIRA LISA, laureatka między-
narodowego konkursu Choreograficz-
nego w Wiedniu
LÓTHAR — fenomenalny śpiewak

S. KROKOCCI



MOTOCYKLE
Norton, Royal Enfield
A. I. S. — Maszyny
do szycia, rowery,
Maszyny do pisania.
DZIAŁ SPORTOWY

S. KROKOCCI
PIOTRKOWSKA 81
TELEFON 206-24.

WÓZKI
DZIECIĘCE
KUPUJE SIĘ
„DOBROPOL”
ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 73, w PODWÓRZU. — TELEFON 159-90.

Z PIERWSZEGO ŹRÓDŁA
w znanym FABRYCZNYM SKŁADZIE
„DOBROPOL”



DZIEŃ PIĘKNEJ PANI

BARWNE AKCESORIA



Koronacyjna fryzura

Długo trwały sprzeczek na temat, czy należy zmodernizować tradycyjną fryzurę dworską.

Obecnie zwyciężyła moda i dostojne lady angielskie ułożą swe mity i korony na misternie ułożonych puklach i lokach.



Mankiet

W drugiej połowie ubiegłego stulecia był lord Mountbatten jedną z najbardziej znanych osobistości Londyńskiego towarzystwa. Jego stajnia była tak samo sławna, jak jego wielka galeria obrazów zawierająca największy w Europie zbiór Franka Halsa. — Traktaty filozoficzne jego pióra, które rozsyłał swym przyjaciołom, zdobywały mu ogólny poklask. Nic tedy dziwnego, że i w dziedzinie mody był lord Mountbatten arbitrem.

Pewnego razu powiedział do niego pewien francuz:

„Musi pan przyznać, kochany lordzie, że to my przodujemy w dziedzinie mody. Niech pan weźmie np. mankiety, tę ozdobę męskiego ramienia. Czy nie my, francuzi, wynaleźliśmy mankiety?”

— Naturalnie — odpowiedział lord z flegmą. — Ale my, Angliści, uzupełniliśmy ten wynalazek — koszulą!

Rabarbar w winnym gele

½ kilo rabarbaru, pokrajane go w kawałki ugotować w ¾ litra białego wina z 15 deka cukru i skórką cytrynową. Następnie wyjąć rabarbar i ułożyć go wraz z wisienkami do miseczek. Wino zagotować jeszcze raz i rozpuścić w nim 10 listków żelatyny. Przez gęste sito zalać tym płynem kompot i ostudzić na lodzie.

Niech żyje trójbarwa. Możemy tego roku zmieniać nasz wygląd z wielką łatwością. Jeśli nasz kostium składa się z 2-ch kolorów, akcesoria jego powinny być w trzecim, obcym kolorze.

Np. tailleur z szarej flaneli. — Nosimy do niego torbę i pantofle ciemno-zielone, kamizelkę i rękawiczki pomarańczowe.

Możemy zmieniać ad infinitum pantofle, torebki, kapelusze, paski, chusteczki i bluzki. — Za każdym razem będzie to nowy kostium.

Bluzeczka imprimée nada mu ton popołudniowy.

Ten sam szary kostium z czarnymi z antylopy pantoflami, czarną torebką, szarą bluzką w żółte i czarne kwiaty i żółtymi rękawiczkami będzie strojnym ubraniem na popołudnie.

Spódniczka lila, kamizelka żółta, żakietek szafirowy dają nieoczekiwane efekty.

Kostium błękitny z-bordo będzie miał granatowe akcesoria: kapelusz, pantofle, rękawiczki.

Torebki są w tym roku rozmaite, małe, duże kwadratowe i

podłużne. Materiał: antylopa, grosgrain, ottoman, skóra, hafty i perełki.

Rękawiczki pozostają krótkie. Są wyszywane w kropki, kwiatki i kwadraty. Pikowane, tłoczono i nawet plisowane. Na lato moda przygotowała rękawiczki z piki, o oryginalnym kroju.

Wieczorem zobaczymy dużo rękawiczek z tiulu i organdyny, z haftami lub z koronką.

Paski wnoszą ogromną różnorodność do kostiumów i małych sukienek. Są proste, sportowe, z lakieru i skóry cięłej; z filcu z

aplikacjami, z gros-grain z kwiatami. Pstke i kolorowe, o śmiałym rysunku i formie, nadają często najskromniejszej sukience właściwy modny wygląd.

Bukiety widzimy wszędzie. — Przy kapeluszach, kostiumach, sukniach i rękawiczkach. Nie tylko kwiaty, także pęki owoców.

Morele, truskawki, cytryny, gałązki pomarańczy z kwiatem i owocem, brzoskwinie, wszystko to spogląda na nas apetycznie z wyżyn poetycznych kapeluszy.

RENESANS KORONKI

Niedawno jeszcze koronka wydawała nam się staromodna, nie chcieliśmy jej nosić, za wyjątkiem kilku majestatycznych sukien wieczorowych, lansowanych przez wielkie domy paryskie.

Tęgo roku wróciła ona w tryumfie, pod tysiącem postaci, wkrada się wszędzie, nawet na przedpołudnie.

Koronki wełniane, lniane, ba-

wełniane i kosztowne jedwabne, można je kupić z metra i uszyć z nich rozmaite sukienki od najskromniejszych do bardzo strojnych.

Widzimy suknię z kilku koronkowych falban na jasnym spodzie, widzimy inną z czarnego organzy, przybraną koronką greige.

Starą zimową sukienkę z koronki wełnianej możemy odświeżyć kołnierzykiem i paskiem z białej piki.

Na popołudnie pięknie wygląda skromna koszulka z granatowej, lub beige koronki, na to płaszcz redingote, lekko wcięty. —

Nowością są kostiumiki z koronki, z plisowaną spódniczką i paskiem z antylopy.

Do tego nosi się duże matowe kapelusze, przybrane kokardami z koronki.

Do jedwabnych taillerów bardzo elegancko wyglądają bluzeczki z koronki, lamowane wstążką grosgrain lub eiré.

Lucile Paray pokazuje kostium z czarnego satyn z bluzeczką z grubej, kremowej gipiury, którą są wyłożone kłapy żakietu. —

Francevramant demonstruje piękny płaszcz redingote z czarnej wełnianej koronki.

Pięknie wygląda holerko z walsajenek, z krótkim rękawkiem, do zarzucenia na wieczorową suknię.

Paquin inkrustuje białą muślinową suknię dużymi kwiatami z granatowej chantilly.

Kapelusze również pełne są przybrań koronkowych.

Na toczki z białych kamelii zarzuca się długie welony z koronki; pasterki otoczone girlandą kwiatów zdobią powiewne kokardy.

Nawet rękawiczki robi się z koronki, a do kłapy wieczorowego kostiumu przypina się misterny koronkowy kwiatek.

Camille

Modne obuwie



W nowych modelach mają nóżki pięknych pań bardzo dużo miejsca.

Która rozsądna kobieta zechce w dzisiejszych czasach niszczyć swe nogi w ciasnym i niewygodnym obuwiu?

Wymagamy, ażeby bucik był przestronny a przy tym lekki i zgrabny.

Jest bardzo wiele nowości wśród modeli wiosennych i letnich.

Piękny sportowy pantofel z wyszczotkowanej cięłej skóry, która wygląda jak wełna angorska. Antylopa robi się dzisiaj popularną, o zupełnie gładkiej powierzchni. Często układa się z cienkich skór fałdy, które robią wrażenie pasów.

Wiele jest też nieśmiały prób wprowadzenia niskiego bucika. Wątpliwym jest jednak, czy zostanie on przyjęty przez ogół pań.



Rozmaitości

(do powyższej ilustracji)

Uszyty z gładkiego miękkiego materiału jest ten prosty żakiet odpowiedni do sportu i na popołudnie. Oficerski kołnierzyk i zegarek z długim łańcuszkiem nadają mu nowy, sportowy wygląd. — Sportowy płaszcz z grubej wełny powinien mieć dużo wygodnych kieszeni i szwy stebnowane po męsku. — Sportowy pasek jest ozdobiony dużymi wypukłymi kieszonkami.

— Piękna torba z jasnej skóry, wyłożona ciemno zielonym lakierem i przybrana wyszczykami na skórze. Do tego portmonek i portfelik.



16-GO
M A J A
1937 R.

HUMOR: SATYRA

16-GO
M A J A
1937 R.



RODA-RODA

DETEKTYW

Pan może wie o tym, — opowiadał mi pewien znajomy, — że chciałem założyć towarzystwo filmowe, ale nie udało mi się to, gdyż kapitaliści się wycofali.

Przez pewien czas myślałem o wynalezieniu nowej pasty do obuwia, ale zrezygnowałem i z tego z powodu niepomyślnej koniunktury.

Zostałem więc detektywem. Od dawna miałem zamiłowanie i zdolności do tego zawodu.

Taka siła, jak ja, nie powinna dać się wyzyskać przez przedsiębiorców; od pierwszej chwili zacząłem też pracować samodzielnie.

Postanowiłem przyjmować tylko specjalne sprawy, wymagające niezwykłych zdolności, za które trzeba dobrze płacić.

Jak się urządziłem? — Wynająłem małe, eleganckie mieszkanie, w centrum miasta, i rozesłałem za wiadomienia na brystolu: ale tylko do wybranego koła osobistych znajomych.

Następnie usiadłem i zacząłem czytać literaturę fachową: powieść kryminalną. Należy się wciąż kształcić.

Cóż mam panu powiedzieć? — następnego dnia zrana już ktoś zadzwonił. Do pokoju weszła starsza pani, bardzo wzburzona.

Dla takich klientów przygotowany był fotel i kieliszek wermutu. — Starsza pani nie mogła mówić ze zdenerwowania.

Zacząłem: — Łaskawa pani jest wdową (miała na palcu dwie obrączki), pani ma jedynego syna (emaliowana fotografia w branzolecie), i nagle syn zniknął. Z nią? Niegodna? Jak ona się nazywa?

Oczy jej zaokrągliły się z zdumienia: — Pan jest niezwykłym człowiekiem!

ce).
— Znajdziemy naszego Eugeniusza. Eugeniusz Rinosel. Chodźmy, proszę pani!

— Dokąd?

— Do mieszkania pani i jej syna. Pani R. krzyknęła:

— Jego łóżko było dziś rano nietknięte, zostawił mi kartkę: — Nie szukaj mnie, mam, — jeszcze usłyszysz o mnie!

Ostatnio były między nami nieporozumienia, — chciał on koniecznie ożenić się z córką portiera... Niech pan szuka, niech pan go odnajdzie, zanim zrobi on sobie coś złego; niech pan go do mnie sprowadzi, poniosę każdą ofiarę, gdy powróci żywy do domu, — niech pan się spieszy. Nie ma czasu do stracenia, — a pan chce pójść do mego mieszkania? To jest jedyne miejsce, gdzie napewno nie ma Eugeniusza!

Że też klientela zawsze chce być mądrzejsza od nas, fachowców! Musiałem przecież przedewszystkiem zobaczyć mieszkanie, aby móc się zorientować w wysokości honorarium. Wdowa Rinosel była skromnie urządzona. Zajrzałem do szafy Eugeniusza. Wszystko było w porządku; pani Rinosel orzekła, że brakuje tylko jedno ubranie podróżne. Na nocnym stoliku leżał otwarty rozkład jazdy: kierunek Wenecja; obok prospekt z Brioni.

— Szanowana pani, — rzekłem, wskazując na te oba przedmioty, — widzimy oboje dokąd wyjechali uciekaniery, nieprawdaż?

— Ach, — spojrzała na mnie błagalnie, — ci głupcy umrą tanim razem.

— Nie uczynią tego — rzekłem z mocą. — Dowidzenia, łaskawa pani! Pociąg do Wenecji odchodzi o godz. 12 w południe, to znaczy za dwie godziny.

Dała mi pieniądze na drogę i podogłosiła mi ze łzami w oczach.

W Salzburgu zostałem przez noc. spacerowałem rano po mieście. Zjadłem obiad i pojechałem dalej.

Podróż przez Brenner jest cudowna: piękne widoki i tunele. Gwizd — cienność i szum. Gwizd nowy i piękny krajobraz. A potem Bolzano. Akurat natrafiłem na zachód słońca; slyszal pan o tym, jaki wspaniały jest zachód słońca w Alpach.

O zmroku góry zostały w tyle: winnice i... cyprysy — Lombardia.

W Weronie czekałem trzy godziny na połączenie z Wenecją. Piazza d'Erbe — to najładniejszy ry-

nek kwiatowy na świecie. Obok Prefektury jest mała uliczka, stamtąd najlepiej widać Santa Maria Antica. Poszedłem nawet do Amfiteatru.

Wenecja! — Zawsze, gdy jestem w tym mieście, czuję ciężar historii i dreszcz w żyłach: Krew i miłość — straszne połączenie.

Pan się niecierpliwi? Myśli pan o zaginionym Eugeniuszu?

Niech pan troszkę poczeka! — Z poczty Merceria zadepeszowałem po raz pierwszy do pani Rinosel; prosiłem o zaliczkę.

Po tym pojechałem do Brioni. Pan jeszcze nigdy tam nie był? Najcudowniejsza grupa wysp — i jeden hotel. Gdy się ma szczęście — a ja je miałem — spotyka się tam tylko 150 do 200 gości.

Człowiek czuje się, jak w domu. Codziennie goście przyjeżdżają, inni wyjeżdżają. Żyje się jak na wielkim okręcie, który stoi w porcie: pasażerowie wychodzą i przychodzą; towarzystwo stale się odnawia.

Lecz wszyscy goście należą do najwyższych warstw społeczeństwa, przyjeżdżają tam ludzie z całego świata.

Troszkę grałem w ruletkę. Po tygodniu musiałem znów depeszować do mojej klientki po pieniądze!

Co, znów pan pyta o tego Eugeniusza Rinosel? Czy już przedtym nie powiedziałem panu...?

Wówczas we Wiedniu, miałem jeszcze dwie godziny czasu do odjazdu pociągu. Udałem się do portiera i zapytałem go o córkę. Przypadkowo wiedział, gdzie ona jest.

Nie jestem tak głupi, aby płacić komornie we Wiedniu, gdy jestem we Włoszech.

Wynająłem więc szybko, — jeszcze przed odjazdem, — moje mieszkanie wiedeńskie Eugeniuszowi i jego ukochanej.

Naturalnie, tylko na czas mojej nieobecności.

Niech będą w nim szczęśliwi!

CZY...

Dwóch panów siedzi naprzeciw siebie w przedziale kolejowym, Wreszcie jeden z nich składa swą gazetę i mówi:

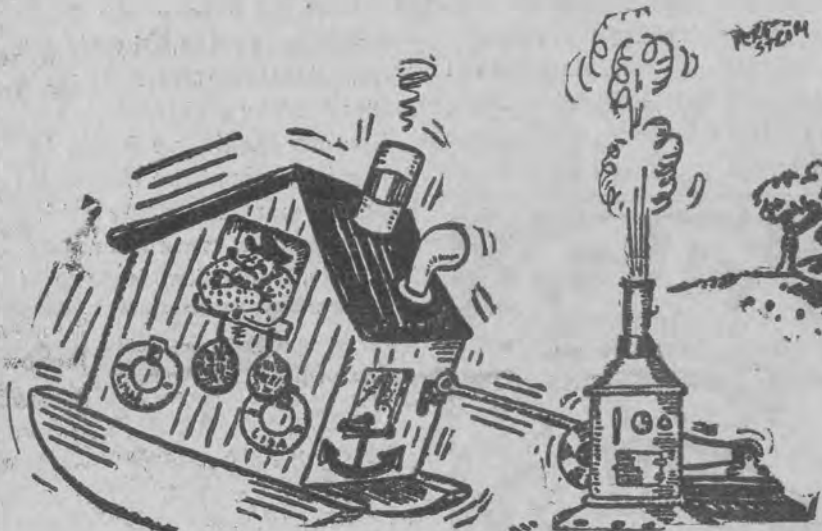
— Proszę pana, czy naraziłby pan na niebezpieczeństwo swe życie za 500 złotych?

— Nie — odpowiada ten drugi.

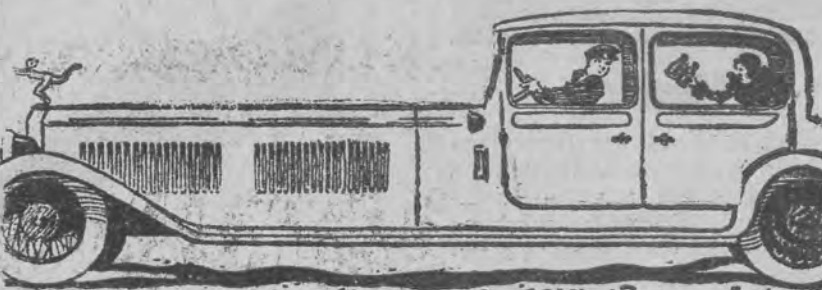
— Wobec tego dawaj pan te 500 złotych!



Sifacz: — Służę pani miejscem...



Domek emerytowanego kapitana marynarki.



— Janie, zobaczcie, czy figurka u chłodnicy jeszcze jest!



Wyścigi.



naszej
veil



Strażak, który się spóźnił: „Och, jak to dobrze, że się jeszcze pali!”

NOWELA „REWII“

BANKNOT STUDOLAROWY

Zgóry byłem skłonny nie lubić Maxa Keladę, zanim go poznałem.

Wojna właśnie się skończyła i zaczął się gwałtowny ruch pasażerski na statkach oceanicznych. Nie można było liczyć na pojedynczą kabinę i dlatego byłem zadowolony, kiedy dostałem kabinę, w której stały tylko dwa łóżka.

Kiedy jednak dowiedziałem się, jakie jest nazwisko mego towarzysza, straciłem humor. — Oznaczało to zamknięte luki i i tchórzliwe wstrzymanie dostępu chłodnego powietrza w nocy. Już dość źle było, przez dwa tygodnie dzielić kabinę z drugą osobą (jechałem z San Francisco do Yokohamy), ale z mniejszą przykrością odczuwałbym to, gdyby nazwisko mego współtowarzysza brzmiało Smith lub Brown.

Kiedy udałem się na statek, znalazłem bagaż p. Kelady już na dole. Nie podobał mi się; zbyt wiele nalepek było na torbach podróży, a kufer szafkowy był za duży.

Poszedłem do palarni. Załazałem talii kart i rozpocząłem układać pasjansa. Nagle przystąpił do mnie jakiś człowiek i zapytał mnie, czy słusznie przypuszcza, że moje nazwisko jest takie a takie. „Jestem Kelada“, dodał z uśmiechem i usiadł.

— Ach, prawda, zdaje mi się, że mamy wspólną kabinę?

— To nazywam szczęśliwym przypadkiem! Nigdy nie wiadomo, z kim człowieka skojarzą. Byłem szczerze zadowolony, kiedy usłyszałem, że pan jest Anglikiem. Jestem za tym, aby wszyscy Angliki trzymali się razem podczas podróży.

Mrugnąłem oczami. — Pan jest Anglikiem? — zapytałem.

— Mniej więcej. Nie sądzi pan chyba, że wyglądam na Amerykanina, czy też?... Jestem mianowicie Brytyjczykiem, aż do kości. Aby to udowodnić, wyciągnął paszport z kieszeni i wachlował nim przed moim nosem.

Król ma wielu poddanych. — Byłem prawie pewny, że dokładniejsze badanie tego brytyjskiego paszportu, zdradziłoby, że

pan Kelada urodził się pod bardziej błękitnym niebem, niż to, które zwykle można obserwować w Anglii.

Nie lubiłem pana Kelady. Nie tylko dzieliłem z nim kabinę i jadłem przy tym samym stole trzy posiłki dziennie, ale nie mogłem ani razu okrzyknąć pokładu, by się do mnie nie przyłączył. Nie przyszło mu nigdy na myśl, że może być niepożądanym towarzyszem.

Przy posiłkach był najnieznośniejszym. Blisko godziny byliśmy wtedy zdani na jego łaskę i niełaskę. Był poufały, gadatliwy i uparty. Wiedział wszystko lepiej niż inni i obrażał jego nadejście próżności było, jeżeli ktoś był innego zdania, niż on. Nie pozuciał najbłahszego nawet tematu, dopóty nie nagiął wszystkich do swych poglądów. Możliwość, że mógłby się mylić, nigdy nie przyszła mu na myśl.

Siedzieliśmy przy stole lekarza okrętowego. Kelada miał zawsze rację ze swoją opinią, bo doktor był leniwy, a ja chłodno niezainteresowany, gdyby nie było tam człowieka nazwiskiem Ramsay. Był równie śmiały w swoich twierdzeniach, jak pan Kelada i brał lewentyńczykowi wielce za złe jego napuszoną pewnością. Kwestie sporne, nad którymi dyskutowali, nie miały końca.

Ramsay pracował w amerykańskiej służbie konsularnej i był stacjonowany w Kobe. Był to wysoki, tegi mężczyzna, a figura jego formalnie pęczniała, wydobywając się z kujących gotowych ubrań.

Znajdował się w podróży powrotnej, by objąć znowu swoje stanowisko po przelotnej wizycie w Nowym Jorku, skąd zabrał swoją żonę, która tam przez rok pozostawała u swej rodziny.

Pani Ramsay była bardzo ładną, małą osobką, taktowną i o dużym zmyśle do humoru. Służba konsularna była źle opłacana. Pani Ramsay zawsze skromnie ubrana, umiała jednak nosić swe suknie. Osiągała efekt spokojnej godności.

Pewnego wieczoru rozmowa zбочyła przypadkowo na temat

perł. W gazetach znalazły się różne traktaty o perłach hodowanych, wyrabianych przez chytrych japończyków. Doktor zauważył, że te sztuczne perły muszą niewątpliwie z czasem obniżyć wartość prawdziwych.

Pan Kelada, jak zwykle uchwycił temat rozmowy. Opowiadał nam wszystko, co powinno się wiedzieć o perłach.

Nie przypuszczam, że Ramsay rozumiał się na perłach, ale nie mógł się oprzeć pokusie, aby przy sposobności nie zadać lewentyńczykowi takiego ciosu, że w ciągu pięciu minut znaleźliśmy się w toku rozpalonej walki słownej.

Wkońcu Kelada uderzył pięścią w stół i powiedział:

— Otóż sądzę, że powinienem wiedzieć, o czym mówię. Bo właśnie jadę do Japonii, aby uzyskać wgląd w tę historię z japońskimi perłami. Jestem fachowcem i nie ma nikogo z branży, któryby panu nie potwierdził, że to, co mówię o perłach, jest prawdziwe.

Były to dla nas dwie nowiny, bo pan Kelada, przy całej swej gadatliwości, nigdy nikomu nie opowiadał, czym był z zawodu. Tryumfując oglądał się dokoła stołu. — Nigdy nie zdoła pan wyhodować sztucznej perły, której fachowiec, jak ja, nie poznałby z zamkniętymi oczyma. Wskazał na sznur perł, który nosiła pani Ramsay.

— Niech pani ufa mojemu słowu, pani Ramsay, że sznur perł, który pani ma na sobie, nigdy nie będzie centa mniej wart, niż dzisiaj.

Pani Ramsay zarumieniła się trochę i ukryła sznur pod wyściecie swej sukni. Ramsay wysunął się naprzód. Rzucił nam wszystkim tryumfujące spojrzenie i uśmiech zabłysnął w jego oczach.

— Moja żona nosi ładny sznur perł — nieprawda?

— Zauważyłem go zaraz — odpowiedział p. Kelada. — „Hola! powiedziałem sobie, to są prawdziwe perły.

— Coprawda, sam ich nie kupiłem. Ale chętnie chciałbym wiedzieć, ile, zdaniem pańskim, są warte?

— O, w handlu około piętnaście tysięcy dolarów. Ale, jeżeli sznur ten kupiony jest na Piątej Avenue, nie byłbym zdziwiony, gdybym usłyszał, że zapłacono zań trzydzieści tysięcy dolarów.

Ramsay uśmiechał się złośliwie:

— Będzie pan zdumiony, jeżeli usłyszysz, że pani Ramsay kupiła sznur ten w magazynie o cenach jednolitych za osiemnaście dolarów.

Panu Kelada uderzyła krew do głowy.

— Nonsens, perły są nie tylko prawdziwe, ale co do wielkości jest to tak wyszukany towar, jaki się tylko rzadko spotyka.

— Czy chce się pan założyć?

Stawiam sto dolarów, że to imitacja.

— Ależ, Elmerze, nie możesz się przecież zakładać o rzecz pewną! — powiedziała pani Ramsay. Miała lekki uśmiech na twarzy a ton jej był łagodnie błagający.

— Nie mogę? — odrzekł Ramsay. — Jeżeli trafia mi się możliwość łatwego zrobienia pieniędzy, byłbym głupcem, gdybym z niej nie skorzystał.

— Pozwól mi pan obejrzeć sznur, a jeżeli jest imitacją, będę to mógł panu natychmiast powiedzieć. Mogę sobie na to pozwolić, by przegrać sto dolarów — powiedział pan Kelada.

— Zdejm perły, kochanie. Pozwól panu Keladzie oglądać sznur, jak długo zechce.

Pani Ramsay przez chwilę zaważała się. Dotknęła ręką zatrzasku.

— Nie mogę go otworzyć — powiedziała. — Pan Kelada musi się chyba zadowolić moim słowem.

Miałem nagłe uczucie, że stanie się coś niesamowitego, ale nie wpadło mi nic na myśl, co bym mógł powiedzieć.

Ramsay podskoczył.

— Otworzę sam — powiedział i otworzył zatrzask.

Wręczył sznur panu Keladzie. Lewentyńczyk wyciągnął szkło powiększające z kieszeni i badał powoli i dokładnie perły. Uśmiech tryumfu przemknął po jego ciemnej twarzy. Zwrócił na szyjnik i właśnie chciał otworzyć usła...

W tym wzrok jego padł na twarz pani Ramsay. Była tak biała, że wyglądała, jak gdyby miała zemdleć. Patrzała na niego rozwartymi, wybałuszonymi oczami. Przemawiało z nich zrozpaczone błaganie; było to tak jawne, że zdziwiłem się, iż mąż tego nie zauważył.

Pan Kelada pozostał z otwartymi ustami. Cały poczerwieniał. Można było wprost widzieć wysiłek, jaki czyni, by się przezwy ciężyc.

— Pomyliłem się, — powiedział. — Jest to bardzo dobra imitacja, ale skoro tylko przyło-

żyłem szkło, przekonałem się, że sznur nie jest prawdziwy. Sądzę, że 18 dolarów, to niewiele; tyle, ile ten naszyjnik jest wart.

Wyciągnął swój portfel i wyjął z niego banknot studolarowy. Bez słowa wręczył go Ramsayowi.

— Może to pana nauczy, nie być nigdy tak pewnym siebie, młody przyjacielu! — powiedział pan Ramsay z tryumfem.

Zauważyłem, że ręce pana Kelady drżały.

Jak to zwykle bywa z takimi historiami, sprawa rozniosła się po statku i pan Kelada musiał tego wieczoru ścierpieć przytyki różnego rodzaju.

Pani Ramsay wycofała się z bólem głowy do swej kabiny...

Następnego ranka wstałem i zacząłem się golić. Pan Kelada leżał na swoim łóżku i palił papierosa.

Nagle usłyszałem szmer, jak gdyby drapanie i zauważyłem, że ktoś przesunął list przez szparę w drzwiach.

Otworzyłem drzwi i rozejrzałem się. Nie było nikogo. Podniosłem list i przeczytałem adres p. Maksa Kelady. Pisany był drukowanymi literami.

Podałem mu go.

— Od kogo pochodzi? — zapytał. Szybko rozerwał kopertę.

— O! — wykrzyknął. Z koperty nie wyciągnął żadnego listu, tylko banknot studolarowy. Popatrzył na mnie i znowu poczerwieniał. Podarł kopertę na drobne kawałki i podał mi je:

— Czy byłby pan tak uprzejmy wyrzucić to przez lukę?

Uczyniłem, o co mnie prosił, a po tym spojrzałem na niego z uśmiechem.

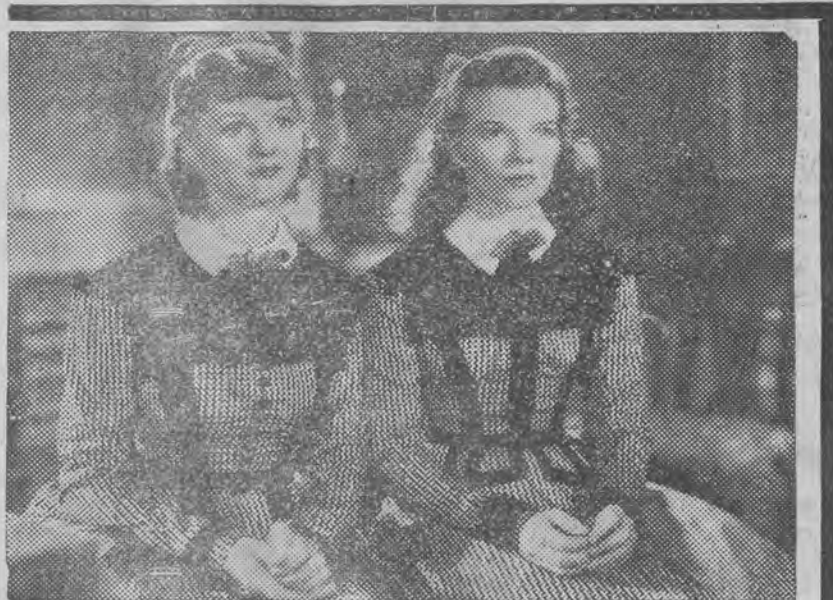
— Nikt chętnie nie bierze na siebie roli zupełnego głupca, — powiedział.

— Czy więc perły były prawdziwe? — zapytałem.

— Gdybym miał ładną, małą żonkę, nie pozostawiłbym jej samej przez cały rok w Nowym Jorku, podczas, gdy ja siedziałbym w Kobe, — powiedział.

Wziął swój portfel i starannie włożył do niego banknot studolarowy.

Sommerset Mangham



Katarzyna Hepburn i Elżbieta Allan w filmie „Zbuntowana“



Wiosna w Alpach

Najtrudniej jest
prac płótno!



Przy gotowaniu bielizny w Radionie wytwarzają się miliony drobnych pęcherzyków tlenu, które nawskroś przenikają nawet grubą tkaninę płócienną, usuwając z niej wszelki brud. Bez obawy więc można powierzyć Radionowi inne, cieńsze tkaniny. A przy tym pranie Radionem jest takie łatwe:

1. Rozpuścić Radion w zimnej wodzie
2. 15 minut gotować
3. Płukać najpierw w gorącej, potem w zimnej wodzie.



...i jest lepszy

WYRÓB FIRMY SCHICHT-LEVER S.A., WARSZAWA

BIELIZNĘ MĘSKĄ, BONJOURKI, PYJAMY,
SZLAFROKI I T. P. ŚCIŚLE PG. MIARY.

WYKONUJE RENOMOWANY MISTRZ BIELIŹNIARSKI
Bernard Blumenfeld
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 73, w podwórzu, tel. 187-75
WYKWINTNY KRÓJ, WYKONANIE PIERWSZORZĘDNE

PIERWSZA
Lecznica Stomatologiczna
ZE STAŁYMI ŁÓŻKAMI
Dr. med. Sadokierskiego

Chirurgia zębów, szczęk i jamy ustnej
PIOTRKOWSKA 56 — TEL. 129-77.
Przychodnia czynna od godz. 9 do 12

BALSAMICZNA
SÓL
DO
NÓG

GASECKIEGO
(Z KOGUTKIEM)
„AGEPIN”
usuwa ból, pieczenie,
nabrzmienie nóg, zmiężdża
odciski, które po tej kąpeli
dają się usunąć nawet
paznokciem. Przepis
użycia na opakowaniu.

**Worki przeciw
molom**

s urządzeniem do wieszania i
szczelnym zamknięciem, w któ-
rych przechowywanie odzieży
jest łatwe i skuteczne.
A. J. OSTROWSKI S-cy,
Piotrkowska 55.

NAJWIĘKSZY WYBÓR
standard
sobel
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 107
KIER. AUGUSTA GOEPPERT
Odświeżanie kapeluszy

LETNISKO

Ładnie umeblowane 3 pokoje
z kuchnią i oszkloną werandą,
słoneczne, w pięknym 5-morgowym
suchym parku o wysokiej kulturze.
do wynajęcia. Woda bieżąca. Idealny
dojazd kolejowy. Wiadomość:
Piotrkowska 80, m. 2, od 2—4 pp.

Uczcie się zawodu!!!

Kancelaria T-wa „Ort” w Ło-
dź, Wólczańska 27, przyjmuje
zapisy na następujące kursy i
warsztaty zawodowe:

Pończosnictwo mechaniczne
Tkactwo mechaniczne,
Dziękciarstwo mechaniczne
Wyrób swetrów i rękawiczek,
Krawiectwo damskie i króje,
Bielizniarstwo i króje,
Gorsciarstwo i króje,
Ondulacja i manicure.

Kancelaria czynna codziennie od
godz. 9-ej rano do 7-ej wieczór.
CZESNE OBNIŻONE.



Najtańiej Tylko w
najstarszej firmie
I. B. WOŁKOWSKI
Narutowicza 11
tel. 137-70
WOZKI dziecięce,
ŁÓŻKA metalowe i polowe, MATERACE
różne, WYŻYMACZKI, ŁÓDOWNIE i t. p.
Reparacja, lakierowanie wózków
i łózek
Firma egz. od 1896 r.

NOWOCZESNE
MASZYNY BIUROWE

do pisania, sumowania i odejmowania oraz kalkulacji
modele ręczne i elektryczne poleca

ST. WROBLEWSKI
ŁÓDŹ, TRAUGUTTA 2. — TELEFON 236-69.

Przedstawicielstwo firmy
TEOFIL GŁÓCER i SYN w WARSZAWIE

PRZYJMUJE DO REPERACJI MASZYNY BIUROWE
WSZELKICH SYSTEMÓW

ODLEWNIA ŻELAZA

„FERRUM”

ŁÓDŹ, UL. KILINSKIEGO 121. TEL. 218-20

Wysokowartościowe odlewy z szarego
żeliwa: maszynowe, budowlane,
utwardzone, kwaso- i ogniodporne.

WARSZTAT MECHANICZNY — CENY NISKIE

Do wykończenia domów

posadzki, drzwi i okna dostarcza:
Przemysł Drzewny

„Maksymilian Jakubowicz” S. A.

Żeromskiego 90/92, tel. 115-74, 157-74

Ustawiamy parkany wg. przepisu Wydz. Budow. Zarządu Miejskiego.

KEFIR

YOGHOURT (mleko
bułgorskie)

poleca
Apteka p. f.

ST. HAMBURG i S-ka
w ŁÓDŹI, ul. Główna 50, tel. 218-61.

ŁODU

od najmniejszej ilości dostarcza
B. Rubinek, Południowa 39,
skład Nr. 43, tel. 148-05
Punktualna dostawa do mie-
szkań prywatnych.

Prywatna **PRZYCHODNIA**
WENEROLOGICZNA

chor. skórne i weneryczne
Od 8-ej rano do 9 wieczór,
w niedz. 9—1 po poł.
Panie przyjmuje kobieta lekarz
PIOTRKOWSKA 161
PORADA 3 ZŁ.

Czystość i higiena
to zdrowie!

Cyklinowanie, drutowanie i fra-
terowanie posadzek, czyszcze-
nie wystaw i okien, sprzątanie
biur i pokoi, odkurzanie elek-
troluxem, Reperacje linoleum,
Pakowanie okien i drzwi.

J. HUPERT i S-ka
Piotrkowska 44.
tel. 202-14.



Druciane ogrodze-
nia, ple-
cionki i tkaniny po-
leca firma

RUDOLF JUNG
Łódź, Wólczańska 151 tel. 128-97
Rok założenia 1894.

Sanatorium w Chelmach

(W SOSNOWYM LESIE)
DLA DOROSŁYCH I DZIECI
Inhalatorium i pneumatyczna kamera
przeciwalergowa dla astmatyków.
Elektryczność. Kanalizacja, telefon.
STAŁA OPIEKA LEKARSKA.
Zgłoszenia: Telefon 122-60 i 127-81.

CORSO

Początek o g. 4 pp., w soboty,
niedziele i święta o godz. 12.

Ceny od 50 gr.

Sala należycie wentylowana

Dziś i dni następnych!

UCIECZKA TARZANA

JOHNNY WEISSMÜLLER — MAUREEN O'SULLIVAN — Nadprogram: Aktualności P. A. T.

Dziś i dni następnych

Kapitałna polska
komedia muzyczna

W rolach głównych:

PIĘTRO WYŻEJ

Bodo Eugeniusz, Grossówna Helena, Orwid

Ceny miejsce na I-y seans po 50 gr. — Ceny miejsc: I m. 1,00, II m. 90 g. III m. 50 g. Kup. ulg. 70 g.

Początek seansów o g. 4-ej, w niedziele i święta o g. 12-ej

Następny program: „TYLKO TY”. W rolach głównych: Hortensja Raky, Iwan Petrowicz, Leo Slezak

Film „Piętro wyżej” przewyższa o kilka pięt dotych-
czasowe komedie pod względem humoru, dowcipu,
melodii i komicznych nieporozumień.

Dziś i dni następnych!

Piękna karta wydarta z księgi życia wg.
powieści HELENY MNISZEK dalszy ciąg

„TRĘDOWATEJ”

W rolach głównych:

BRODNIEWICZ, STĘPOWSKI, GRABOWSKI, WIŚNIEWSKA, BARSZCZEWSKA,

Ćwiklińska, Lindorfówna, Chmielewski, Fritsche, Wojtecki

Początek w dni powsz. o g. 4, w niedziele i święta o 12 w poł.

Ordynat Michorowski

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr.

DZWIĘKOWE KINO
PRZEWIŚCIE



Żeromskiego 74/76, tel. 129-88.

Jedynie kino dźwiękowe
w OGRÓDZIE
RAKIETA

Sienkiewicza 40, tel. 141-22